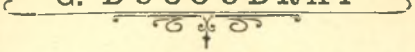







G. DUCOUDRAY



HISTORYA  
Cywilizacyi Powszechnej



Przekład z francuskiego




TOM II



WARSZAWA  
Nakład Redakcyi „Niwy“

→ 23 Aleksandrya 23 ←



1896

Дозволено Цензурою.  
Варшава, 5 Сентября 1896 г.

## KSIEGA III.

# Świat rzymski.

---

### ROZDZIAŁ XI.

#### Rzeczpospolita rzymska.

Streszczenie: Rzymianie. — Italia; położenie Rzymu. — Początki cywilizacji rzymskiej; Etruskowie.—Tworzenie się ludu rzymskiego.—Religia rzymska; władza rodzicielska. — Małżeństwo; matka rodziny. — Emancypacja; adoptacja. — Stanowisko; wolność i niewolnictwo. — Wyzwolenie. — Prawo własności.—Organizacja miasta; gens.—Kurye; plemiona. — Patrycyusze. — Plebejusze. — Instytucje Serwiusa Tulliusa.—Upadek królestwa; arystokratyczna republika.—Współzawodnictwo patrycyuszów i plebejuszów; trybunał.—Prawo „dwunastu;“ równość cywilna.—Prawo małżeńskie; równość społeczna.—Podział konsulatu: równość polityczna.—Plebejusze dopuszczeni do kapłaństwa; równość religijna.—Połączenie dwóch klas; następstwa.—Rząd republiki rzymskiej; senat.—Zebrania; komisje kuryj, century i pokoleń.—Konsulowie.—Dyktatura.—Cenzura.—Pretura.—Kwestura.—Trybunowie. — Edyle.—Stan rycerski; urządzenia podatkowe.—Organizacja armii; legia.—Dyscyplina wojskowa.—Patryotyzm.—Bezinteresowność i bieda.—

Charakter republiki rzymskiej.

*Dodatki.* Klelia i jej towarzyski.

RZYMIANIE.

Rzym miał przewagę nad Grecyą w stałości przekonania, wytrwałości, określonej metodzie w postępowaniu, dyscyplinie rządowej i wojskowej i w patriotyzmie. Ambicyą rzymian były zdobycze. Potęga cała centralizowała się w jednym Rzymie, który był „miastem powszechnem,” przedstawicielem politycznym. Połączył sto różnych ludów, poddał je pod swoje prawa, szanując miejscowe każdego kraju instytucye, połączył swoją religię z religiami każdego narodu, wprowadził swój język obok stu innych języków. Cywilizacya rzymska łączyła wszystkie starożytne cywilizacye w jedną pozorną całość, mając swego ducha zupełnie odrębnego, który wycisnął swoje piętno i oświecił narody Zachodu. Nawet zniszczona,—była jeszcze dźwignią rozwoju wieków średnich i nowożytnych.

ITALIA; POŁOŻENIE RZYMU.

Italia była dla Rzymu punktem oparcia. Półwysep ten dotykając prawie i sąsiadując ze wszystkimi wybrzeżami morza Śródziemnego, położeniem swoim ułatwia panowanie i centralizacyę. Pomimo że górzysty, posiada doliny urodzajne, ciemne lasy i ogołoczone skały, a lud, który się tam wychował, pod żywym i gorącym niebem południa był silny i waleczny, tak inteligentny, że potrafił korzystać z greków nauki; tak dzielny, że narzucił im pęta; tak surowy jak Spartanie, przezorny jak Ateńczycy, ale nie tak lekko-myślny.

Rzym został zbudowany nad brzegiem Tybru, w środku Italii, z kąd łatwo było rządzić lądem i morzem.

## POCZĄTKI RZYMSKIEI CYWILIZACYI; ETRUSKOWIE.

Niewiadome nam są początki historyi rzymskiej. Lud rzymski zamieszkiwał Latium, utworzony z mieszczaniny różnych innych ludów, a religię i zwyczaje przyjął od dawniejszych mieszkańców Italii, Etrusków.

Etruskowie zamieszkiwali dolinę między Arno i Tybrem i stanowili silną konfederację, złożoną z 12-tu miast. Prawdopodobnie pochodzili oni od Pelazgów, przechowywali ze czcią tradycje helleńskie; religią ich był kult ogniska domowego, mieli oddzielny rytuał, kapłanów, umarłym oddawali wiele czci, jak o tem świadczą groby w Etruryi odkopane. Groty ich pogrzebowe stały się kopalnią nowożytnych archeologów, znajdowały się tam wazy, biżuterje i najrozmaitsze sprzęty. Widoczne tam są wzory greckie i naśladownictwo, a jednak ta sztuka jest doskonalszą poprzedniczką sztuki rzymskiej. Niektóre odczytane napisy dają nam pojęcie o języku Etrusków, który później zaginął, łacińskim zastąpiony. Liczby rzymskie były etruskiego pochodzenia, choć w tym względzie niema pewności.

### TWORZENIE SIĘ LUDU RZYMSKIEGO.

Rzymianie pochodzenie swoje wywodzili od Eneasa, wychodźcy trojańskiego, który, według podania, przeniósł do Italii swoje ognisko domowe. Pomimo, iż geniusz Wirgiliusza ubrał tę legendę w piękną formę, nie jest ona zgodna z historją.

Na wzgórzu Palatynu, Romulus, przybyły z Alba-longi, założył miasto, czworokątnym objęte wałem, wprowadzając religję etruską i zwyczaje. Był to Rzym. Pierwotni jego mieszkańcy, uważani za awanturników, odrazu podzieleni zostali na rodziny i pokolenia. Choć

łacińskiego pochodzenia, uważali się za wyższych nad mieszkańców Latium, których przewyższali w sztuce wojskowej i silnej konstytucyi swego miasta. Rzymianie od razu byli ludem, zamkniętym w ramach ściśle określonych, dyscypliny religijnej, politycznej i społecznej. W organizacyi tej tkwiła ich wyższość nad pasterskimi ludami sąsiedniemi, które z czasem musiały ulegz rzymskiej przewadze.

#### RELIGIA RZYMIAN.

Religia rzymska była bardzo do greckiej zbliżoną. Cztili oni także bogów ogniska domowego, larów, bogów opiekujących się krajem, i miejscowych, indigetes. Oprócz tego byli bogowie: Picus, Faunus, Latinus, opiekunowie Latinu. Romulusa, zaliczono do liczby bogów pod nazwą Kwirynusa. Czczono także „bogów niebieskich,” Saturna, Janusa o twarzy podwójnej, patrzącego w przeszłość i przyszłość, Marsa, boga wojny, którego świątynia otwieraną była na czas wojny. Jedną z główniejszych bogiń była Westa, na której cześć, młode dziewczęta, Westalki, utrzymywały wieczny ogień na ołtarzu jej świątyni. Wiele było bożyszcz polnych jak: Flora, Pomona, Pales, Pan, Messor, Robigo, wiele postaci allegorycznych jak: Dobra wiara, Fortuna, Consus, bóg dobrej rady. Na cześć każdego bożka obchodzono święta uroczyste; Luperkalie były świętem Pana, chroniącego trzody przed wilkami, Saturnalia, święta Kwirynusa i Terminusa, Ambarvalia, procesyę po polach na uproszenie urodzajów. Każdy z bogów miał swoich kapłanów; ojciec rodziny był kapłanem domowego ogniska. Byli oprócz kapłanów wieszczbiarze, czytający przyszłość w wnętrznościach ofiar i z lotu ptaków. Rzymia-



nie byli bardzo zabobonni i przywiązywali wiele wagi do przepowiedni nawet w czasach upadku wiary w mitologię. Księgi Sybilli przechowywano z wielkim poszanowaniem. Najwyższego kapłana (pontifex maximus) wybierano ze znaczniejszych rodzin Rzymu.

#### RZYMSKIE POJĘCIA RELIGIJNE.

Pomimo, że rzymianie mieli swoich odrębnych bogów, przyjmowali często do swojej mitologii bożyszcza narodów podbitych. Złanie religijne wpływało dodatnio na złanie polityczne różnych żywiołów w wielkiem państwie rzymskiem, którego ambitną dążnością było zjednoczenie. Boską jest także ich ambicya. Panowanie nad światem uważali rzymianie za posłannictwo przez bogów nakazane, a to wypełnianie woli wyższej było doskonałą pokrywką chciwości i pychy, uczuć temi pojęciami uprawnionych.

Przez długie wieki wiara była w Rzymie szanowaną, zachwiała się dopiero po przybyciu greckich filozofów; wielu pisarzy skłaniało się do pojęcia o jednym Bogu niewidzialnym, w tworach natury okazującym swoją potęgę. Rzymscy filozofowie mniej poświęcali się subtelnościom umysłowym, ale za to trzymali się więcej gruntu praktycznego, wytwarzając religię opartą na rozumie i sumieniu, kontrastującą z religią państwową, której dziwaczne i bezmyślne obchody nie zdolne były wzbudzać w duszy uczucia prawdziwej pobożności. Do takich religijnych filozofów należał Cycero i Seneka, duchowi poprzednicy chrystyanizmu.

#### RODZINA RZYMSKA; WŁADZA RODZICIELSKA.

Religia była silnem spojeniem, ściśle łączącym wszystkich członków każdej rodziny rzymskiej. Nigdzie

władza rodzicielska nie była tak świętą i bezwzględną. Istniała przez całe życie ojca, niezależnie od tego, czy syn miał także swoją rodzinę; wobec prawa tylko ojciec był niezależnym. Ojciec miał prawo sprzedać syna jako niewolnika, ukarać go śmiercią za zbrodnie, syn musiał wyznawać religię ojca, ale za to po jego śmierci dziedziczył wszystkie prawa. Ojciec nie miał prawa go wydziedziczyć. Synowie tylko brali spadek, córki, wyszedłszy za mąż, przestawały należeć do rodziny, dzieci ich nie miały prawa do majątku po ojcu swojej matki.

#### MAŁŻEŃSTWO; MATKA RODZINY.

Syn mógł się żenić tylko za pozwoleniem ojca a dzieci jego zależne były od władzy dziadka. Małżeństwo było legalne, jeżeli je zawierano za pozwoleniem naczelnika rodziny, w odpowiednim wieku i między osobami wolnymi, mającemi te same prawa polityczne. Małżeństwo takie nazwane było sprawiedliwem, obchodzonym według przepisów religijnych, ale dostępnem tylko dla wielkich rodzin. Małżeństwo istniało także i dla klas niższych, lecz nie miało takiego znaczenia, jak związki patrycuszowskie. Jeżeli zaś przepisane warunki nie były zachowane a małżeństwa nie uznawano ważnem, dzieci nie były pod władzą naczelnika rodziny, a posag żony nie podlegał ogólnemu prawu posagowemu. Małżeństwo legalne dawało kobiecie stanowisko. Mieszkała w domu męża, mieszkanie to należało jej się prawnie nawet jako wdowie. Opuszczała zupełnie swoją rodzinę, składała cześć bogom męża; zależną była od woli ojca swojej nowej rodziny, posag jej pozostawał pod opieką prawa. Małżonkowie obowiązani byli do wzajemnej wierności. Rozwód początkowo bardzo trudno otrzymywano; później rozpowszechnił się ten zwyczaj.

Po śmierci ojca córki dostawały opiekunów, a jeżeli były mężatkami, opiekunem zostawał mąż. Pomimo całej surowości prawa rzymskiego, zwyczaj stawiał matkę rodziny, matronę, na stanowisku bardzo zaszczytnem. Kobieta cieszyła się wolnością dosyć rozległą, była pod opieką prawa, wywierała na męża nieraz wiele dobrego wpływu, ogólny poziom ich umysłowy miał wyrobione wysokie pojęcie o uczuciach, dumie rasowej i honorze. Zabijająca się Lukrecya pozostała na zawsze wzorem rzymskiej cnoty. Długo wśród nich utrzymała się skromność i prostota; sposób ubierania się był ściśle przez prawo określony. Rzymskie kobiety serdecznie pracowały nad podtrzymaniem chwały swej ojczyzny, a cnotliwa Kornelia zarówno czuła się dumną, iż była córką Scypiona Afrykańskiego, jak i z tego, że była matką Grachów.

Emancypacya była to sprzedaż syna jako niewolnika, później wyzwolenie. Formalności tej dokonywano trzy razy i syn stawał się niezależnym wobec prawa, mógł rozporządzać majątkiem od ojca otrzymanym, ale tracił prawo do spadku po śmierci. Jeżeli nie było dzieci, adoptowano członków innej rodziny, aby familia nie wy-

---

*Dodatki:* Klelia i jej towarzyszki. Po wojnie z Porseną, Rzymianie dali temu królowi, jako zakładników 10-ciu młodzińców i 10 dziewic. Te ostatnie, kąpiąc się raz w Tybrze, zachęczone przez Klelię przyplłynęły do Rzymu, wzbudzając wiele podziwu swą odwagą. Gdy je z powrotem Porsenie odsyłano, o mało że nie zostały pochwycone przez Tarkwiniusza, Walerya, córka konsula Publicoli zdołała uciec z trzema innymi do obozu Porseny, którego syn zdażył na pomoc pozostałym. Porsena, zachwycony dzielnością dziewic rzymskich, odesłał je wolne do rodzinnego miasta. (Plutarch).

gasta. Adoptacya ludzi dorosłych nazywała się adrogacyą. Adrogowany syn tracił niezależność, a wszystko, co posiadał, stawało się własnością przybranego ojca.

#### STANOWISKO; WOLNOŚĆ I NIEWOLNICTWO.

„Ludzie wolni“ byli rzymskiego pochodzenia, inni byli niewolnikami. Do tych ostatnich zaliczano więźniów wojennych, przestępców i dłużników niewypłacalnych. Niewolnik nie był człowiekiem, nie miał praw, nie miał rodziny, małżeństwo jego nie było aktem prawnym, dzieci są własnością jego pana, który ma nad nim prawo życia i śmierci. Był częścią fortuny swego nabywcy, pracował dla niego jako rolnik albo rzemieślnik. Mała tylko częśćka z dochodu jego pracy, zwana „pecule“, szła dla niego.

#### WYZWOLEŃCY.

Niewolnik mógł otrzymać wolność od swego pana drogą procesu. Była to konieczna formalność przy wyzwoleniu. Przy każdym spisie ludności panowie mogli zapisywać swoich niewolników jako rzymskich obywateli, mogli ich także w testamencie wolnością obdarowywać.

Wyzwoleniec miał pewne obowiązki dla swojego dawnego pana. Tworzyli oni zupełnie oddzielną klasę społeczną. Dawny posiadacz był „patronem“ wyzwolenca, miał prawo do części spadku, był opiekunem małoletnich jego dzieci w razie śmierci; jeżeli wyzwoleniec prowadził jaki handel albo przedsiębiorstwo, obowiązany był oddawać swemu patronowi część dochodów, bardzo często pozostawał nadal w służbie u dawnego pana, który musiał się opiekować zawsze swoim dawnym niewolnikiem i jego interesami. Wyzwolenicy nie byli do-

puszczani do służby rządowej ani wojskowej, nie wolno im było zawierać małżeństwa z wolną rzymianką a długie wieki nie zniszczyły przesądów i ostrych praw, ograniczających wyzwoleńców.

#### PRAWO WŁASNOŚCI.

Posiadaczami gruntów zostawali tylko rzymianie, którzy nawet po dokonanej sprzedaży mogli żądać zwrotu dawnej własności, która była jakby świętością. Zmianie właściciela towarzyszyło wiele ceremonij uroczystych. Ojciec rodziny mógł swobodnie rozporządzać całą własnością, mógł ją testamentem przekazać swoim przyjaciółom, a w razie, jeżeli pozostawiał wiele długów, sukcesorem jego był niewolnik, na którego spadała cała hańba sprzedaży, dokonywanej przez wierzycieli zmarłego. Był to chytry wykręt, w jakie obfituje prawo rzymskie, które przewidywało i określało ściśle wszystkie możliwe sytuacje.

#### ORGANIZACYA MIASTA; GENS.

„Familia“ miała w Rzymie bardzo rozległe znaczenie. Wchodzili w jej skład niewolnicy i wiele osób, których łącznikiem był interes albo religia. Taka familia polityczna nazywała się „gens“ a osoby, niespokrewnione, które jednak zaliczały się do niej, nosiły nazwę „klientów.“ „Gens“ tworzyła podstawę organizacyi politycznej i potęgi rodzin poszczególnych, które czasem miały całe armie oddanych sobie i wiernych klientów.

#### KURYE; POKOLENIA.

Kilka familij tworzyło kuryę, a kilka kuryj pokolenie; była to organizacya religijna, gdyż kurye składały wspólne ofiary: wojskowa, gdyż sztyftowały swoje re-

gimenty; cywilna, bo członkowie każdej kuryi zbierali się oddzielnie dla obrad i głosowania.

#### PATRYCYUSZE I PLEBEJUSZE.

Z pomiędzy ojców rodzin czyli patrycyuszów obierano senatorów i sędziów, do których należały także i obrzędy religijne. Po za temi patrycyuszowskiemi rodzinami rządzącemi, był tak zwany „plebs,“ ludzie bez ogniska świętego i praw, składający się z przybyszów obcych, klientów, którzy gens opuścili, synowie patrycyuszów z małżeństw nieprawych; nie mieli oni żadnej własności, żadnej religii domowej, żadnych praw, ani możności rozporządzania testamentem swoim majątkiem. Patrycyusze żywili bezgraniczną nienawiść i wżgardę dla tych ludzi, a współzawodnictwo tych klas oddzielnych stanowi jedną z najciekawszych kart historyi starożytnej.

#### INSTYTUCYE SERWIUSZA TULLIUSZA.

Królowie, ograniczeni we władzy przez arystokrację, popierali plebs, a Serwiusz Tulliusz pozwolił im mieszkać w mieście. Podzielił później lud rzymski na cztery pokolenia, a mieszkańców wsi na 26 pokoleń, nie według urodzenia lecz według zamieszkania. Każde pokolenie miało swoje ognisko święte i swoje ofiary, plebs zatem otrzymał religię, której mu dotąd brakowało. Według majątku zaś podzielił całe społeczeństwo na sześć klas, które nadawały członkom swoim odpowiednie stanowiska. Im kto był bogatszy, ten do wyższej należał klasy i w armii miał zaszczytniejszą rangę. Klasa szósta, najbiedniejsza, uwolnioną była od służby wojskowej i nosiła nazwę proletaryatu.

UPADEK KRÓLESTWA; ARYSTOKRATYCZNA RZECZPO-  
SPOLITA.

Patrycyusze korzystając ze zbrodni Sekstusa Tarkwiniusza, znieśli monarchię, ale plebs nic nie zyskał na tej zmianie. Zależnym był od dwóch konsulów, co rok obieranych, a patrycyusze stali się względem nich więcej pyszni i niewyrozumiali, zagrażając niewolnictwem za długi, niemożliwe do uiszczenia.

RYWALIZACYA PATRYCYUSZÓW I PLEBEJUSZÓW; TRY-  
BUNAT.

Plebejusze wyjściem z Rzymu i postawieniem patrycyuszom swoich warunków dali dowód wielkiego zmysłu praktycznego, nie żądając za wiele. Domagali się tylko amortyzacyi swoich długów i swojego trybunatu. Otrzymali i jedno i drugie. Trybunowie czyli obrońcy ludu, nie mieli urzędu ściśle określonego ani czynnego. Obowiązkiem ich było bronienie ludu przed niesprawiedliwością, ale ich najpotężniejszą bronią było „veto“ (nie pozwalam), które mogło zatrzymać wszystkie czynności polityczne, wszelkie wyroki i dekreta, pobór do wojska i wypowiedzenie wojny. W tej negacyi była ogromna siła, która ciągle wzrastała dzięki energii i przedsiębiorczości niektórych wybitnych trybunów. Trybunowie zwoływali „zebrania pokoleń“, których dekreta nosiły nazwę „plebiscytów“, obowiązujących początkowo samych tylko plebejuszów, później zaś cały lud rzymski. Hasłem trybunów było zawsze równouprawnienie, oni to prowadzili naród do równości cywilnej, społecznej, politycznej i religijnej.

PRAWO DWUNASTU TABLIC; RÓWNOŚĆ CYWILNA.

Dla wytworzenia równości cywilnej trybunowie

wyrobili, iż polecono decemwirom spisanie głównych praw na dwunastu tablicach spiżowych i umieszczono je na forum na widok publiczny. To ogłoszenie praw stanowiło wielki postęp w pojęciach. Prawo wychodziło z granic religijnych, z świątyni, a stawało się własnością ludzką. Prawa te jednakowo obowiązywały patrycyuszów i plebejuszów, każdy w obec nich był obywatelem rzymskim, tworzyły więc podstawę równości cywilnej.

#### PRAWO MAŁŻEŃSKIE; RÓWNOŚĆ SPÓŁECZNA.

Przez długi czas nie wolno było plebejuszom łączyć się z patrycyuszami związkami małżeńskimi, ale trybunowie otrzymali zniesienie tego prawa. Zresztą, dawniejszą solenną, pompatyczną formę zawierania małżeństw (*confareatio*) zastąpiono innemi obrzędami, dostępniejszemi dla plebejuszów. Zawierano małżeństwo przez sprzedaż pozorną. Odtąd małżeństwa plebejuszów zaczęto uważać za legalne, a patrycyusz, żeniący się z plebejuską, nie tracił żadnych praw, ani religijnych, ani majątkowych, ani społecznych.

#### ROZDZIAŁ KONSULATU; RÓWNOŚĆ POLITYCZNA.

Po długim oporze i wahaniach, patrycyusze zgodzili się na równość polityczną, dopuszczając plebejuszów do najwyższych urzędów jak: konsulat, dyktatura, cenzura, pretura i kwestura. Zanim jednak doszli do zupełnego zrównania, odjęli konsulom niektóre czynności, powierzając je oddzielnym urzędnikom. Odłączono od konsulatu obowiązki religijne i pobieranie podatków wszystkich. Nawet na pewien przeciąg czasu zniesiono zupełnie urząd konsula, zamieniając go na konsulat wojskowy, dostępny dla plebejuszów.



PLEBEJUSZE DOPUSZCZENI DO KAPŁAŃSTWA; RÓWNOŚĆ RELIGIJNA.

Przez długi czas patrycyusze nie dopuszczali plebejuszów do urzędów kapłańskich, ale wreszcie musieli ustąpić naleganiom trybunów i w r. 301 wydano ustawę, mocą której plebejusz mógł otrzymać stanowisko nawet wielkiego kapłana. Kapłani mogli wywierać wiele wpływu na przedsięwzięcia polityczne, gdyż przepowiadając przyszłość z lotu ptaków i wnętrzości ofiar, mieli sposobność swoje orzeczenia naginać do interesów jakiejś partji.

POŁĄCZENIE DWÓCH KLAS; NASTĘPSTWA.

Od trzeciego wieku przed Chrystusem był już tylko jeden lud rzymski. Złączenie tych dwóch żywiołów, wytworzyło naród silny, doświadczony, a czas tych walk i współzawodnictwo wyrobiły pojęcie polityczne, wyobrażenie o znaczeniu karności wojskowej, złączonej z wolnością osobistą. W r. 301 rząd rzymski stał się republiką, złożoną z arystokracji i demokracji; lud pozwolił się odtąd kierować patrycyuszom, a patrycyusze, zapominając o dawnych urazach, zachowali pomimo wszystko swoją wyższość, której używali dla podniesienia potęgi rzymskiej.

RZĄD RZYMSKIEJ REPUBLIKI; SENAT.

Mimo wielu zmian w formie rządu, rzeczywista władza pozostawała zawsze w ręku senatu. Senat składał się z 300-tu członków, których obowiązkiem było obradowanie nad wszystkimi sprawami kraju. Zasiadali na Kapitolu albo w świątyni Zgody lub Bellony. Dla odróżnienia, nosili czarne obuwie, ozdobione literą C, ze srebra lub kości słoniowej, i wokoło togi purpurowe

obszycie. Mądrość i godność senatu rzymskiego znaną była i szanowaną przez wszystkie wieki. Odznaczał się spokojnym rozsądkiem, zręcznością i inteligencją.

#### ZEBRANIA; KOMICYE KURYJ, CENTURYJ I POKOLEŃ.

Wszystkie prawa i decyzje przedstawiano ogółowi na zebraniach, zwanych komicyami. Początkowo na komicye zbierały się kurye, później zaś centurye. Naprzód zasięgano rady wyroczni a później zbierano się na polu Marsowem. Rozdawano tabliczki woskowe, na których pisano jakąś literę oznaczającą zapatrywanie każdego obywatela. Na komicyach mianowano urzędników, przeglądano wyroki, przyjmowano lub odrzucano nowe prawa. Trybunowie wprowadzili później komicye całych pokoleń, których dekrety czyli plebiscyty obowiązywały wszystką ludność.

#### KONSULOWIE.

Na czele wszystkich zebrań i urzędów stali konsulowie. Obierani po dwóch przez centurye, sprawowali urząd przez jeden rok. Mieli prawo zwoływać senat i lud, prezydować komicyom, mianować urzędników i dowodzić armią. Krzesło ich na zebraniach, ozdobione kością słoniową dla odznaczenia, pozostawało w wielkiem poszanowaniu. Poprzedzało ich 12-tu liktorów dla odznaczenia wielkiej godności, niosąc siekiery, jako wyrażenie prawa życia i śmierci, które konsulowie mieli w armii. Sprawowali ofiary bogom; jeżeli odnieśli zwycięstwo, w tryumfie wchodzili na Kapitol, a po roku urzędowania przysięgali, iż postępowanie ich zgodne było z prawami. Z powodu dowództwa nad wojskami i z racji obrotów strategicznych konsulowie zostawali czasem nadal dowódcami armii, jako prokonsulowie.

#### DYKTATURA.

W razie niebezpieczeństwa politycznego miano-  
wano dyktatorów. Byli to tymczasowi, despotyczni  
królowie. Poprzedzało ich zwykle 24 liktorów, wła-  
dza ich była absolutną, wzbudzała wiele postrachu,  
ale w chwilach niebezpieczeństwa, kiedy dyktatorzy po-  
woływali do broni wszystkich rzymian bez wyjątku, sta-  
wali się nieraz zbawcami ojczyzny. Dyktatura nie mo-  
gła trwać dłużej, niż sześć miesięcy.

#### CENZURA.

Był to ważny urząd, od konsulatu odłączony. Co  
pięć lat cała ludność rzymska musiała się stawić u dwóch  
cenzorów, i zeznać wszystko o swoim położeniu majątko-  
wem i familijnem. Cenzor notował wszystkie niele-  
galne małżeństwa i nieuczciwe środki zarobku, notował  
także bezbożnych obywateli, marnotrawnych synów,  
przewrotnych i niesprawiedliwych patronów względem  
klientów, niegodnych senatorów, których miał prawo  
złożyć z urzędu. Ta surowa inspekcya wydaje się tru-  
dną do wykonania, jednak wszyscy się jej poddawali,  
gdyż był to obowiązek religijny. Cenzor naznaczał karę  
za wszystkie bezprawia; takie oczyszczanie czyli „lu-  
strum“ odbywało się co pięć lat i zajmowało ważne miej-  
sce w życiu narodowem, a lata liczono według tych lu-  
strum, peryodów pięcioletnich.

#### PRETURA.

Pretor był wykonawcą sprawiedliwości. Sprawie-  
dliwość prywatna ojców rodziny traciła z każdym wie-  
kiem na znaczeniu i powadze, a bardzo wiele wypadków  
oddawano w ręce sprawiedliwości publicznej. Sprawy  
kryminalne miały oddzielnego sędziego. Pretor, obej-

mując swój urząd, ogłaszał edykt, w którym objawiał, w jaki sposób będzie postępował w kwestyach najróżniejszych. Zapatrywania pretorów były czasem zupełnie z sobą sprzeczne. Osobny istniał pretor dla miasta Rzymu, a osobny dla cudzoziemców. Urząd ten był w wielkiem poszanowaniu, stawiano go na równi z konsulem i cenzurą.

#### KWESTURA.

Kwestor stał na czele administracyi finansów, strzegł skarbów i archiwów, gdzie złożone bywały także wojenne sztandary; w razie wojny zaś kwestor wydawał je na użytek wojska. W Rzymie było dwóch kwestorów, oprócz tego każda prowincya dla administracyi swoich finansów miała kwestora oddzielnego.

#### TRYBUNOWIE I EDYLE.

Początkowo trybunów wybierano dwóch, później pięciu, wreszcie dziesięciu. Nie wolno im było ani na jeden dzień z miasta się oddalać, mieli przy boku swoim do pomocy kilku oficerów. Edyle spełniali obowiązki policyjne i opiekowali się publicznymi budynkami.

#### STAN RYCERSKI; URZĄDZENIA PODATKOWE.

Stan rycerski był stanem pośrednim między patrycyuszami i plebejuszami. Początkowo była to kawalerya, którą Serwius Tullius podzielił na 18 centuryj. Mogli sprawować te same urzędy, co patrycyusze. Byli jeszcze rycerze, ochotnicy, którzy służyli w wojsku na swój koszt. Posiadali oni wielkie wpływy, utworzyli z czasem tak zwanych publikanów, zastęp dostawców wojskowych, dopuszczających się nadużyć. Wydzierżawiali podatki i zrobili na tych manipulacyach ogromne majątki.

Zewnętrznie ich odznaczeniem był pierścień złoty i przy-  
todze wążkie obszycie purpurowe.

#### ORGANIZACYA ARMII; LEGIA.

Służba wojskowa obowiązywała do 46 roku życia. W razie wojny każdy był obowiązany opuścić rodzinę, interesa, posiadłości i iść na nieprzyjaciela. Legia początkowo składała się z trzech tysięcy ludzi, później czterech, wreszcie z sześciu. Podzielono ją na 10 kohort, każdą kohortę na 3 manipule, każdą manipułę na 2 centurye, a każdą centuryę na 10 dekuryj. Dowódcą legii był konsul. Legii nigdy nie rozdzielano, walczyła zawsze zwartym szeregiem, tworząc podstawę rzymskiej potęgi.

#### KARNOŚĆ WOJSKOWA.

Cała siła armii polegała na bardzo surowej karno-  
ści, która silniejszą była, niż stanowisko i związki rodzinne. Manlius Imperiosus skazał na śmierć swego syna za to, iż rozpoczął bitwę bez jego pozwolenia. Wogóle Rzymianie bardzo wiele przywiązywali wagi do tej karności, której winni są większą część swojego powodzenia wojskowego.

#### PATRYOTYZM; BEZINTERESOWNOŚĆ I UBÓSTWO.

Miłość kraju zapisała się złotymi głoskami na kartach historyi Rzymu. Pomiedzy licznymi przykładami poświęcenia się jeden tylko jest fakt zdrady, popełnionej przez Koryolana. Patryotyzm jest namiętnością Rzymianina i jego dumą; idea ta prowadzi go do najtrudniejszych poświęceń na ołtarzu kraju. Jedną z główniejszych zalet Rzymian była bezinteresowność i prostota. Najślawniejsi mężowie z czasów rzeczypospolitej odznaczali się ubóstwem i małymi potrzebami. Ta surowość

obyczajów utrzymała się bardzo długo; cnoty rzymskie świeciły przykładem po wszystkie wieki, a wspomnienia ich nie zaciera nawet późniejsze zepsucie obyczajai.

CHARAKTER REPUBLIKI RZYMSKIEJ.

Rzym świecił wybitnemi cnotami i rozumnymi instytucjami. Senat rządem kierował, a kontrola pozostawała w rękach ludu. Naród mianował urzędników, których obierano tylko na rok, jeden obywatel mógł piastować po kolei wszystkie urzędy, edukacya zatem była różnostronną, przygotowującą do zajęć różnolitych. W razie niebezpieczeństwa całą władzę koncentrowano odrazu w jednym ręku. Lud rzymski ściśle ulegał prawom, surowy był, karny, wytrwały i spokojny, zdobywał powoli równość społeczną, polityczną i religijną, posiadał cnoty obywatelskie, rycerskie i rodzinne.

---

## ROZDZIAŁ XII.

### Zdobycze Rzymu. — Przeistoczenie republiki.

Streszczenie: Przyczyny potęgi Rzymian.—Prawo miejskie.—Polityka senatu. — Kolonie. — Munięypium. — Prawo łacińskie; prawo italskie. — Ludy poddane. — Rzym i Kartagina; wojny punickie.— Podbicie Wschodu.— Podbicie Zachodu. — Rezultat tych zdobyczy; napływ bogactw; zbytek.— Niewolnicy; upadek pracy niezależnej; wielkie posiadłości. — Następstwa społeczne; zniknięcie klasy średniej. — Rycerze. — Następstwa moralne; upadek religii; przyswojenie pojęć greckich. — Próby wskrzeszenia republiki; Grachowie; prawo agrarne i zbożowe. — Zmiany w wojsku; Maryusz; — Sylla; wojny domowe; proskrypcye. — Rządy partii arystokratycznej. — Wojny z niewolnikami.—Pompejusz.—Juljusz Cezar.—Przeistoczenie republiki rzymskiej: dyktatura Cezara.—Antoniusz i Oktawiusz.—  
Koniec republiki rzymskiej.

#### PRZYCZYNY POTĘGI RZYMIAN.

Rzym, zaraz po swoim założeniu, stanął wyżej od innych ludów Italii, z powodu swojej organizacyi politycznej i wojskowej. Pomimo to zdobywanie małych państweczek Italii trwało cztery wieki. Owa powolność była bardzo dla Rzymu korzystną, gdyż w miarę zdobyczy gruntowały się podstawy państwowe, a potęgi na ze-

wnętrz nie rozszerzano, dopóki nie miano pewności zwycięstwa. Była to jedna z przyczyn wielkości Rzymu. Drugą, najgłówniejszą stanowiła umiejętność rządzenia zdobycami i opanowywania całych narodów. Rzymianie nie tępiłi podbitych narodów, wbrew ówczesnemu zwyczajowi, ale pozostawiali wolność mieszkańcom miast zdobytych, nie zabierali wszystkich posiadłości, a nawet dopuszczali z czasem do rzymskiego obywatelstwa. Ale ta assymilacya ludów dokonywała się z taką samą powolnością, jak i samo zdobycie.

#### POLITYKA SENATU.

Senat rzymski stosował względem podbitych narodów podwójną metodę: dezorganizacyę i rekonstytucyę. Naprzód znoszono dawne konfederacye, urzędzenia, dawną ojczyznę, zastępując to wszystko rzymską ustawą municypalną; każde państewko miało swoją organizacyę na wzór rzymskiej, miało prokonsulów, płaciło podatki, posyłało do Rzymu deputacyę, raz do roku dla uregulowania ogólnych interesów.

#### KOLONIE.

Początkowo grupowały się wokoło Rzymu różne kolonie, tworzone z gruntów zdobytych. Ci uzbrojeni obywateli stanowili jakby małe Rzymy, rozproszone po różnych krajach, mogące dawać sobie wzajemną pomoc i mające te same instytucye jak Rzym, pomimo, iż utrzymywani byli w pewnej niższości, bo mieszkańcy ich nie mogli w samym Rzymie głosować, ani sprawować urzędów. Lecz w swoim własnem mieście koloniści byli obywatelami, a ludom sąsiednim dawali pouczający przykład spokoju i dobrobytu, zapewnionego przywilejami. Tym sposobem Rzym miał wokoło siebie całą sieć swoich ko-



lonij, które utrzymywały kraj w bezpieczeństwie, odpierając pierwsze ataki nieprzyjacielskie i rozpowszechniając zarazem język rzymski, prawa, obyczaje i religię.

#### MUNICIPIUM.

Miasta zdobyte zachowywały swoje prawa miejscowe, swoją religię, język, zwyczaje i instytucje. Później tworzone z nich municypia, czyli miasta na wzór Rzymu. Municypia, najczęściej obdarzane (*optimo jure*), otrzymywały takie prawa miejskie, jakie obowiązywały w Rzymie. Ale takie zrównanie rzadko kiedy miało miejsce. Choć innym miastom nadawano czasem rzymskie prawa miejskie, ale nie całkowite. Robiono wyjątek z prawa głosowania lub praw cywilnych (małżeństwo, handel). Człowiek, urodzony w municypium *optimo jure*, mógł dojść w Rzymie do najwyższych dostojęństw. Ten zaś, który był urodzonym w municypium o prawach więcej ograniczonych, nie mógł w Rzymie ani głosować, ani sprawować urzędu, ani być posiadaczem dóbr urzędowych, ani ożenić się z rzymianką, uważany był za cudzoziemca, za niższego, niż plebejusze, niezależnie od bogactwa, a jeżeli wyrok na niego wydano, nie mógł do ludu apelować. Miasto jego rodzinne było ojczyzną naturalną, Rzym polityczną. Czasem tak się zdarzało, że w jakimś municypium jeden tylko obywatel otrzymywał rzymskie prawo miejskie. Bardzo się ubiegano o ten przywilej, był on zwykle nagrodą za wierną służbę.

#### PRAWO ŁACIŃSKIE; PRAWO ITALSKIE.

Prawo łacińskie obejmowało większą liczbę przywilejów, prawo italskie było więcej ograniczone. Latynowie mieli najczęściej przywilejów, ale nie posiadali praw politycznych, ani praw małżeństwa, ani władzy rodziciel-

skiej, ani osoba ich nie była nienaruszalną, ani nie mieli prawa do spadku po rzymianinie. Zbuntowali się w czasie pierwszej wojny samnickiej, lecz ich zwyciężono. Z czasem pozwolono latynom nabywać w Rzymie posiadłości pod warunkiem aby tam było stałe miejsce ich zamieszkania. Zwolna wszystkie większe lатыńskie rodziny przenosiły się do Rzymu, zwiększając jego ludność. Ten przywilej, dany latynom, rozbudził zazdrość w innych mieszkańcach prowincjonalnych, musiano go zatem nadawać niektórym mieszkańcom innych miast. Otrzymanie praw łacińskich było dla miast Italii rodzajem pewnego podwyższenia, przez który to stopień musiały przechodzić, zanim otrzymywali prawo „miejskie Rzymu“. Ze stanowiska prawa cywilnego mieszkańcy Italii byli na równi z łatinami, w tem jednak była różnica, iż nie mogli z taką łatwością i od razu dochodzić do praw miejskich. Uważano ich tylko jako tymczasowych posiadaczy ziemskich, a nieraz rzymianie dopominali się, aby ziemię mieszkańców Italii rozdawano ludowi rzymskiemu. Zrozumieli oni wtedy ważność posiadania rzymskiego obywatelstwa i następstwem tego była „wojna społeczna“. W r. 90 Rzymianie przyznali im później prawo lатыńskie w całej pełni.

Dawne warunki miast Italii nazwano „prawem italskiem“ i stosowano je we wszystkich prowincjach poza granicami Italii tak samo, jak prawo łacińskie obowiązywało w całej Italii poza granicami Latium.

#### LUDY PODDANE.

Stosunek ludów poddanych był bardzo przykry i poniżający. Ci, którzy byli zmuszeni oddać ludowi rzymskiemu „swoje osoby, mury, ziemie, wody, domy, świą-

tynie i bożyszcza“, podlegali władzy rzymskiego prefekta. Miasta, z któremi się nie liczone, zależne były od kaprysów prefektów, prokonsulów lub pretorów. Mieszkańców ich uważano za cudzoziemców i nieprzyjaciół, nie mieli praw ani politycznych ani prywatnych, nie mieli nigdzie żadnej obrony, dopiero jeżeli jakiś rzymianin stał się dobrowolnym ich patronem, ten wówczas w ich imieniu mógł znosić skargi przeciw nadużyciom innych rzymian. Następstwem takiego przykrego poddaństwa były zabiegi i pochlebstwa celem otrzymania praw choćby italskich, a później łacińskich.

RZYM I KARTAGINA; WOJNY PUNICKIE (264—196).

Na początku trzeciego wieku przed Chrystusem, Rzym był panem Italii, z wyjątkiem doliny rzeki Po. Państwo to było małe, ale silne. Drogi bite, wojenne przerzynały kraj, przejścia strzeżone były przez fortece, a kolonie okalały Rzym jak strażę potrójne. Miasta zdobyte rozdzielone były nierównością przywilejów; Rzym jedynym był ich łącznikiem, który ich przyciągał, pochłaniał, karał i wynagradzał. Armia była liczna, karna i silna, podobna do kombinacji taktyki i strategii. Skarb był bogaty, gdyż Rzym czerpał pełną dłońią ze skarbów Grecyi, Etruryi i Kampanii. Ale pomimo wszystko państwo rzymskie nie mogło się rozszerzać poza granicami Italii, gdyż musiało się spotykać z potęgą Kartaginy, która panowała nad Morzem Śródziemnem. Posiadała ona liczne bogactwa, handlem zarobione, liczne floty, była prawie silniejszą, niż republika rzymska. Ale przyjrząwszy się jej zblizka, widzi się rozdrobnienie na przeciwne sobie partye, nienawiść poddanych, którzy są wyzyskiwani i bez żadnego zabezpieczenia, na łasce woj-

ska najemnego. Kartagina była miastem handlu i kapitałów, posiadała tylko pieniądze i marynarkę. Jeszcze przed wojną z Kartaginą rzymianie rozumieli, że muszą zdobyć się na siłę marynarską. Posiadali prawdopodobnie kilka galer z Antium, i mieli pod swoją władzą floty małych miast greckich. Ustanowiono z czasem kwestorów floty, a nie rachowano się z wydatkami, jeżeli chodziło o dorównanie Kartaginie w kwestyach żeglarskich.

Pierwsza wojna punicka (264—241) zakończyła się zdobyciem przez Rzymian Sycylii i wysp na morzu Śródziemnem. W drugiej (219—202) Rzym był zagrożony zagładą z powodu genialnych zdolności wojennych Hannibala. Straciwszy panowanie na morzu, w Hiszpanii utwierdził on swoją władzę i z nadzwyczajną odwagą na te czasy przeszedł Pireneje, później Alpy i napadł na Italię, złączwszy starych nieprzyjaciół Rzymu, Gallów cysalpińskich. Wtedy to Rzym zebrał owoce swojej przezornej organizacyi. Otaczające Rzym kolonie zatrzymały pochód Hannibala, który musiał minąć stolicę, i skierować się do Apulii, ulegając rozumnej taktyce Fabiusza Kunktatora. A mimo klęski pod Kannami senat jest nieugięty i nie lęka się pod murami Rzymu wojsk Hannibala, które po pobycie w Kapui zniewieściały i straciły na wartości. Równocześnie atakowano i broniono się, posłano legie na zdobycie Hiszpanii, odebrano Sycylię i Syrakuzy, pobito wojska brata Hannibala, a głowę rzucono do obozu dowódcy kartagińskiego, oznajmiając tym sposobem klęskę nadesłanych posiłków. Hannibal jednak był tak genialnym, iż potrafił utrzymać się w Italii przez 16 lat, a opuścił ją dla bronienia Karta-

giny. Scypion przeniósł teatr wojny do Afryki, los zaś Kartaginy rozstrzygnięty został jedną bitwą. Pod Zumą (202) Scypion zwyciężył, zniszczył ostatecznie Kartaginy potęgę lądową i morską, odebrał okręty i słonie wojenne.

#### ZDOBYCIE WSCHODU.

Zwolna przewadze rzymskiej ulegały państwa wschodnie, jak Macedonia, Grecya, Syrya, która dała pomoc Hannibalowi, ale walcząc ze wschodnią nieudolnością, musiała uleść Rzymianom, bo tym pomagali Rodyjczycy i król Pergamu. Scypion Azyatycki zdobył Magnezyę, Azyę mniejszą i Galatę.

Mimo tylu zwycięstw Rzymianie nie przestali być ostrożni, pozornie nigdzie nie panowali, naprawdę wszędzie mieli swoich reprezentantów, od których zależni byli królowie, miasta i ludy. Rzym nie ujawniał swoich osobistych interesów, podczas gdy przyspieszał rozczłonkowanie krain wschodnich. Wojska jego ciągle były w ruchu i zajęte, a jeżeli byłby chciał po wojnach punickich zabrać cały Wschód, to liczba wszystkich rzymskich obywateli nie zdołałaby wystarczyć do strzeżenia tych krain rozległych. Nakładano jarzmo tym krajom dopiero wtedy, kiedy już dojrzały do przyjęcia służalczości i mogły być strzeżone małą liczbą wojska.

Niektórzy królowie byli klientami Rzymu, jak król Numidy, Pergamu i Bitynii. Podły Prusiasz, zdrajca Hannibala, zjawił się w rzymskim senacie z ogoloną głową i w czapce wyzwolenca. Rzymscy posłowie w krajach tych byli panami wszechwładnymi. Po śmierci króla Pergamu Atalli III, Rzym ogłosił się jego spadkobiercą i kraj ten oddał władzy prokonsula. Z końcem

drugiego wieku przed Chr. Rzym władał Wschodem, jednak panowanie to utwierdzone dopiero zostało po pokonaniu Mitrydatesa, króla Pontu. Pompejusz pokonał ostatecznie tego wroga Rzymu, największego od czasu Hannibala, i zamienił na prowincye rzymskie Pont, Cylicyę, Fenicyę i Syryę. Azya z greckiej stała się rzymską, rzeczywistymi spadkobiercami Aleksandra byli Rzymianie.

#### ZDOBYCIE ZACHODU.

Zdobycie wschodu było wynikiem polityki i zręczności, zdobycie zaś zachodu wynikiem wartości wojska rzymskiego. Dopiero po nadzwyczajnych usiłowaniach i licznych wyprawach zdobyto północną Italię, Galię i Hiszpanię. Po skończeniu drugiej wojny punickiej zemszczono się na Gallach cysalpińskich za pomoc daną Kartagińczykom. Niektórzy, nie chcąc poddaństwa, kraj swój opuścili, innych zaś przesiedlano do Samnium, a w północnej Italii pozakładano rzymskie kolonie.

Po wojnie z Kartagińczykami zajęto Hiszpanię, ale należało ją także odebrać i jej mieszkańcom. Hiszpanie byli rasą dzielną i nieugiętą, długo się opierali rzymskim legiom. Była chwila, kiedy pasterz Wiriaty otrzymał nad nieprzyjacielem przewagę, ale po jego śmierci Scypion Emilian zdobyciem Numancyi zniszczył niepodległość hiszpańską. Mieszkańcy Numancyi zabijali się wzajemnie, nie chcąc przyjąć rzymskiego poddaństwa (133).

Droga do Hiszpanii prowadziła przez Galię, gdzie się znajdowała, ochraniana przez Rzymian, Marsylia, osada grecka. Założono później kolonie w południowej Galii. Prowincyi tej groził zniszczeniem na-

jazd Cymbrów i Tentonów, którzy i na sam Rzym rzucili postrach, ale pogromcą ich został Maryusz, zadając dwie wielkie klęski w Aix i Verceil. Zdobyte całości Galii Rzym zawdzięczał Cezarowi, który łączył przewrotną i podstępłą politykę z głęboko obmyślaną strategią. Jednak przyszła taka chwila, kiedy wszystkie ludy Galii, zapominając swoich osobistych niezgód i zawiści, poszły razem przeciw swemu wspólnemu wrogowi, wtedy to Cezar wyteżył cały swój gieniusz strategiczny i w jednej bitwie, pod murami Alisy złamał ostatni wysiłek niepodległości galickiej (52 przed Chr.).

REZULTAT TYCH ZDOBYCZY; NAPŁYW BOGACTW; ZBYTEK.

Zewnętrzne zdobycze wywierały na rzymską republikę wpływ ujemny, i były przyczyną powolnego przeistaczania się warunków ekonomicznych, społecznych i politycznych.

Napływały do Rzymu bogactwa Kartaginy, Macedonii, Grecyi, Pergamu i Syrii, później produkty hiszpańskich kopalń. Konsulowie rzymscy i prokonsulowie rzucali się na zdobyte prowincje jak ptaki drapieżne i wszystko, co znajdowali pod ręką, rabowali bez skrupułu<sup>1)</sup>. O ile dawny Rzymianin okazywał wzdargę dla złota i zbytku, o tyle późniejsi byli bezwstydnie chciwi. Rzym stał się najbogatszym miastem starożytności. Stawiano wspaniałe wille i termy, dawano uczty zbytkowne, rozpowszechniły się piękne pojazdy i kosztowności. Przyswajano sobie zbytek wschodni, zachwycono się tą

---

<sup>1)</sup> Przybyli do Rzymu posłowie sycylijscy oznajmili, iż woleliby, aby ich pochłonał ogień Etny, niż mieć Marcellusa gubernatorem po raz drugi.

subtelną cywilizacją materyalną, uprawianą przez długie już wieki.

NIEWOLNICY; UPADEK PRACY NIEZALEŻNEJ; WIELKIE POSIADŁOŚCI.

Liczne wojny ściągnęły do Rzymu licznych niewolników. „Niewolnicy publiczni“ należeli do państwa, pracowali przy drogach, wodociągach, używani byli jako kurjerzy, stróże publiczni, lub wykonawcy wyroków, ale daleko większa była liczba „niewolników prywatnych“. Posiadanie rodziny niewolników było kapitałem dobrze procentującym. Wykonywali oni wszystkie prace, tak polne, jak domowe i rzemieślnicze. Crassus miał 500 niewolników, niektórzy byli wybitni jako architekci, pisarze, bankierzy etc.

Dobra państwowe zwiększały się ciągle przez wydziedziczenie z posiadłości pierwotnych właścicieli. Te tak zwane latifundya rozciągały się przez całą Italię, a pierwotnych wolnych rolników miejscowych zastępowano niewolnikami. Następstwem tej zamiany było zaniedbanie kultury przez niewolników, a przez to małe z ziemi dochody. Zaprowadzono zatem system inny i rolnictwo zamieniono na pasterstwo. Latifundya stały się pustyniami, po których gdzieniegdzie błędził pasterz ze swoją trzodą.

„Ludność, ze wsi wypędzona, napływała do miast, najwięcej do Rzymu, gdzie rozdawano chleb wszystkim biednym i próżniakom. Ale ta pomoc rządowa nie mogła dać utrzymania całym rodzinom, musiano chwycić się pracy. I na tem polu człowiek wolny spotykał się z konkurencją niewolnika i z pogardą, jaką obrzucano wszelkie zajęcia się rzemiosłami. Znajdował zatem



środku do życia w swoim tytule rzymskiego obywatela. Zaprzedawał się patronowi, handlował swoim głosem wyborczym albo swoje silne pięści wynajmował w razie rozruchów albo buntu <sup>1)</sup>“.

#### NASTĘPSTWA SPOŁECZNE; ZNIKNIĘCIE KLASY ŚREDNIEJ.

Długie wojny wpłynęły na zmianę społecznej organizacji Rzymu. Prowadzone przez sam kwiat obywatelstwa zmniejszyły liczbę tych prawdziwych Rzymian o cnotach męskich i surowych. A ci, którzy powracali z dalekich krain Wschodu lub Zachodu, stracili w tych długich wyprawach zamiłowanie do pracy, niektórzy przez rabunek zaczęli się zaliczać do klasy bogatych, ci zaś, którzy stracili swoją część zdobyczy, spadali do proletariatu, ciągle się zwiększającego, gdyż w wojnach nie brał udziału, przez napływ rozmaitych awanturników z całego świata. Pomimo, iż patrycyusze zachowali dawniejsze gentes, ale i bogaci plebejusze mieli także same organizacje, oparte na związkach bogatych rodzin. Rzeczywiście nie było już klasy szlacheckiej, byli tylko bogacze i przeciwstawieniem ich liczny, nędzny proletaryat. Zniknęła zupełnie klasa średnia. Wytworzył się w Rzymie taki sam stosunek nienawiści biednych względem bogatych, jaki był przyczyną upadku republik greckich. Walka tych dwóch żywiołów mogła być zażegnana tylko zaprowadzeniem tyranii.

#### RYCERZE.

Wytworzył się jednak inny rodzaj klasy pośredniej, byli to początkowo rycerze, którzy z czasem stali się publicznymi dzierżawcami podatków czyli tak zwanymi

---

<sup>1)</sup> Levasseur: „Historia klas roboczych“.

publikanami, znanymi z nadużyć i wyzysków. Mając monopol danin i podatków, stali się potęgą, z którą patrycyusze musieli się rachować. Mimo wysiłków, aby nie mieć styczności z „ludźmi nowymi“, patrycyusze złączeni byli z publikanami nieuczciwymi spekulacyami i wspólnym wyzyskiem ludności rzymskiej.

NASTĘPSTWA MORALNE; UPADEK RELIGII; PRZYSWOJENIE POJĘĆ GRECKICH.

Po zdobyciu Grecyi liczny zaczął się napływ do Rzymu retorów greckich, sofistów, filozofów, artystów i doktorów. Zaczęto powierzać grekom kształcenie młodzieży. Początkowo przyjmowano nienawiścią zetknięcie się tych dwóch gałęzi rasy aryjskiej, mające rzymianom oddać wielkie usługi i obudzić ich gieniusz umysłowy. Zrazu jednak przybywali do Rzymu tylko grecy przewrotni, a zręcznie umiejący polemizować i mięszać pojęcia zła i dobra. Nie rozpowszechniano także odrazu najszczytniejszych doktryn greckiej filozofii; pierwszym filozofem, który zachwyił rzymian swojemi teoryami sceptycznymi i antireligijnymi, był Karneades. Katon skazał na wygnanie greckich filozofów, mimo to nauka ich została w umysłach rzymskich i niszczyła ślepą wiarę w bóstwa, przygotowała dekadencję religijną i moralną, gdyż w ślad za filozofią grecką napłynęły do Rzymu wschodnie zabobony i zwyczaje, rozpowszechniając cynizm i rozpustę. Jeszcze w r. 186 Rzym gorszył się tajemniczemi Bachanaljami, senat wydał przeciwko nim surowe dekrety, a ci i owi z rzymian karali śmiercią swoje żony i dzieci, jeżeli które z nich brało udział w tych potwornych szaleństwach.

PRÓBY ODRODZENIA REPUBLIKI; GRACCHOWIE; PRAWO  
AGRARNE I ZBOŻOWE.

Napróżno Katon usiłował wskrzesić dawne obyczaje, czyste i surowe. Tyberyusz i Kajus, Gracchowie, wnukowie przez matkę Scypiona Afrykańskiego, przedsięwzięli utworzenie klasy średniej i zaprowadzenie równowagi politycznej, plebejuszów wyprowadzając z nędzy. Rzymianie byli panami świata, a tłumy, Rzym zamieszkujące, nie posiadały ani jednej piędzi ziemi. Pomimo, iż po każdym zwycięztwie Rzym zabierał sobie obszerne terytorya, biedni z nich nie korzystali. Tyberyusz odnawiając dawne prawo Liciniusza Stolona, które ograniczało posiadłość każdego obywatela do 500 mórg, postąpił do tysiąca mórg; to prawo agrarne nie zaszkodziło wiele wielkim posiadaczom, a wywołało nienawiść. Żądanie główne Gracchów, — obydwaj byli trybunami, — dążyło, by rząd odebrał ziemię niesprawiedliwie rozdawaną i żeby je rozdzielono między biednych obywateli, którzyby się tym sposobem rozproszyli po prowincjach, stwarzając nowe ogniska pracy, z pożytkiem dla siebie i ogólnej kultury krajowej. Żądania te znalazły w patrycyuszach silny opór. Przekupiono drugiego trybuna Oktawiusza, który na wszystkie wnioski kładł „veto“. Tyberyusz, gwałcąc prawo, złożył z urzędu owego kolegę, stawiając ponad prawo głos ludu. Był to cios, zadany tradycyjnemu w Rzymie poszanowaniu prawa; ambitni znaleźli otwartą drogę do nadużyć. Tyberyusz padł ofiarą swojej nielegalności, został zamordowany przez patrycyuszów. Brat jego rozszerzył jeszcze działanie w tym duchu. Do praw agrarnych dołączył zbożowe, które polegały na sprze-

dawaniu przez rząd ludowi zboża po nadzwyczaj niskich cenach. Był to początek późniejszego rozdawania chleba, które się stało koniecznością. Domagał się także, aby wojsko zbrojone było kosztem skarbu, aby zmniejszono lata służby obowiązkowej i aby dano prawo głosowania ludności całej Italii. Równocześnie zadał także, cios powadze senatorów, wliczając rycerzy do ich grona. Przedsięwziął naprawianie sławnych dróg rzymskich. Kajus popełnił błąd, wydalając się z Rzymu dla towarzyszenia jednej kolonii, jadącej do Kartaginy. Gdy wrócił, znalazł umysły niechętnie usposobione i zginął na forum podczas zaburzeń. Patrycyusze, pozbywszy się Gracchów, stali się panami sytuacji i nadal zarządzili ludem, który żałował po niewczasie swoich obrońców i wznosił im piękne posągi.

#### ZMIANY W WOJSKU; MARYUSZ.

Maryusz był prostym chłopem z Arpinum, ze zwyczajnego żołnierza wznosił się do najwyższych godności, dzięki zaletom osobistym. „Człowiek nowy,“ według ówczesnego wyrażenia, był nieprzyjacielem patrycyuszów, pomimo, iż im pochlebiał początkowo, a nawet ożenił się z patrycyuszką dla otrzymania trybunatu. Skoro gwałtownie przeciw patrycyuszom wystąpił, krytykując ich nieudolność w ciągłych wojnach z Jugurtą, otrzymał konsulat i dowództwo w wojnie przeciw królowi Numidyi. Wojnę tę zakończył szczęśliwie (107—106). Dla zwiększenia liczby wojska zrobił zaciągi w proletaryacie i między ludnością prowincjonalną. Była to zmiana bardzo ważna. Armia stała się silniejszą, ale rekrutowano ją z pospólstwa. Służba stała się karierą, wojna rzemiosłem, a nie krajowym obowiązkiem, dla takich żoł-

nierzy dowódzca będzie wszystkim, ambitni zaś pozyskają odtąd punkt oparcia w armii, którą sobie będą zjednywali pochlebstwem, tolerowaniem nadużyć i zepsuciem. Konsulat Maryusza trwał pięć lat z powodu niebezpieczeństwa, w jakim znajdowała się republika przez najazd Cymbrów i Teutonów. Maryusz przyzwyczał się do władzy i ubiegał się o szósty konsulat. Otrzymał go dzięki przekupstwu, nadużyciom i pomocy trybuna pewnego, który na forum był wszechwładnym z powodu gwałtowności i rozdawania ziemi weteranom. Powodzenie chyliło się ku końcowi, Maryusz znalazł współzawodnika w osobie Sylli.

SYLLA; WOJNY DOMOWE; PROSKRYPCYE,

Sylla był patrycyuszem, oficerem Maryusza podczas wojny z Jugurtą, odznaczał się sprytem i zręcznością. Dano mu dowództwo nad wojskami dla prowadzenia wojny, zwanej „domową,” która wybuchła w prowincjach Italii. Zwycięstwa jego przyćmiły sławę Maryusza, a mając za sobą podwładne, uległe wojsko, był tak silnym, jak dawny jego zwierzchnik. Z powodu wojny przeciw Mitrydatesowi, współzawodnictwo to jawnie wystąpiło (88). Obydwaj ubiegali się o dowództwo. Sylla, zmuszony przez Maryusza, opuścił Rzym, złączył się ze swojemi legionami, i rozpoczęła się znowu wojna domowa. Sylla jako zwycięzca wszedł do Rzymu i zaprowadził sławne proskrypcye. Naznaczono nagrodę za głowę Maryusza, a pogromca Cymbrów z wielkim trudem ujęć zdołał do Afryki. Skoro Sylla wyruszył przeciw Mitrydatesowi, Maryusz do Rzymu powrócił i mścił się krwawo na swoich nieprzyjaciółach. Terroryzując ludność, otrzymał siódmy konsulat. Umarł

tego samego roku, nadużyciami zgon sobie przyspieszając. Stronnicy jego rządili jeszcze przez trzy lata, z takim samym teroryzmem. W r. 83 Sylla powraca ze Wschodu jako zwycięzca Mitrydatesa, a legiony jego zapewniają mu bezwzględną władzę nad Rzymem. Wtedy to zaczął się straszny odwet za okrucieństwa Maryusza. Ogłoszono proskrypcye, dobra skazanych i posądzanych o sprzyjanie Maryuszowi dawano zabójcom, mordowano zatem dla rabunku. Rzym i cała Italia zlane były potokami krwi; jest to najstraszniejsza karta w historii ludzkości.

#### RZĄDY PARTYI ARYSTOKRATYCZNEJ.

Sylla kazał się zamianować dyktatorem; mimo to chciał utrzymać w dawnej powadze republikę, a przede wszystkim władzę senatu. Rycerzom odebrał sądownictwo, a oddał je senatorom. Osłabił trybunat i władzę komicyj przez trybus i przez centurye, jednym słowem zaprowadził rządy arystokratyczne, oligarchię. Pomimo, iż utrzymywały się dawne urzędy, znikła dawna konstytucya. Sylla rządził przez trzy lata, uciskając prowincye i rozdając je swoim przyjaciołom i pochlebcom. Zdziwił wreszcie świat całą swoją abdykacyą (79), lecz zwolennicy jego rządili dalej jego systemem. Żył tylko rok po swojej abdykacyi, i umarł podobno, ulegając jeszcze za życia rozkładowi krwi i ciała.

#### WOJNY Z NIEWOLNIKAMI.

Wojny domowe trwały jeszcze czas jakiś po śmierci Sylli, gdyż stronnicy Maryusza zachowali w swoim ręku niektóre prowincye, między innymi Hiszpanią. Anarchia zachęciła niewolników do powstania. Wielka ich liczba była zachętą do spróbowania pozbycia się

straszego jarzma. Pierwsi, gladyatorzy rozpoczęli walkę. Byli to ludzie, których otaczano wszelkimi wygodami, byle tylko bawili się lud rzymski swojemi walkami, śmiercią i konaniem. Rekrutowano ich we wszystkich krajach i prowincyach. Zbuntowali się pod wodzą Spartakusa. Przyłączyli do nich i niewolnicy, i armia ta doszła do 70 tysięcy ludzi. Spartakus zwyciężył legiony. Rzym był w wielkiem niebezpieczeństwie. Dopiero Licyniusz Krassus zgniółł te rozruchy, a Pompejusz, wracając z Hiszpanii po skończonej wojnie z Sertoryuszem, wytepił ostatnie bandy gladiatorów.

#### POMPEJUSZ.

Pompejusz był także patrycyuszem. Szybko doszedł do sławy poskromieniem Sertoryusza, gladyatorów, a później rozbójników morskich. W przeciągu czterdziestu dni oczyścił morze Śródziemne z tych zuchwałych korsarzy, którzy, korzystając z wstrząśnień wewnętrznych, pustoszyli wybrzeża i zabierali tysiące ludzi w niewolę. Utwierdził swoją przewagą ostatecznem pobiciem Mitrydatesa i stał się najslawniejszym mężem republiki. Podczas jego nieobecności powstały nowe w Rzymie zamieszania. Katylina, przyciśnięty długami i zbrodniami, zawiązał spisek wraz z podobnymi do siebie, których wabił obietnicami rabunku Rzymu i prowincyi (63). Spisek ten, odkryty i publicznie oskarżony przez sławnego mówcę Cyclerona, wykazał moralny upadek społeczeństwa, który wcale się nie polepszył za rządów Pompejusza. Pompejusz popierany był przez arystokrację i zadawałniał się najpierwszem w Rzymie stanowiskiem, nie dając uczuć swojej władzy. Szanował instytucye, senatowi zostawił rządy, a nawet umiarkowanie

swoje posunął aż do słabości, bo nie umiał zapobiedz ciągłym spiskom i wygnaniu Cycerona, ostatniego prawdziwego Rzymianina, strzegącego swej wolności.

Pompejusz nie czując się dosyć silnym, utworzył pierwszy tryumwirat, łącząc się z Krassusem, najbogatszym rzymianinem i Juljuszem Cezarem, który się jeszcze wtedy nie zdradzał ze swojemi ambitnemi marzeniami (60).

#### JULJUSZ CEZAR.

Pochodził ze starożytnej rodziny Juljuszów, których starożytni genealogowie wyprowadzali od Eneasza, Trojańczyka, a nawet od mieszkańców Olimpu; był siostrzeńcem Maryusza przez jego żonę. Młodość i majątek stracił na przyjemności życia, ale skoro się w nim obudziła ambicya, prędko odzyskał fortunę przez złączenie się z Krassusem i wyprawę do Hiszpanii. Chciał wyrównać Pompejuszowi, dlatego to przy podziale prowincyj, kazał naznaczyć sobie Galię i postanowił przez przytłumienie Gallów, ciągle Rzymowi grożących najazdem, zdobyć sławę, wojsko i pieniądze, niezbędne dla doprowadzenia do celu swoich planów. Przez ciąg dziewięciu lat, podczas których Pompejusz zajęty był powstrzymywaniem wybuchów anarchii, Rzym cały zachwycał się zwycięztwami Cezara.

Jeszcze w swojej młodości Cezar należał do partji ludowej. Kazał wydobyć z zapomnienia wizerunki Maryusza. Rozrzucał pieniądze hojną dłonią i psuł moralnie ludność, którą oczarował swojemi zwycięztwami. Skoro Krassus zginął w wojnie przeciw Partom, nie było żadnego łącznika między dwoma współzawodnikami, musiało więc nastąpić starcie między Cezarem i Pompejuszem,



t. j. między partją arystokratyczną i demokratyczną. Hasłem walki było przejście przez Cezara Rubikonu, granicy podwładnych mu prowincyj. Długie walki skończyły się zwycięstwem Cezara pod Farsallą w Tesalii (48) i zamordowaniem Pompejusza. Ludy podwładne korzystając z tej wojny domowej, próbowały zrzucić jarzmo rzymskie, ale Cezar umiał wszystko uśmierzyć i umiał wszystkim swoim wojnom bez wyjątku, nadać charakter patryotyczny, mający na celu sławę i panowanie Rzymu. Świecił pięć wspaniałych tryumfów, lecz Rzym obszerne granice swego państwa zapłacił własną wolnością.

#### PRZEISTOCZENIE REPUBLIKI; DYKTATURA CEZARA.

Ogrom rzymskiego państwa wymagał przeistoczenia republiki. Zdawano sobie sprawę, iż porządek może być utrzymany tylko silną dłonią. Władca był gotowy. Cezar mimo, iż miał tytuł dyktatora, nie naśladował Mariusza ani Sylli. Wspierał się na ludzie, któremu nie szczędził zabaw i widowisk, nie prześladował patrycyuszów, których zwyciężył, wielu z nich nawet powołał z wygnania. Pracował nad podniesieniem rolnictwa, zwiększał liczbę wolnych ludzi, większą część biednych wysyłał na prowincję. Wprowadził surowsze kary za niektóre zbrodnie, przestrzegał sprawiedliwości, usuwał z urzędu niegodnych i przedajnych senatorów, wymagał większej czynności w administracji, w trybunałach i policji. Do licznych ulepszeń należy reforma kalendarza, nazwanego od jego imienia Juljańskim. Wszelkie zmiany najpożądane były w prowincjach podbitych. Wyczerpane już one były rabunkiem prokonsulów i zniszczone przez wojny domowe; pragnęły silnych rządów

w swojej przybranej ojczyźnie. Cezar umiał je sobie zjednać dla swojej sprawy. Uczynił przystępną dla cudzoziemców godność senatorską, mimo krytyk i oporu. Nawet Gallowie byli do senatu dopuszczeni. Początkowo znajdowali się złośliwi, którzy zabraniali pokazywania tym „nowym ludziom drogi do kuryi“. Cezar umysłem swoim świat cały obejmował, umysł jego, jak i ambicya nie miały granic. Jednak pomimo wszystko patrycyat rzymski nie mógł się jeszcze rozstać ze starymi republikańskimi tradycjami i Cezar padł ofiarą spisku. Napadnięty przez Brutusa i Kassjusza, padł w senacie u stóp posągu Pompejusza w 44 przed Chr.

ANTONIUSZ I OKTAWIUSZ; KONIEC REPUBLIKI RZYMSKIEJ.

Zabójcy Cezara nie mieli ani określonego planu działania, ani systemu. Nie wiedzieli, co zrobić ze swoim zwycięstwem, i wypędzeni zostali z Italii przez Antoniusza, przyjaciela, i Oktawiusza, siostrzeńca zabitego dyktatora. Zostali pobici na polach pod Filipi.

Zawiązał się znów nowy tryumwirat, składający się z Antoniusza, Oktawiusza i Lepidusa, a utrwalony nowymi proskrypcjami. Oktawiusz poświęcił zemście Antoniusza najlepszych przyjaciół, nawet Cyclerona, swego protektora. Posiadał on ambicyę Cezara z większym darem ukrywania swoich zamiarów. Lepidus został zręcznie od władzy usunięty, władzę nad zachodnią częścią państwa rzymskiego zagarnął Oktawiusz, Antoniusz zaś rządził na Wschodzie. Przez dziesięć lat świat starożytny miał tylko dwóch władców; ale okazało się, że i z tych jeszcze jeden był zbyt cennym. Spór wreszcie rozwiązano przez poniżający upadek moralny

Antoniusza, ulegającego ślepo królowej egipskiej Kleopatrze. Antoniusz, pobity pod Akcyum (51), opuścił wszystko, siadł na okręty egipskie i uchodził pod opieką Kleopatry, dla której zaniechał dalszych wojennych kroków. Jest on uosobieniem pojęć Wschodu, jego zniewieściałości i nieudolności wtedy, gdy trzeba czynu i energii.

Oktawiusz działał powolniej i ostrożniej, aniżeli wuj jego Cezar. Przyzwyczajono się potrochu do jego władzy. Lud był żywiony i bawiony, umiał się tylko domagać o chleb i zabawy (*panem et circenses*) obojętny był na rządy, nie dbał, kto jest jego władcą, byle mu tylko dostarczał bogactw ze wszystkich zakątków świata. Można powiedzieć, że republikę rzymską zabiły jej własne zwycięstwa. Rzymianie przez długi czas rządzili światem, zaczęto więc i nimi rządzić. Rzym stał się monarchią.

---

## ROZDZIAŁ XIII.

### Spółeczeństwo rzymskie za cesarstwa.

Streszczenie: Cesarstwo rzymskie, cezaryzm. — Apoteoza monarchii. — Prawo majestatu. — Cesarska administracya; prowincya. — Spółeczeństwo; arystokracya. — Lud Rzymu i prowincyi. — Praca za cesarstwa. — Obyczaje. — Stoicyzm; kobiety rzymskie. — Cyрки i walki gladyatorów. — Literatura; pierwsza epoka; umiejętności za czasów republiki. — Komedia; Plaut; Terencyusz. — Poezya epiczna i dydaktyczna; Lukrecyusz. — Wymowa; Cycero. — Historia; Tytus-Liwiusz. — Poezya epiczna; Wirgiliusz. — Poezya liryczna; Horacyusz, Owidiusz etc. — Literatura łacińska podczas dwóch pierwszych wieków cesarstwa. — Juwenal, Lucyan. — Tacyt. — Retoryka; dwaj Senekowie, Kwintylian, Pliniusz Młodszy. — Prawo. — Nauki; Pliniusz Starszy. — Edukacya. — Sztuki; pomniki. — Rzeźba. — Malarstwo. — Cesarstwo w końcu drugiego wieku.

#### CESARSTWO RZYMSKIE; CEZARYZM.

Aby sobie wyrobić pojęcie o stanowisku cesarza rzymskiego, trzeba zapomnieć o nowoczesnych stosunkach. Była to monarchia, zarazem fikcyjna i rzeczywista. Tytuł: „imperator“ nie był nowym ani stałym, oznaczał zwykle zwycięskiego generała. Ponieważ w przeciągu lat czterdziestu witano Oktawiusza 21 razy takim

przydomkiem, nazwa ta stała się stałą izwyczajną. Oktawiusz i jego następcy przybierali nazwisko „Cezara“ które stało się tytułem. Nazwa ta była najodpowiedniejszą, gdyż wszyscy oni byli Juljusza Cezara politycznymi spadkobiercami. „Cezaryzm“ — oto właściwa formułka tej władzy dlatego nieograniczonej, gdyż nie była określona, sukcesyjnej, ale niedziedzicznej, nieuchwytnej w teorii, groźnej w praktyce, zmienianej wedle temperamentu swego przedstawiciela; przybrała ona formę określoną dopiero po trzechwiekowem istnieniu.

August był władcą, choć udawał, iż nim nie jest. Na równi z innymi kandydatami ubiegał się na forum o konsulat albo cenzurę, żył mniej wystawnie, niż wielu patrycyuszów, przyjmował uczyty u swoich przyjaciół i strzegł się przez całe życie okazania dumy panującego. Senat zasiadał jak dawniej, komicye się zbierały w czasie oznaczonym, urzędnicy sprawowali swoje urzędy. Wolność miała pozór życia, a była już tylko formą i iluzją. Ale August był „księciem senatu“ zatem najpierwszym między senatorami i wszyscy przyjmowali jego zdanie. Trzyznaście razy był konsulem. Jako prokonsul władał nad połową prowincyj, gdyż podzielił się niemi z senatem, zachowując sobie te, gdzie znajdowały się legiony. Wymyślono później fikcyę, żeby dać Augustowi rzeczywistą władzę nad urzędami, których nie sprawował; było to zwierzchnictwo prokonsularne nad trybunami i cenzurą. Później August kazał się zamianować „prefektem obyczaj“, była to nieograniczona władza nad każdym poszczególnym obywatelem. Jednem słowem, nie sprawował on żadnego wyraźnego urzędu, a jednak był zwierzchnikiem wszystkich.

Komedye takie trwały przez dwa wieki. Tyberyusz umiał jeszcze lepiej okryć się pozorami. Okrucieństwom swoim nadawał formy sprawiedliwości. Tacy, jak Neron lub Kaligula, mniej sobie zadawali trudu, gdyż wiedzieli, że można się na wszystko w Rzymie odważyć. „Rzymianie — jak powiedział Tacyt — biegli sami do służalstwa.“

#### APOTEOZA MONARCHII.

Religia utwierdziła władzę monarszą. Rzymianie mniej byli skłonni do ubóstwienia ludzi, niż Grecy. Mimo to zaliczono do rzędu bogów Romulusa, później Juljusza Cezara. Temu ostatniemu wzniesiono ołtarz i kolumnę na miejscu, gdzie spalono jego zwłoki. Augusta otaczano w Galii czią boską jeszcze za życia, a w Ludgunie wzniesiono mu świątynię. Po śmierci zaliczono go w Rzymie do rzędu bogów, i zwyczaj ten stosowano później do wszystkich jego następców. O ile złymi byli cesarze, z tem większem służalstwem otaczano ich uwielbieniem. Jedno zwycięstwo w igrzyskach Nerona było pretekstem do całej seryi wspaniałych uroczystości publicznych. Marek Aureliusz ograniczył liczbę uroczystości do 135 dni rocznie, ale to się nie utrzymało <sup>1)</sup>.

#### PRAWO MAJESTATU.

Istniało dawne prawo, które skazywało na śmierć każdego, „kto ubliżył godności rzymskiego ludu“. Rozmaicie można było stosować to niejasne określenie. Sylla zasłaniał się niemi, gdy tępił swoich nieprzyjacioł. Cesarze używali tego prawa jako pokrywki swoich posądzeń

---

<sup>1)</sup> Boissier, Etudes sur les moeurs romaines de l'Empire.

albo zemsty; uosabiając lud rzymski, byli w prawie owym sposobem pozbywać się tych wszystkich, których uważali za swoich osobistych nieprzyjaciół. Przez to mieszanie osób i wyrażień dopuszczano się wielu nadużyć. Neron i Tyberyusz karali, jak za zbrodnie, wszelkie wspomnienie dawnej wolności. Za czasów republiki nie było żadnego urzędnika publicznego, każdy obywatel mógł być oskarżycielem zbrodni lub przestępstwa. Z tych oskarżycieli powstałi za cesarstwa osławieni i podli donosiciele. Nikt zatem nie był spokojnym nawet w swoim własnym domu. Niewolnicy służyli zwykle za narzędzie podstępnego szpiegostwa. Niedowierzano swoim najbliższym, dzieciom i rodzicom; choć nie było wojny, rząd terroryzował ludność rzymską.

To też nieograniczoną była radość, skoro władza dostała się w ręce ludzi umiarkowanych i inteligentnych, jak Antoninowie, którzy ukrócili nadużycia i kierowali się prawami i uczciwością. Trajan był wzorem sprawiedliwego władcy, Adrian rządził się zasadą, że republika jest dobrem całego ludu, Antonin zasłużył na przydomek pobożnego i mądrego, Marek Aureliusz, — filozofa.

#### ADMINISTRACYA CESARSKA; PROWINCYE.

Mimo jednej osoby panującej nie było centralizacyi w państwie rzymskiem. Każda prowincya zachowała swoje odrębności, prawo łacińskie, italskie albo tytuł sprzymierzeńca. Każde miasto miało swoją kuryę, naczelników czyli dekuryonów, kapłanów, policyę i swój budżet. Utrzymywanie dróg, stawianie mostów, wodociągów, pomników i świątyń należało do miejskich wydatków, a ułatwiane było przez ofiarność bogatych patryotów. Każdy z obranych urzędników chciał uświe-

tnić czas swego urzędu jakiemiś pożytecznemi lub estetycznemi przedsięwzięciami.

#### POKÓJ.

Po długich wojnach nastąpił długi pokój, który sprzyjał rozwojowi przemysłu i dobrobytu. Galia, prawie jeszcze dzika za Juljusza Cezara, stała się bogatą, jak świadczą wszyscy historycy i pomniki tamtych czasów. W Hiszpanii było 400 miast większych, zaludniały się powoli Panonia i Retia, założono miasto Wiedeń i Augsburg; Trajan skolonizował niższą dolinę Dunaju, teraźniejszą Rumunią. Afryka była spiżarnią Rzymu, rzymskie kolonie sięgały poza góry Atlas do granic pustyni. W Azji Mniejszej 500 miast było w pełni rozwoju, kwitła w nich spokojnie cywilizacja grecka, strzeżona rzymskimi orłami, zatkniętymi na górach Armenii i na brzegach Eufratu.

#### SPOŁECZEŃSTWO; ARYSTOKRACJA.

Z wprowadzeniem monarchii zaszły pewne zmiany w położeniu klas społecznych: stary, dawny patrycyat wojnami był zdziesiątkowany, a ci między nimi, którzy nie chcieli się zapierać dawnych tradycji, ginęli pod mieczem katowskim, albo zmuszeni byli do otwierania sobie żył. Wytworzyła się arystokracja pieniężna. Oprócz tego wszyscy ci, którzy pochodzili od senatorów, stanowili szlachetną, senatorską klasę, nazywano ich „honorati“, wolni byli od kar cielesnych, bo tym podpadali drobni właściciele, koloniści i niewolnicy.

#### LUD W RZYMIE I NA PROWINCYI.

Rzym był sercem świata, ściągaly do niego ludy ze wszystkich krain. Ludność, która zgubiła republikę, była za cesarstwa bawioną i żywioną. Urządzano dla



niej święta religijne, walki gladyatorów i atletów, bitwy morskie na sztucznych jeziorach. August w swoim testamencie przeznaczył dla ludu wielkie sumy pieniędzy, i ogromną ilość zboża. Lud ten nie mógł się oburzać na zbrodnie panujących gdyż właśnie te zbrodnie zapewniały mu większe korzyści. Na prowincyi był ten sam system. W budżecie każdego miasta rachowano tak zwane *annona*, t. j. rozdawanie żywności, pomimo iż nie zaniechano klienteli. Bogaci obowiązani byli jako opłatę za swoje bogactwa, rozdawać codzien tłumowi swoich klientów t. zw. *sportulę* (kosz jedzenia) albo pewną sumę pieniężną.

#### PRACA ZA CESARSTWA.

Rzymski ustrój społeczny nie wpływał na rozwój pracy swobodnej, boć ta nie wytrzymywała konkurencyi z pracą niewolników. A przytem niewolnik nie dążył do udoskonalenia swojego rzemiosła, z którego nie korzystał. Próbowano zorganizować pracę swobodną, utworzono różne kolegia i korporacye, nadano im przywileje, ale pogarda, jaką otaczano wszelkie prace ręczne, wstrzymywała ich rozwój i czyniła rzemieślnika zależnym i raz na zawsze zamkniętym w swojej korporacyi. System ten cechowy trwał przez całe średnie wieki a nawet i nowożytne (?) i kładł kajdany na pracę swobodną.

Państwo miało na swoim utrzymaniu liczne legie, musiało zatem dla powiększenia dochodów zająć się przemysłem. Za czasów cesarstwa zorganizowano manufaktury, wyrabiające najrozmaitsze przedmioty, mogące być dla państwa użyteczne.

#### OBYCZAJE.

Obyczaje z czasów cesarstwa przedstawiają taką różnaitość, iż można wybierać różnorodne rysy, jeżeli

się chce ułożyć barwny obraz. W pierwszym wieku, skoro nie miano jeszcze czasu roztrwonić bogactw, nagromadzonych przez wojny z końca republiki, oddawano się szalonym zbytkom. Patrycyusze przestali zajmować się sprawami publicznymi a oddali się niemożliwym zbytkom. Przedewszystkiem nie znali miary dorobkiewiczze, zbogaceni donosicielstwem lub wyłudzeniem zapisów, co było w modzie, i usiłowali olśniewać świat nadzwyczajną wystawnością. Leżąc na triclinium<sup>1)</sup>, spożywano wspaniałe uczy, na zajęciu tem schodziły nieraz całe dni i noce, a wina włoskie, upajające, wywoływały czasem hałaśliwe orgie. Bogate uczy ściągaly pieczeniarzy, których było w Rzymie tak wiele, jak dawniej w Grecyi. Ale posiłek ten, z łaski rzucony, okupywać musieli takimi zniewagami i obelgami, które były przeznaczone dla rozweselenia gości, że wkrótce zupełnie zaginęła ta klasa.

Strój mężczyzn był prosty, niezbytkowny, składał się z togi. Różnicę między bogatym i ubogim stanowiła cienkość i miękość materyału, rąbek purpurowy na oznaczenie urzędnika lub kolor całego ubrania. Prostota taka obowiązywała i kobiety, mimo to miały one liczne sposoby ubierania się z przepychem i bogactwem. Bogate patrycyuszki prawie okrywały się drogiemi kamieniami, czasem wartości kilku milionów. Używały także wielu kosmetyków i sztucznych dodatków.

---

<sup>1)</sup> Starożytni jedli, leżąc. Tryklinium było to połączenie trzech łoży, ustawionych w koło stołu, każde na trzy osoby. Czwarta strona stołu była swobodną dla przystępu niewolników z potrawami. Przyjęcia bywały na 9 osób, choć tę liczbę nie zawsze obserwowano.

Zbytek Rzymian ujawniał się najwięcej w mieszkaniach. Posiadali ogromne pałace, ozdobione marmurami i posągami, mozaikami i malowidłami, cennymi wazonami, powietrze odświeżano wodotryskami, były termy czyli łaźienki i tak zwana palęstra do ćwiczeń gimnastycznych. Na wybrzeżach morskich, a najwięcej w zatoce Neapolitańskiej wznosiły się wspaniałe wille, dokąd wyjeżdżano na letnie miesiące.

Dodajmy do tego zbytku służalstwo, okrucieństwo względem niewolników, których rzucano czasem morenom na pożywienie, wschodnie zabobony, rozmaite nadużycia i rozpusta, zupełny upadek moralny jako następstwo bezgranicznego materyalizmu, a będziemy mieli wizerunek społeczeństwa rzymskiego w początkach cesarstwa.

#### STOICYZM; KOBIETY RZYMSKIE.

Jednak tak ujemnego obrazu nie możemy stosować do wszystkich Rzymian. Można było spotkać rodziny wrażliwe na przyjemności umysłowe, ludzi, którzy się zajmowali poezją, wymową lub filozofią. W pierwszym wieku naszej ery wielu było w Rzymie zwolenników stoicyzmu, najslawniejszym między nimi był Thraseasz, stosujący w swoim życiu zasady najwyższej cnoty i uczciwości. A choć były w Rzymie liczne Messaliny, były i kobiety cnotliwe, inteligentne, zajmujące się ruchem umysłowym i rozumiejące ruch społeczny. Bywały i takie, których bohaterstwo zapisane zostało na kartach historii. Arria, żona Cecina Poetusa, skoro mąż jej skazany został na śmierć, nie chcąc go przeżyć, przebiła się sztyletem a podając mu tę broń zakrwawioną, rzekła odważnie: Weź, to nie boli.

### CYRKI I WALKI GLADYATORÓW.

Zamiłowaniem, podzielanem przez wszystkich Rzymian bez wyjątku, było zamiłowanie do cyrków i walk gladyatorów. Były to krwawe widowiska, do których Grecy nie mogli się przekonać ani przyzwycząić. W całym imperyum znajdowały się liczne amfiteatry, gdzie walczyli gladyatorzy. Podczas zabaw tych tracono także skazanych na śmierć, rzucając ich dzikim zwierzętom na pożarcie. Ofiary te przechodziły przed lożą cesarską, witając cezara następującemi słowami: „Cesar, morituri te salutant“. Ciała zabitych pozostawały na arenie, dopiero przy końcu widowiska usuwano je żelaznemi hakami. Rannych dobijano. Ta krwiożerczość wykazuje, jak barbarzyńskim i okrutnym był jeszcze lud rzymski mimo pozorów elegancyi i wyrafinowania.

### LITERATURA RZYMSKA; PIERWSZA EPOKA; UMIEJĘTNOŚCI ZA CZASÓW REPUBLIKI.

Dopóki Rzymianie nie rozszerzyli swego panowania poza Italię, nie posiadali wcale swojej literatury. Duch ich rozbudził się dopiero pod wpływem greckiego geniuszu. Początkowo tylko tłumaczono i przepisywano greków. Liwiusz Andronikus (III w.), grek z Tarentu, przedstawiał pierwsze swoje tragedye, z greckiego tłumaczone. Attius (ur. 180, um. 86), rzymianin, syn wyzwolenca, pierwszy próbował stworzenia narodowej tragedyi i napisał „Brutusa“. Lecz nie miał on naśladowców, tragedia nie istnieje w rzymskiej literaturze. A nie brakowało w historyi dramatycznych tematów, lecz Rzymianin wolał walki gladyatorów, aniżeli fikcye. Widzieli w rzeczywistości prawdziwych króli, idących za rydwanem jakiegoś zwycięskiego konsula lub dyktatora, widzieli

później w amfiteatrze walkę i prawdziwych poległych, nie mogli zatem wzruszać się nieszczęściami zmyślonemi, osobami, które tylko pozornie umierały na scenie.

KOMEDIA; PLAUT, TERCENCYUSZ.

Wprowadzona tak samo przez Liwiusza Andronikusa komedia, więcej miała powodzenia. Prawdziwymi jej przedstawicielami byli Plaut i Terencyusz. Mamy dwadzieścia komedyj Plauta, w których rubaszne dowcipy pomieszane są z subtelnymi spostrzeżeniami. Terencyusz urodzony był w Kartaginie, początkowo był niewolnikiem, później wyzwolencem, przyjacielem Scypiona Emiliana, którego zachwycał swojemi wierszami. Pozostawił sześć wybitnych komedyj. Był to poeta elegancki, i dobrego towarzystwa. Pod koniec republiki komedia upadła, przedstawiano „Atelany“, improwizację aktorów, później były to już tylko bufonady tak zwanym „mimów“. Więcej miała powodzenia pisana satyra, w której wyróżniali się Lucillus i Terentiusz Warron.

POEZJA EPICZNA I DYDAKTYCZNA; LUKRECYUSZ..

Jeszcze za republiki Newiusz (um. 202 r.) opisał pierwszą wojnę punicką, później wybitnym był Enniusz, z powodu swoich „Roczników rzymskich“. Była to historyczna epopeja, jędra, choć chropowata.

Dzieło Lukrecjusza „Natura,“ choć zaliczane do dydaktycznych, ma epiczne właściwości. Był on zwolennikiem Epikura, początek świata tłumaczył łąčeniem się atomów, a ze swoich praw fizycznych wyprowadzał filozoficzne wnioski, niszczące wszelką wiarę. Twierdził on, iż człowiek bogom nie zawdzięcza i nie powinien po nich się spodziewać, zalecał spokój ducha, a jest bardzo wymownym, skoro opisuje nędze ludzkie.

Wydelikacenie obyczaj za czasów Cezara usposobiło Rzymian do lubowania się poezją czułą i ulotną Katullusa. Jego styl miękki, jakby attycki, delikatne elegie są już zapowiedzią wieku Augusta.

WYMOWA; CYCERO.

Chwałą literatury łacińskiej jest wymowa. Dyskusje na Forum wyrobiły u Rzymian oratorskie zamiłowania. Niestety, o wojowniczych występach trybunów i mowach Katona Cenzora sądzić możemy tylko z przeobionych powtórzeń Tytusa Liwiusza. Wymownymi byli Gracchowie, Maryusz choć nie okrzesany, Licyniusz Krassus, Marek Antoniusz, dziad triumwira i Hortensiusz. Ale wyższym nad nich wszystkich był sławny Cycero. Czy to jako mówca polityczny, czy sądowy pozostanie na zawsze mistrzem kompozycji, ładu, logicznego wykładu, obrazowości i przepięknego stylu. Znał on tak dobrze tajemnice swojej sztuki, że je wypowiedział w swoich mowach dydaktycznych i sławnym dyalogu p. t. „Mówca“. Był on równocześnie krytykiem i filozofem, choć nie wyznawał żadnego określonego systemu, lecz znał wszystkie, a w swoim pięknym traktacie o „Obowiązках“ wypowiedział wzniosłe zasady moralności. Sławnymi były także jego listy, i pozostały razem z jego mowami i dyalogami krytycznymi i filozoficznymi zaliczone do arcydzieł ludzkiej myśli.

HISTORIA; SALUSTYUSZ, CEZAR.

Naukę historii uprawiano w Rzymie od wczesnych wieków, nieznanymi są jednak pierwsi historycy. Jednak już w pierwszym wieku naszej ery Salustyusz napisał pięknym stylem, ścisłym i miarowym, historię wojny z Jugurtą i spisku Katyliny. Współczesnym mu był Korne-

liusz Nepos; jego „sławni wodzowie“ mniejszą jednak mają wartość. Obydwaj oni nie dorównują „Komentarzom“ Cezara. Książka ta znamionuje człowieka wojennego, napisana jest potoczyscie, jasno i z prostotą.

#### WIEK AUGUSTA.

Wyrażenie „Wiek Augusta“ daje temuż cesarzowi wiele chwały niezasłużonej. Okazywał on dużo sympatyi poetom i uczonym, ale wpływ jego działał na bardzo małe grono, co prawda bardzo wybitnych ludzi, jakimi byli: Horacyusz, Wirgiliusz i Tytus Liwiusz. To, co rzeczywiście było zasługą Augusta, — to długi pokój w dobrobycie, który wpłynął bardzo na rozwój literatury. Potęga i wielkość Rzymu stały wtedy u szczytu, August ukoronował wielkie dzieło. Znaleźli się też zaraz poeci, którzy opiewali wielkie czyny wielkiego narodu, i historycy, którzy szukali w przeszłości dróg rozwoju. Skoro ucichły odgłosy wojenne, rozległy się dźwięki liry, zaczęto zbierać owoce wiekowych trudów i rozlanej krwi poprzednich generacyj. August panował wśród tego wieku wspaniałego, ale nie można jemu osobiście przypisywać wszystkich zasług.

#### HISTORIA; TYTUS LIWIUSZ.

Tytus Liwiusz, mając przystęp do państwowych archiwów, przedsięwziął olbrzymią pracę wykazania wszystkich czynników, składających się na rozwój Rzymu w ciągu 7 wieków swego istnienia. Ogromna ta historia obejmowała historję wszystkich państw, wchodzących w skład Państwa Rzymskiego. Ze 142 ksiąg pozostało nam 34 niecałkowitych. Wystarczają one jednak, by autora ich można śmiało zaliczać do pier-

wszych historyków. Był on też subtelnym artystą. Tytus Liwiusz pochodził z Padwy.

POEZJA EPICZNA; WIRGILIUSZ.

Virgiliusz (70—19 przed Chr.) pochodził z Mantui, pisał wiersze pasterskie „Bukoliki“ później Georgiki o robotach polnych. Naśladował Homera w Eneidzie, która jest obrazem jego patryotyzmu i wiary w wieczne istnienie rzymskiej potęgi. Wierzył w bóstwa ojczyzny, indigenetów, styl jego jest tak szlachetny, miękki i delikatny, iż go nazwano łabędziem z Mantui.

POEZJA LIRYCZNA; HORACYUSZ, OWIDYUSZ, etc.

Horacyusz w odach swoich zachwyca się spokojem pól i lasów, ale tem się różni od Virgiliusza, że opisuje wrażenia a nie prace polne. Ulubionym jego tematem są piękne wille, gdzie życie jest wesołe i spokojne, gdzie się można rozrywać śmiechem, poezją lub filozofią. Muza jego czasem jest lekka a czasem poważna, skłonna do epikureizmu, a czasem smutkiem zamglona na wspomnienie nieszczęść, jakie nawiedzały jego ojczyznę. W jednym ze swoich dzieł sformułował on niektóre zasady poetyki. Niektóre jego utwory są zręczną satyrą.

Owidiusz (ur. 43 przed Chr. um. 17 r. po Chr.), mimo zręczności i jasności swego wiersza, zajmuje miejsce drugorzędne. W „Metamorfozach“ opowiada mitologiczne legendy, a w „Rocznikach“ rozmaite rzymskie zabobony. Skazany przez Augusta na wygnanie dla powodów nikomu niewiadomych, pisał do swoich przyjaciół „Smutne“ listy, piękne i rzewne, ale nacechowane pewną monotonią. Mimo, iż Owidiusz pisał najwięcej elegij, rodzaj ten poezyj najpoważniej jest reprezentowanym przez Tybullusa (54—18 przed Chr.). Utwory



jego są uczuciowe, delikatne i melancholijne, z pewnym odcieniem smutku, jest to właściwość nie często u starożytnych napotykana. Propercyusz (52—15 przed Chr.) ma więcej ognia i życia, ale mniej robi wrażenia z powodu wielu szczegółów mitologicznych.

POEZJA ŁACIŃSKA W DWÓCH PIERWSZYCH WIEKACH CESARSTWA; JUWENAŁ, LUKAN.

Ruch literacki, rozbudzony za czasów Augusta, przeciągnął się na dalsze panowania. Perseusz, (34—62 po Chr.) był żywym i zręcznym satyrykiem, zwolennikiem stoicyzmu, umarł w 28-m roku życia, nie zostawił większego dzieła. Juwenal (42—120 po Chr.) pisał przez całe życie różne złośliwe satyry i spostrzeżenia, w których nikogo nie oszczędzał. Ogłoszono je bardzo późno, dopiero za czasów Hadryana. Mimo umiarkowanych rządów tego cesarza, skazano autora zjadliwych satyr na wygnanie. Juwenal piętnuje zepsucie swego czasu. Fedrus pisał bajki, z wybitniejszych satyryków wymienić należy Petroniusza i Marcyalisa. Naśladowcą Wirgiliusza był Lukan. Pochodził z Hiszpanii, z miasta Kordowy, opisał wojny między Cezarem i Pompejuszem. Powodzenie jego śmiałego poematu ściągnęło na niego niełaskę Nerona. Należał do jakiegoś spisku i w 27-m roku życia skazany został na śmierć. Otworzył sobie żyły, jego „Farsalia“ pozostała nieukończoną. Mimo iż posiada wiele błędów właściwych epoce i daleką jest od delikatności, cechującej utwory Wirgiliusza, należy ona do dzieł wybitniejszych literatury łacińskiej.

TACYT.

Tacyt (54—133 po Chr.) opowiada nam w swoich „Rocznikach“ smutne tragedye, jakie towarzyszyły pano-

waniu Cezarów z domu Augusta. W „Historych“ zaś opisuje fakty, których był świadkiem: zagarnięcie tronu przez Galbę po śmierci Domicjana. Byłto surowy sędzia, historyk, przejęty ważnością swojej misji moralnej, dla zbrodni był nieubłagany, a wszyscy najgorsi tyrani rzymscy oceniani są w jego dziełach według ich właściwej wartości i my zapatrujemy się na nich według opisów Tacyty.

RETORYKA; DWAJ SENEKOWIE, KWINTILIAN, PLINIUSZ MŁODSZY.

Historia miała Tacyta po śmierci Tytusa Liwiusza, ale wymowa nie miała po śmierci Cyncerona godnego następcy i zniżyła się do retoryki. Kontrowersye Seneki ojca są tylko deklamacyami. Publiczność wołała słuchać filozofów i poetów, aniżeli chodzić na forum. Z czasem jednak zaczęto najwięcej wagi przywiązywać do zręcznego obrotu myśli lub szumnych orzeczeń; forma stała się wszystkim. Syn Seneki, Seneka tragiczny albo filozof (3—65 po Chr.) stosował zasady retoryczne do tragedji, jak też i do opisów. Stosował je także w filozofii, rozumując zręcznie o różnych tematach, jak: wyrozumiałość, uniesienie albo szczęście, czasami na wzór Cyncerona wypowiadał wzniosłe zasady moralności. Byłto stoik, gardzący życiem, którego jednak, ulegając różnym słabostkom, nie umiał godnie użyć, aż śmiercią swoją odważną, na rozkaz Nerona zrehabilitował godność stoika.

Kwintylijan wypowiedział w swojej „Instytucyi mówców“ streszczenie reguł retoryki. Zawiele przywiązuje on wagi do drobnych szczegółów, niemniej może on być rozumnym przewodnikiem, krytykiem rozsądnym

i posiadającym wiele dobrego smaku. Był Hiszpanem, tak, jak i Senekowie.

Pliniusz Młodszy pochodził z Górnych Włoch. Był to najświetniejszy retor, ulubieniec publiczności. Sławny jego Panegiryk jest malowniczym obrazem rządów Antoninów, a szczególnie Trajana, nie bez domieszki pochlebstwa. W listach jego mamy zajmujący opis wewnętrznych stosunków Rzymu, za czasów cesarzy, opis zwyczajów i wyobrażeń.

#### PRAWO.

Rzymianie są mistrzami w nauce prawa, będąc skłonnyymi do formalności, a nauka ta została jeszcze rozszerzoną przez rozwój innych umiejętności. Od czasu Augusta wielu adwokatów wślawiło się rozumnemi, ścisłemi rozprawami o regułach życia społecznego. Naczelnikami dwóch przeciwnych szkół byli: Labeon i Kapiton. Pierwszy był przeciwnikiem, drugi przyjacielem Augusta. Pierwszy był zwolennikiem dawnych reguł, drugi nowych. Najwybitniejszym był Kajus, rozpoczął uporządkowanie „Instytucyj“, na których Justynian wzorował swoje prawa. Niektórzy cesarze usiłowali zaprowadzić pewien porządek w ogromnych zbiorach rozmaitych praw i edyktów. Za czasów Marka Aureliusza prawnik Papiinian uważany był za prawną wyrocznię. Dumnym był z tego, że uzbrojony w prawo, nie ugnie się pod naciskiem siły, poniósł też śmierć, gdyż nie chciał usprawiedliwić zbrodni Karakalli, który zabił swego brata. Pracę po śmierci jego podjęli Paweł i Ulpian, sławni prawnicy, którzy ugruntowali świetność tak majestatycznego pomnika, jakim są prawa rzymskie. Prawa te nie przestają być wzorami nowożytnego prawodawstwa.

#### NAUKI; PLINIUSZ STARSZY.

Rzymianie od Greków przyjęli nauki ścisłe, prawie wcale ich nie posunęli, mieli jednak wybitnego naturalistę, jakim był Pliniusz Starszy (23—79 po Chr.), stryretora. Jego ogromna historia naturalna obejmowała historię zwierząt, roślin i minerałów, historię nieba i ziemi, medycynę, przemysł, marynarkę, wogóle wszystkie umiejętności. Obserwował on z bliska zjawiska natury i zginął jako ofiara swojego zamiłowania wiedzy. Chcąc przyjrzeć się sławnemu wybuchowi Wezuwiusza w r. 79, podszedł za blisko i zginął zagrzebany popiołem i lawą.

#### WYCHOWANIE.

Wychowanie bardzo żywo zajmowało inteligentnych Rzymian. Mimo to szkoły elementarne były w wielkiem zaniedbaniu. Znajdowały się czasem w szopach, pod dachem albo pod portykami. Najwięcej wagi przywiązywano do późniejszego kształcenia. Młodzi, bogaci ludzie udawali się do szkół filozofów i retorów, początkowo greckich, później łacińskich. Ci, którzy byli w nauce rozmilowani, jeździli na dalsze studia do Aten albo Aleksandryi. U bogatych rzymian początkową edukacją zajmował się niewolnik pedagog.

#### SZTUKA; POMNIKI.

Nie dorównując Grekom, mieli jednak rzymianie wysokie poczucie sztuki. Posiadali swój osobny rodzaj architektury cywilnej, a budowle ich są wzorem trwałości i dążenia do jaknajwiększego udogodnienia i zastosowania praktycznego. Posiadamy niestety bardzo niekompletne szczątki ich budowli. Kapitol jest teraz zmniejszonym pagórkem, zabudowanym pospolitemi kamienica-

mi. Forum jest do połowy zagrzebane, z wielką trudnością wydobyto z niego trochę szczątków. August rozpoczął Rzym przeistaczać i upiększać, jak przystało na stolicę świata. Wznosił liczne świątynie i naprawiał wodociągi Agrypa, którego można nazwać ministrem robót publicznych, zajął się też budowaniem Panteonu, gdzie bogowie wszystkich narodów mieli swoje ołtarze. Istnieje on jeszcze, składa się z portyku o ośmiu kolumnach, poprzedzony zaś jest budynkiem, którego sklepienie zajmuje czterdzieści metrów. Światło padało z góry, wogóle budynek jest ciężki a widoczne w nim już jest dążenie do utworzenia kopuły. Dziełem Agrypy jest także świątynia, z której pozostało jedenaście kolumn korynckich, nieumiejętnie rozstawionych obecnie w jakimś publicznym budynku. Teatr Marcellusa stanowi także część prywatnego domu. Ulubionymi budowlami Rzymian były łuki tryumfalne, termy i amfiteatry. Kolumna Trajana jest grobowcem i apoteozą tegoż cesarza. U stóp jego znajdowała się urna z jego popiołami.

Grobowiec Adryana nie jest kolumną, ale ogromnym marmurowym budynkiem z portykami, na przestrzeni 360 metrów. Przerobiony na obecny zamek św. Anioła jest do niepoznania. Rzymianie dokładali wiele starań dla przyozdobienia swoich grobowców. Cała via Appia była ozdobiona podwójnym rzędem ślicznych pomników, z których najlepiej zachowanym jest grób Cecylii Metelli, żony triumwira Krassusa. Pod ziemią były suteryny (Columbaria), gdzie stawiano urny z popiołami. Jedna kolumbarya służyła zwykle za grób całej familii.

Kąpiele były namiętnością. Liczono w Rzymie więcej, niż ośmset termów, czyli ciepłych kąpeli, naj-

wspanialsze były termy Karakalli, których szczątki dochowały się do naszych czasów. Najwięcej zbytków roztaczano przy budowie amfiteatrów. Kolosseum był to olbrzymi amfiteatr, zaczęty przez Wespazyana a dokończony przez Tytusa, składał się z trzech wielkich pięter, podtrzymywanych na trzech arkadach, zdobnych w kolumny doryckie, jońskie i korynckie; 100,000 osób mogło asystować przedstawieniu. Osobne loże przeznaczone były dla cesarzy, konsulów, ambasadorów i westalek. Arena była owalna, a tak obszerna, że na inauguracyjnym przedstawieniu 5,000 dzikich zwierząt brało udział, a 11,000 za czasów Trajana. Czasem sprowadzano rurami wodę i odbywały się przedstawienia bitew morskich. Pod ziemią było dwa piętra suteryn, gdzie trzymano dzikie zwierzęta.

Na uwagę zasługują jeszcze łuk Tytusa i Septima Sewera. Inne kraje, które wchodziły w skład rzymskiego państwa, posiadają także wiele zabytków rzymskiego budownictwa. Budyńki te stawiano trwale na wieczne czasy, tak, iż nie zawsze późniejsze generacje umiały zniszczyć te zabytki. Amfiteatr w Nimes przechował się do naszych czasów, mimo ognia podłożonego pod niego na rozkaz Karola Martela.

Rzymska architektura, choć ciężka, jest szlachetną i imponującą, zasadnicze jej linie dostarczyły wzorów średnim wiekom, a nawet nowożytnym.

#### RZEŹBA.

W rzeźbie naśladowano Greków. Wszystkie posągi, których było bardzo wiele, były reprodukcjami arcydzieł greckich, przez greków wykonywanymi. Mimo to byli i rzymscy mistrze. W Florencyi znajduje się ko-

lekcyja t. zw. rzymskich cesarzy, posiadająca piękne biusty Karakalli i Otona. W Rzymie na Kapitolu znajduje się Agrypina i Germanikus w pozie siedzącej, posąg nacechowany jest powagą rzymskiej matrony. Dalej, także jest jeszcze Antinous, ulubieniec Adryana, i Rzym tryumfujący. W Muzeum neapolitańskim są statuy, znalezione w ruinach Herculanium. Punktem kulminacyjnym rzeźby rzymskiej są czasy panowania Antoninów.

#### MALARSTWO.

W malarstwie tak, jak i wrzeźbie, naśladowano Greków. Malarstwo historyczne poprzedziło malarstwo rodzajowe. Fabiusz Pictor wymalował na murach świątyni Zbawienia bitwę z Samnitami. Malarstwo rodzajowe rozwinęło się za cesarstwa, Ludius wymalował pierwszy krajobraz. Był to ulubiony przez Rzymian rodzaj obrazów. Wszystkie ściany każdej willi, choćby najskromniejszej, ozdabiano stale tego rodzaju mozaikami lub malowidłami. Prześliczne takie mozaiki znaleziono w Pompei w domu tak zw. Fauna. Stanowiły one posadzkę tryklinium, a przedstawiały bitwę Aleksandra. Rzymianie stracili jednak łatwo poczucie prawdziwej sztuki, i zaczęli przedkładać bogactwo używanego materiału nad artystyczne wykonanie. Pompejusz przywiózł z Azji portret swój, zrobiony z pereł. Neron kazał ozłocić brązowy posąg Aleksandra, a polecił zrobić swój portret, wielkości 120 stóp wysokości. Zakładano fabryki posągów, a rzeźba i malarstwo stały się z czasem przemysłem, używanym do zdobienia ścian i posadzek.

#### CESARSTWO POD KONIEC DRUGIEGO WIEKU.

Cesarstwo rzymskie nie miało swojej sztuki, a nawet greckie naśladownictwa traciły ciągle na wartości.

Brakowało im do szczerego natchnienia prawdziwej wiary. Pogaństwo było religią państwową, wyznawaną więcej ze strachu, niż z przekonania. Odrodzenie miało przejść z Judei, z nauką Chrystusa; walki jej i tryumf zaczynają w historii nową erę. To początkowe i nieznaczne przeistoczenie pojęć i społeczeństwa zaczęło się w trzecim wieku po Chr.

---



## ROZDZIAŁ XIV.

### Chryścianizm. — Reorganizacya i upadek cesarstwa rzymskiego.

Streszczenie: Okoliczności, które przygotowały przyjsie chryścianizmu; stan filozoficzny i religijny w swiecie rzymskim. — Jednosć państwowa; ogólne prawo państwowe. — Religia chrześcijańska. — Prześladowania. — Pierwotna organizacya kościoła; katakumby. — Apologeci; Tertulian. — Wpływ chryścianizmu. — Dekadencya państwa rzymskiego i przyczyny; brak konstytucyi. — Potęga i rywalizacya pretoryanów z armią; wojny domowe. — Najazdy barbarzyńców. — Próby reform w czwartym wieku. — Dyoklecyan; tetrarchia. — Dzieło Konstantyna; władza cesarska; wielcy dowódcy. — Rozdział władzy cywilnej i wojskowej. — Podział prowincyj: prefektury, dyecezye etc. — Nowe szlachta. — Klasy. — Kurye. — Klasy niższe. — Niewolnicy. — Podatki. — Konstantyn i chryścianizm; edykt Medyolański. — Organizacya kościoła; biskupstwa etc. — Koncylium Nicejskie. — Konstantynopol. — Reakcyja pogańska Juljana. — Herezye; Ojcowie Kościoła i kościoł grecki. — Łacińscy ojcowie Kościoła. — Zenobici. — Ostateczne przyczyny upadku cesarstwa rzymskiego i powodzenie najazdów. — Co Rzym dał światu. — Spuścizna starożytności.

OKOLICZNOŚCI, KTÓRE PRZYGOTOWAŁY PRZYJŚCIE CHRYS-  
TYANIZMU, STAN FILOZOFICZNY I RELIGIJNY.

Filozofia grecka i rzymska dążyła do rozwiązania wiecznej zagadki istnienia człowieka i jego przeznaczeń.

Wyczerpawszy system hipotez, wytworzono najrozmaitsze pojęcia o bóstwie, duszy i moralności, przystępne tylko dla małej liczby uczonych. Sprzeczności między zasadami Cyncerona a negacją Lukrecjusza, między pojęciami Epikurejczyków i Stoików, wpłynęły na rozposzechnienie się sceptyków i ludzi w nic nie wierzących.

Mitologia nie była w stanie zapełnić tej pustki w duszy ludzkiej, a bezmyślne ceremonie i rozmaite obrzędy przyczyniały się do upadku moralnego. Materyalizm, wynikający z nauki Epikura, pobudzał do kierowania się głosem namiętności.

Obok niewiary i krytyki, przyjmowały się rozmaite wschodnie wyznania i zabobony, Rzym stał się przytułkiem wszystkich bożyszczy, stawiano świątynie bóstwom assyryjskim i egipskim, bawiono się w przepowiednie frygijskie lub chaldejskie, odprawiano najdziwniej obrzędy, czasem krwawe i bardzo wstrętne. Z innej znów strony, rozprawy filozoficzne, traktujące o istocie bóstwa, przygotowywały umysły do pojęć chrześcijańskich, jak i niepokój moralny niektórych filozofów, potrzeba jakiegobądź świadomości życia przyszłego, chaos w systemach, wszystko to wykazywało, iż konieczne było jakieś umysłowe ustalenie i uspokojenie sumienia żywą i wzniosłą wiarą, odpowiadającą i obejmującą wszystkie uczucia serca ludzkiego.

#### JEDNOŚĆ PAŃSTWOWA; OGÓLNE PRAWO MIEJSKIE.

Jedność państwa rzymskiego, obejmującego wszystkie narody starożytne, ułatwiała bardzo nauczanie Ewangelii. Za panowania Karakalli przyznano wszystkim prowincjom cesarstwa rzymskie prawa państwowe. Było to odstępianie od dawnego egoizmu starego społeczeń-

stwa, a dawno religijne nienawiści miast poszczególnych, które niszczyły cudze bożyszcza, swoje im narzucając, ustąpiły rodzajowi braterstwa religijnego, objawiającego się stworzeniem Panteonu, tego przytułku wszystkich bogów i wyznań. Ateńczycy wybudowali ołtarz „bogu niewiadomemu“, mimo to jednak nie zdawali sobie jeszcze jasno sprawy z nauki Apostoła św. Pawła, opowiadającego im właśnie o tym Bogu niewiadomym. Niedługo jednak religia chrześcijańska miała wyrugować wszystkie inne.

#### RELIGIA CHRZEŚCIAŃSKA.

Ewangelia, stanowiąca dalszy ciąg i rozwój nauki Mojżesza, nieprzyjęta prawie przez Żydów, nie zginęła ze śmiercią Jezusa, ale trwała dalej. Rozpowszechniana później w Palestynie i w innych krajach, przez ludzi prostych, nie mających pretensyi ani do nauki ani filozofii, przyniesioną została do Rzymu przez Św. Piotra i Pawła za czasów Nerona. Historycy rzymscy mieszają chrześcian z innymi sekciarzami. Przybywało ich mimo przesładowań i wywiązywała się jedność religijna, która miała przetrwać rzymską jedność państwową. Nowe zasady były przewodnikami sumienia i familii, pojęć o rządzeniu i o społeczeństwie. Bóg chrześcian był Bogiem Mojżesza, a do hebrajskiego Starego Testamentu dodano jeszcze Nowy, składający się z 27-miu ksiąg. Żydzi wystrzegali się, aby nikt z obcych nie przyjmował ich wiary, mieli za złe Apostołom rozpowszechnianie pisma św. i wierzyć nie chcieli, aby oczekiwany przez nich Mesjasz przyszedł w postaci prostego człowieka, zajętego nauczaniem o czystej moralności i doskonałości wewnętrznej. Oczekiwali w Mesyaszu ziemskiego, materyalnego monarchy. Podstawą i siłą nowej religii była teoria odkupienia. Bóg

Izraelski wzbudzał trwogę i był Bogiem strasznym, nie-przeblaganym. Chrystus zaś okazywał się Bogiem miłości i przebaczenia, nieustannie w komunii ludziom się udzielał, poświęcał swoją mękę za grzechy ludzkości, dawał obietnice lepszego życia. „Królestwo moje nie jest z tego świata“ mówił Chrystus, a za cel życia chrześcianina stawiał dążenie do uzyskania tamtego królestwa. Następstwem tej nauki i ofiary, poniesionej za wszystkich ludzi bez wyjątku, była ogólna równość i braterstwo. Wszyscy ludzie stawali się dziećmi jednego Boga, krwią Jego odkupieni, mogący dostąpić wszyscy jednakowej szczęśliwości. Zdyskredytowane zostały wszelkie społeczne nierówności i tyrania niewolników. Nauka Chrystusa nawoływała do braterstwa i miłosierdzia, kazała kochać wszystkich ludzi, a ponad wszelkimi ojczyznami stwarzała nowe pojęcia o ludzkości.

#### PRZEŚLADOWANIA.

Może się to dziwnem wydawać, że tak wzniosłe zasady znalazły w społeczeństwie rzymskiem, filozofów szanującym przyjęcie tak nieprzychylne. Tolerowano wszystkie religie, tylko chrystyanizm był wzbroniony. Nie dlatego prześladowano ich, że uczuwano nienawiść dla tej nauki, której nie znano prawie wcale, ale dla tego, że zasady Chrystusa niszczyły podstawy starożytnego społeczeństwa. Nie uważano na słowa Jezusa, który powiedział, „oddajcie cesarzowi, co jest cesarskiego“. Ale chrześcianie musieli uchylać się od form, obowiązujących rzymskich poddanych, każdy obywatel mógł wyznawać wszelkie teorye filozoficzne, jakie mu się podobały, ale obowiązany był brać udział w oficjalnych obrzędach i ceremoniach, wszyscy zaś filozofowie,

najwięcej sceptyczni i bezwyznaniowi, zachowywaniem tych form zewnętrznych zapewniali swobodę swojej nauce. Prawa religijne pozostawały w ścisłej łączności z prawami politycznymi, a ponieważ religia chrześcijańska nie dozwalała form tych pogańskich zachowywać i składać ofiar, chrześcijanin stawał się nieprzyjacielem kultu bogów ojczystych i ogniska domowego. A że cesarze również cześć boską odbierali, był on zatem nieprzyjacielem cesarza, praw religijnych i politycznych. Stowarzyszenia chrześcijan przybierały formę spisków, ceremonie ich uważano za świętokradztwo, oskarżenie chrześcijanina za usługę państwu oddaną, a wielu najuczciwszych cesarzy, skazując chrześcijan na tortury i okrutną śmierć w amfiteatrach, poczytywało swoje postęпки za słuszne, strzegące praw państwowych i religijnych. Prześladowania chrześcijan trwały przez dwa wieki, najstraszniejszym było ostatnie za Dioklecjana, którego panowanie nazwane jest erą męczenników.

#### PIERWOTNA ORGANIZACYA KOŚCIOŁA; KATAKUMBY.

Chryścjanizm organizował się wśród walki. Formowano początkowo małe stowarzyszenia, pod przewodnictwem starszych księży, a łącznikiem tych stowarzyszeń było wspólne zwierzchnictwo biskupów, których uważano za następców uczni Chrystusa, strzegących pierwotnych tradycyi i zasad wiary, zebranych razem pod ogólną nazwą Składu Wiary Apostolskiej“. Chryścjanizm modelował się na jedności państwa rzymskiego, a Rzym, mimo iż był zroszony krwią męczenników, stał się stolicą świata chrześcijańskiego, i biskup rzymski otrzymał najwyższą władzę papieża. Powtarzano przez długie wieki, że rzymskie katakumby były to pierwotne świą-

tynie Kościoła chrześcijańskiego. Ale w rzeczywistości nie były one ani miejscem obrzędów, ani schronieniem. Katakumby rozciągają się na lewym brzegu Tybru, zajmują 1,400 kilometrów przestrzeni i były tylko cmentarzami pierwszych chrześcijan. Ściany całe zakryte są płytami marmurowymi, za którymi znajdują się ciała zmarłych, na marmurach widnieją napisy. Większe nisze były familijnymi grobowcami. Napisy ozdobione są symbolami, zapożyczonymi od poganizmu. W galeryach tych odprawiano msze i modlitwy na cześć umarłych męczenników, groby były ołtarzami, a późniejsze krypty pod kościołami są naśladowaniem katakumb i są tak samo tylko dla umarłych przeznaczone.

#### APOLOGECI; TERTULIAN.

Za panowania Antonina dozwolone było doktorom Kościoła zbijać publicznie oszczerstwa i zarzuty czynione nauce Chrystusa. Święty Justyn napisał dla Antonina Apologię wiary chrześcijańskiej, Św. Hipolit był gorliwym wyznawcą, poniósł śmierć męczeńską, Orygenes, kapłan afrykański, sławne mówił nauki, ale usiłowanie jego ku połączeniu Chrystyanizmu z systemami różnych filozofów zniechęciły wielu biskupów. Jednak poniósł on śmierć męczeńską i dokonał wyznania wiary podczas tortur.

Najsławniejszym między tymi doktorami Kościoła był Tertulian. Pochodził z Kartaginy (160), nawrócił się na wiarę Chrześcijańską i stał się bardzo gorliwym apostołem. Zapał kaznodziejski łączył z obojętnym spokojem, właściwym łacińskiej literaturze, i napisał „Apologię Chrześcijaństwa“, która pozostała wzorem swojego rodzaju. Później jednak dążył on do odnowienia nauki

Montanusa, polegającej na wielkiej surowości, tę naukę odrzuciła większość biskupów. Umarł w r. 245 w niezgodzie z Kościołem. Poganizm usiłował bronić się przeciw zarzutom chrześcijan. Szkoła Aleksandryjska odnowiła zasady Platona, przeciwstawiając je nauce Chrystusa. Porfiry, uczony, badał wschodnie tradycje i hebrajskie księgi, Jamblik uczeń jego, łączył z filozofią praktyki magii, i usiłował stworzyć jakąś widoczną łączność między ludźmi i Bogiem albo demonami.

#### WPEŁYW CHRZEŚCIAŃSTWA.

Chrześcianaństwo było silniejsze, niż wszelkie związki familijne. Pierwsi gorliwi neofici szli na męczeństwo, zapominając o rodzinie i najbliższych. Było to chwałą poświęcić wszystko, co ziemskie, dla zasłużenia na niebo i zbawienie. Było silny, początkowy zapał, obudzony przeszkodami i prześladowaniem. W miarę rozpowszechniania się chrześcijaństwa widoczny był wpływ dodatni na rozwój pojęć familijnych, złagodzenie stosunków ojca rodziny do innych członków, a wspólność ofiar i modlitwy odmienne, niż kult rzymski domowego ogniska, wywoływały jakieś zrównanie i ufność wzajemną. Ojciec rodziny przestał być panem życia i śmierci, przywiązanie zastąpiło uczucie bojaźni. Małżeństwo stało się Sakramentem i świętością, religia chrześcijańska potępiała te rzymskie związki konwencyjonalne łatwo unieważniane, które się stawały z czasem formą nic nieznaczącą. Przez czas długi zabraniano związków powtórnych. Stan wdowieński był w wielkiem poszanowaniu. Chrześcianaństwo podnosiło bardzo stanowisko kobiety. Nie wolnik był równym swemu panu wobec Boga, to też wielu z nich przyjmowało wiarę chrześcijańską, która im

dawała nadzieję nagrody w przyszłym życiu za troski doczesne. Mnożyły się wyzwolenia, i nie tylko chrześciance, lecz i poganie, idąc za przykładem drugich, obdarzali wolnością swoich niewolników. Było to złagodzenie prawa rzymskiego i zmniejszenie władzy pana domu.

Wpływ Chrystyanizmu zaczynał być widocznym w rzymskich prawach i obyczajach. Chrześcijańskie surowe obyczaje, poświęcenie i miłosierdzie rozbudzały w obojętnych i twardych rzymianach uczucie ludzkie; rzymskie społeczeństwo przeistaczało się powoli, a w trzecim wieku chrystyanizm pewnym już był swego zwycięstwa. W czwartym było już ono kompletne, a cesarstwo rzymskie liczyło wtedy ostatnie chwile swego istnienia.

DEKADENCYA CESARSTWA RZYMSKIEGO; PRZYCZYNY:  
BRAK USTAW.

Chrześcijaństwo odradzało społeczeństwo, ale nie było w możności uchronić cesarstwa od zaguby. Ludy barbarzyńskie groziły wciąż najazdem, potęga państwa osłabiona była wewnętrznym rozkładem. Cesarstwo rzymskie miało fikcyjne podstawy, porządek był tylko pozorny, nie miano ściśle określonej ustawy. Najważniejszą wadą był brak zasady, według której możnaby kierować się wyborem panującego. Gwałtowna śmierć Kommodusa dała hasło do niezgód i nadużyć.

POTĘGA I RYWALIZACYA PRETORYANÓW I ARMII; WOJNY  
DOMOWE.

Legiony rozrzucone były na pograniczach, a kohorty pretoriańskie <sup>1)</sup> stanowiły w Rzymie przyboczną

---

<sup>1)</sup> Miejsce między obozem a namiotem cesarza nazywało się pretoryum, dlatego straż przyboczna otrzymała nazwę pretoryanów.



straż panującego. Pretoryanie byli potęgą i wybierali cesarzy, którzy ich przekupywali ogromnymi sumami pieniędzy. Zdarzało się, iż legie prowincjonalne narzucały także czasem swojego wodza i obwoływały go cesarzem. Wtedy zwykle rozwiązywano pułki pretoriańskie, ale zaraz formowano inne, które naśladowały swoich poprzedników w ambicji i chciwości. Stąd pochodziły te bezustanne walki w trzecim wieku, które wywołały anarchię wojskową, niemającą podobnej w całej historii.

#### NAJAZD BARBARZYŃCÓW.

Rzymianie posiadali południową Europę i część Azji. Trajan chciał rozszerzyć granice, ale Adryan i następcy, przestraszeni wielkim rozmiarem państwa, myśleli już tylko o chronieniu dotychczasowych zdobyczy. Ale ci barbarzyńcy, którym w spokoju rozwijać się pozwolono, musieli z czasem zalać państwo rzymskie. Wewnętrzne wojny otworzyły przystęp do wnętrza kraju, a barbarzyńcy zachęcali się coraz więcej do napadów, widząc bogate miasta, które się stawały ich pastwą. Przedtem jeszcze dozwolono barbarzyńcom służyć w legionach. Podczas anarchii w trzecim wieku, jeden z traków, Maxymin, Got z pochodzenia, został obwołany cesarzem, dzięki nadzwyczajnej sile i budowie atletycznej. Filip, arab, został cesarzem, zabiwszy swego poprzednika. Probus porobił zaciągi do legionów bardzo liczne między barbarzyńcami. Takie złączenie się z cudzoziemcami wpłynęło na rozkład wewnętrzny i niszczyło patryotyzm. Niektórzy dowódcy nie znali wcale łacińskiego języka, a legiony, w których większość skła-

dała się z barbarzyńców, nie mogły odpierać dzielnie najazdów swoich ziomków.

PRÓBY REFORM W CZWARTYM WIEKU; DIOKLECJAN;  
TETRARCHJA.

Cesarstwo istniało jeszcze przez jeden wiek — oswobodzone dzięki energii książąt illiryjskich, zwłaszcza Aureljana i Probusa, uległo zupełnej reorganizacji za Dioklecjana (285—305), który sądził, iż podzieleniem władzy wzmocni jego potęgę. Olbrzymie obszary cesarstwa i konieczność bronienia jego granic przed napadami barbarzyńców, wytworzyły potrzebę zastępców. Do tej pory pomocnikami cesarzy byli dowodzący wojskami. Dioklecjan podzielił się z nimi władzą, zachęcając tym sposobem, by w rządach sprężystych swój własny widzieli interes. Ziemia nie została podzieloną, pomimo, iż dwóch Augustów i dwóch Cezarów sprawowało nad nią rządy. Ustanowieniem tetrarchii Dioklecjan chciał położyć koniec wojnom domowym, wynikającym prawie zawsze wówczas, gdy władza przechodziła z rąk do rąk, lecz nie przewidział, że powiększając liczbę tronów, powiększał jednocześnie liczbę współzawodników.

Zmniejszyła się wprawdzie potęga wojsk preto-rjańskich, które zastąpiono innemi korpusami; władza Dioklecjana zachowała pierwszeństwo, lecz Rzym upadł, zastąpiony Nikomedja na wschodzie, która stała się rezydencją Dioklecjana, i Medjolanem na Zachodzie jako stolicę Maksymjana. Senat został osamotniony, zaniebdany, tracąc resztki swej powagi. Wadliwość systemu Dioklecjana ujawniła się z chwilą jego abdykacji. Sześciu na raz współzawodników ubiegać się zaczęło o tytuł Augusta i Cezara.

W początkach wprowadzenia wyżej wymienionych zmian, jedność cesarstwa nie ucierpiała, gdyż Dioklecjan zapobiegł temu kilku skutecznymi reformami. Wzmocnił władzę cywilną, z uszczerpkim dla władzy wojskowej, zaprowadzając rodzaj administracyi hierarchicznej, której zadaniem było utrzymać pewien ład, nawet w czasie zaburzeń. Odrzucił także Dioklecjan pewne przesady i zwyczaje, łączące się z tradycjami republiki Rzymskiej. Uważał się za cesarza, a zarazem boga Jowisza, przyznając Maksymianowi tytuł drugorzędnego bożka Herkulesa. Zamiłowany w zwyczajach Wschodu, odtwarzał je w swem cesarstwie, panując despotycznie; otaczały go zastępy oficerów różnych stopni, wypełniających ściśle jego polecenia, sam zaś pozostawał niewidzialnym dla tłumów, powiększając tą niedostępnością cześć religijną względem swej osoby. Dwór jego stał się podobnym do dworu Dariusza i Nabuchodonozora. Wschód tryumfował nad swymi zwycięzcami, jak niegdyś Grecja, narzucając cesarstwu swe zwyczaje.

DZIEŁO KONSTANTYNA; WŁADZA CESARSKA; WIELCY OFICEROWIE (DOSTOJNICY).

W roku 323 Konstantyn przywróciwszy cesarstwu porządek chwilowo zakłócony, dokończył dzieła Dioklecjana, nadając swemu państwu nową ustawę. Jest to pierwsza praca w tym rodzaju, ślady jej pozostały niezatarte, służąc później za podstawę nowożytnej administracyi.

Władza cesarska za Konstantyna stała się władzą absolutną — osoba cesarska świętą, a wola jego prawem. Otoczenie cesarza przybrało nazwę świętego konsystorza, członkowie, należący do tej rady, nosili tytuły hra-

bioskie: bywali przeznaczani jedni do nadzoru pałaców cesarskich, inni do służby finansów, do mianowania i nadzorowania niższych urzędników w administracji etc. Wojsko zostawało pod rozporządzeniami (mistrza milicyi) ministra wojny. Władza tych dostojników była wielką, byli oni jednocześnie doradcami cesarza i wykonawcami jego woli — wpływali na sądy cesarskie w jego imieniu. Karali winnych lub wynagradzali zasłużonych. Byli oni pośrednikami między władzą a poddanymi, których poszanowanie i obawa przed monarchą wzrastały w miarę jego niedostępności.

Przez to oddzielenie cesarza od tłumów Dioklecjan chciał utrudnić bunty wojska, nie zastanawiając się, że dla uniknięcia jednego niebezpieczeństwa, stwarzał drugie, poddając cesarzy pod władzę pałacowego otoczenia. Bezpieczeństwo monarchów nie powiększyło się przez tę zmianę. Żyć musieli w ciągłej obawie intryg i spisków, a usunięcie ich lub zamordowanie tem było łatwiejsze, im mniej byli znani przez naród, Władza despotyczna musi mieć swoje powaby, jeżeli była w stanie obalamucić tylu ludzi, lecz historia zostawia nam przykłady, że na równi jest niebezpieczną dla władców, jak i dla poddanych.

RÓŻNICE ZACHODZĄCE MIĘDZY WŁADZĄ WOJSKOWĄ I CYWILNĄ.

Państwo Rzymskie pierwsze dało przykład oddzielenia władzy cywilnej od wojskowej; dla nas przywykłych do tego rodzaju administracji, rzecz wydaje się zupełnie prostą i logiczną, jednakże wieki upłynęły, zanim Grecy i Rzymianie zrozumieli tego potrzebę, a następnie wprowadzili w wykonanie. Konstantyn potrafił

uwypatnić różnicę między władzą wojskową i administracyjną; wojsko pozostawało pod dowództwem naczelników milicji, piechoty i kawaleryi, a książęta i hrabiowie, dowodzący większemi lub mniejszemi oddziałami wojsk, uznawali także ich zwierzchnictwo. Chcąc przeszkodzić buntom, Konstantyn władzę cywilną oddał w ręce prefekta pretorjum. Jeśli który dowódzca wojsk zapragnął urządzić powstanie w swej prowincyi, musiał się liczyć z administracją cywilną, a prefektowi pretorjum do podniesienia buntu brakowało potęgi wojskowej.

Chodziło także Konstantynowi o osłabienie wojska, które do tak wielkiej doszło potęgi: zmniejszył liczbę żołnierzy, składających legion do piętnastu tysięcy, a legiony podzielił na oddziały, przeznaczone do bronienia granic państwa, i na straż przyboczną monarchy, czyli straż pałacową. Wojsko więc było zmniejszone, a jego potęga osłabioną. Była to chwila, nieodpowiednia do przeprowadzenia tej zmiany, gdyż granice cesarstwa były zagrożone i potrzebowały obrony. Wogóle położenie cesarstwa było w tym czasie bez wyjścia; chcąc uniknąć jednego niebezpieczeństwa, narażało się kraj na drugie; stan to ze wszech miar podobny do śmiertelnie chorego człowieka, któremu już nie lekarstwami, lecz trucizną starają się przedłużyć życie.

#### PODZIAŁ PROWINCYJ; PREFEKTURY, DYECEZJE.

Zasada tetrarchii, zaprowadzonej przez Dioklecjana, utrzymała się. Tylko zamiast pomocników, równych godnością cesarowi, Konstantyn ustanowił urzędników, zależnych od jego woli; podzielił cesarstwo na cztery wielkie prefektury, zostające pod zarządem pretorów

(Wschód—Illirja—Włochy—Galja). Pretorzy byli urzędnikami cywilnymi, zarządzającymi powierzonym sobie krajem. Każda prefektura miała także swego dowódcę armii, zupełnie niezależnego od woli pretora.

Prefektury zbyt wielkie, by można niemi zarządzać odpowiednio, dzieliły się na dyecezye, których zarząd pozostawał w ręku zastępców, czyli namiestników pretora. Każda dyecezya dzieliła się znów na prowincye, zarządzane przez prokonsulów, prezydentów lub korektorów. Tytuły były zależne od zwyczajów mieszkańców danego kraju. Miasta zachowały swój urząd miejski z prawem obywatelstwa, zostawały jednak pod nadzorem hrabiów.

Wyżej wymienieni urzędnicy stali na czele administracyi, mając pod sobą wielką liczbę agentów i urzędników niższej rangi, zostających w zarządzie finansów i policyi. Hierarchia urzędnicza w każdej prefekturze była niezmiernie rozciąglą, tak że głosy zadowolenia i niezadowolenia najniższych warstw przedostać się mogły do tronu cesarskiego.

#### NOWA SZLACHTA.

Konstantyn rozdawał chętnie tytuły szlachectwa wszystkim urzędnikom, wypełniającym rozkazy cesarskie. Zajmowana posada uszlachcała i dawała prawo do pewnych przywilei, uwalniała też od płacenia podatków. Obok dawnej szlachty, zwanej prowincjonalną, stawała teraz szlachta cesarska. Pycha, ta dominująca wada u ludzi, jest przyczyną, że te tradycye się przechowały i nowa szlachta po dziś dzień zachowała swe tytuły.

#### KLASY.

Hierachja w społeczeństwie wybitniej, niż dawniej, była zachowywana. Na pierwszym planie stawiano

wyższych oficerów i urzędników, potem następowała świeżo mianowana przez cesarza szlachta—później szlachta dawna, ludzie wolni, których stanowisko zależne było od posiadanego majątku. Pomiędzy posiadaczami ziemskimi wybierano członków kurji, posiadać oni musieli minimalnie dwadzieścia pięć morgów gruntu. Między bogatszymi wybierano dekurjonów.

#### CZŁONKOWIE KURJI.

Członkowie kurji, wybierani jako reprezentanci miast, zmuszeni, zajmowali się sprawami administracyjnymi, lecz coraz mniej zadowoleni byli z zaszczytu bardzo w gruncie uciążliwego. Hrabiowie, pełniący po miastach namiestnictwo w imieniu cesarza, nie wdawali się wszczęgóły administracyjne, naznaczali sumę, jaka powinna była wpłynąć do skarbu z poboru podatków, zostawiając naczelnikom kurji ich rozkład i egzekucję. Zadanie to nie było łatwe, gdyż szlachta i duchowieństwo uwalniani byli od opłaty podatków, ciężary spadały na ludność ubogą, która w latach nieurodzajnych nie mogła wcale ich opłacać, a naczelnicy kurji ze swoich własnych funduszków zmuszeni byli pokryć deficyt. Niezadowolenie wzrastało, wobec tego, iż wyczerpawszy fundusze swych spółobywateli, swoje narażać musieli. Członkowie kurji, przyciśnięci tak smutnymi warunkami, zaczęli się bronić od zaszczytu uciążliwego i rujnującego ich, przyjmując służbę wojskową lub duchowną. Wydano wtedy prawo, zabraniające im opuszczenia kurji, co stało się powodem materjalnego ich upadku.

#### KLASY NIŻSZE; LUD; KOLONIŚCI.

Warstwą, zajmującą niższe stanowisko w społeczeństwie, był lud biedny, utrzymywany kosztem miasta

i rzemieślnicy, formujący korporacje. Po wsiach żyło dużo kolonistów, klasa ta od dawna znaną była w cesarstwie, lecz nędza, panująca w trzecim wieku, niezmiernie powiększyła ich liczbę. Klasa ta składała się po większej części z wyzwolenców, dzierżawców, którzy uprawiali jakąś część gruntu, przechodzącą z ojca na syna, lub jako tymczasowi lokatorzy opłacali czynsz dzierżawczy, i z małych posiadaczy podupadłych, którzy sprzedali swe pola z warunkiem, że zostaną im oddane w dożywotnią dzierżawę, i z więźniów germańskich, rozdanych posiadaczom ziemskim w charakterze kolonistów, ale nie niewolników.

#### NIEWOLNICY.

Ustawy, dotyczące się niewolników, podlegały względnie do epoki różnym zmianom. Odebrano panom prawo rozporządzania życiem niewolnika. Klaudiusz i Antoniusz poprawili jeszcze los jego. Konstancyusz morderstwo niewolnika karze na równi z morderstwem, popełnionem na człowieku wolnym. Zabroniono przy sprzedaży niewolników rozdzielać męża z żoną i rodziców z dziećmi. Niewolnictwo utrzymało się, lecz chrześcijaństwo wpłynęło na złagodzenie jego formy.

#### PODATKI.

Wskutek uwalniania szlachty od opłaty podatków, cały ich ciężar obarczał klasy niższe. Podatki te były liczne: 1-o podatek gruntowy, pobierany względnie do rozległości posiadanej ziemi, miarę sprawdzano co piętnaście lat; 2-o podatek osobisty, czyli tak zwane pogłównne, pobierany zwłaszcza od kolonistów służby i dzierżawców; 3-o podatek w złocie i srebrze wymagalny od kupców i przemysłowców: był to rodzaj opłacania pa-



tentów; 4-o podatek od sukcesyi, zapisów i darowizny; 5-o podatek od sprzedaży, myto drogowe i opłata cła; 6-o monopol od soli; 7-o daniny w naturze; 8-o wezwania do służby wojskowej; 9-o roboty zaciągowe, to jest pewna liczba dni pracy bezpłatnej, przy drogach i mostach; 10-o podatek wojskowy; każdy posiadacz gruntu obowiązany był względnie do swego majątku dostarczyć dla obrony kraju jednego lub więcej żołnierzy; 11-o ofiara w złocie, która stała się wymagalną dla uczczenia uroczystości koronacyjnej cesarza. Było jeszcze prócz wyżej wymienionych wiele innych podatków, których lista ciągle się powiększała. Ta niezmierna liczba podatków, które powiększały dochód skarbu publicznego, utrzymała się i nadal jest to najtrwalszy zabytek dawnej administracji.

#### KONSTANTYN I CHRZEŚCIANIZM; EDYKT W MEDJOLANIE 313.

Zmiany, jakie zaszły w organizacyi administracyjnej cesarstwa Rzymskiego, jednoczą się w tym czasie ze zmianą, o wiele ważniejszą dla społeczeństwa; spowodował ją tryumf chrześcijaństwa. Konstantyn, będąc synem chrześcianki Heleny, obznajmił się dzieckiem jeszcze z zasadami religii swej matki. Pomimo wiary pogańskiej, jaką wyznawał, w walce z nieprzyjaciółmi szuka pomocy nowego Boga. Na sztandarach, używanych w czasie walki, każe haftować monogram Chrystusa, gdyż uważa dawnych bogów Rzymu za bezsilnych, by uchronić państwo od grożącego niebezpieczeństwa. Zwycięzka bitwa pod Milwus (312), która zapewniła Konstantynowi posiadanie połowy cesarstwa, przechyliła go na stronę chrześcijaństwa, gdyż przed bitwą siebie i swe

wojska polecił opiece Boga chrześcian. Edyktem w Medjolanie w roku 313 zapewnił nowej religji tolerancję na równi z wyznaniem pogańskim. Wyznawcy nowej wiary nie potrzebowali się już ukrywać w obawie prześladowań; bazyliki zamieniono na kościoły—a Konstantyn przyznał duchowieństwu chrześcijańskiemu przywileje, których używało duchowieństwo pogańskie. Licyniusz, władzca wschodu, dawał poparcie poganizmowi; po dziesięciu latach podziału władzy Konstantyn wypowiedział mu wojnę. Bitwa pod Adryjanopolem (323) była faktem, rozstrzygającym o przyszłości społeczeństwa. Przed bitwą Licyniusz wypowiedział mowę, w której zachęcał swe wojsko do bronienia dawnych bogów cesarstwa. Konstantyn bardziej, niż kiedykolwiek, sprawę swą jednoczył ze sprawą chrześcian. Bitwa ta stała się walką dwóch religij i dwóch odrębnych społeczeństw, walką przeszłości z przyszłością. Konstantyn zwyciężył, a wraz z nim odniosła tryumf religia chrześcijańska.

ORGANIZACYA KOŚCIOŁA; BISKUPSTWO; ARCYBISKUPSTWO.

Kościół, pomimo prześladowań, miał już dawniej swych księży i biskupów. Konstantyn nie tylko przyjął dawniej ustanowioną hierarchię duchowieństwa chrześcijańskiego, ale wcielił ją w administracyę państwa. Każde większe miasto miało swego biskupa, obowiązane go czuwać nad postępowaniem księży w okolicy, należącej do jego nadzoru. W miastach, będących stolicami prowincyj, biskupi, na wzór zarządzających świeckich, mieli pierwszeństwo przed biskupami miast mniejszych, przybierali też tytuły arcybiskupów lub metropolitów i nosili palliusz jako oznakę swej godności. W wiel-

kich stolicach Antiochii i Aleksandryi metropolici uzyskali honorowy tytuł patriarchów. Wkrótce biskupi rzymscy uzyskali pierwszeństwo nad innymi i pod nazwą papieży stali się głową Kościoła. Urządzenie to przetrwa wieki, mimo najścia barbarzyńców, wojen i rewolucyi. Kościół katolicki stać będzie silnie jak niezdo-  
byta forteca, gdyż puklerzem tutaj będzie świętość jego zasad i siła prawdy.

#### SOBÓR NICEJSKI.

Kościół w czwartym wieku robił wrażenie republiki w cesarstwie, miał już swoje zgromadzenia, a pierwszy ogólny sobór został zwołany do Nicei w 325 roku. Zgromadzili się tam biskupi z całego świata w liczbie 318; byli tam i tacy, na których widoczne były blizny po torturach, zadanych przez nieprzyjaciół wiary. Potępiwszy herezyę Aryusza, zajęli się ściślejszem określeniem Składu Apostolskiego, który zawiera dogmata katolicyzmu i stał się od tej pory łącznikiem między wszystkimi gminami chrześcijańskimi. Kościół z całą ścisłością do dziś dnia przechowuje dogmaty, nienaruszone pomimo zmienności usposobień ludzkich i różnych sekt, które kolejno powstawały i upadały. *Credo nicejskie* śpiewane jest dziś jeszcze we wszystkich kościołach katolickich po całym świecie.

Powodowani wdzięcznością dla Konstantyna, biskupi chrześcijańscy pozwalali mu przewodniczyć na zebraniach soboru nicejskiego, nie przewidując niebezpieczeństw, jakie wyniknąć mogły z tego połączenia władzy świeckiej z duchowną. Duchowieństwo nie spostrzegало niebezpieczeństwa w tem zespoleniu Kościoła z cesarstwem, z chwilą, gdy ta wszechwładna protekcya zape-

wniała im na razie korzyści. Mniemanie to było błędne i stało się w przyszłości powodem wielu zatargów. Już za panowania następców Konstantyna, wpływ cesarzy aryańskich okazał się zgubnym i szkodliwym dla wiary. Przejścia te jednak niczego ich nie nauczyły i władza duchowna pozostała nadal połączona z władzą świecką.

#### KONSTANTYNOPOL.

Konstantyn pozostawia Rzym w posiadaniu namiestnika katolicyzmu, przenosząc swą stolicę nad Bosfor i obierając miejsce na pograniczu Europy z Azyą w bliskości starożytnego Bizancyum. Różne przyczyny były powodem tej ważnej zmiany. Wschód mniej, niż zachód, narażony był na ciągłe napady barbarzyńców, jedni tylko persowie niepokoiili go swemi najściami. Samo położenie Konstantynopola zabezpieczało go od nieprzyjacielskich wycieczek: z jednej strony przystępu broniło morze, z drugiej Bałkany. Miał także Konstantyn na uwadze, że wschód łatwiej, niż zachód nagiął się do rządów despotycznych, które chciał ustalić i zapewnić na przyszłość. Przeniesienie stolicy do miasta, które przez swoje położenie musiało zostać miastem greckiem, było pewnego rodzaju odwetem Grecyi nad Rzymem. Społeczeństwo greckie zachowało swą żywotność, z chwilą gdy odzyska stolicę, stanie się znów potężne i samodzielne. Państwo Rzymskie zbyt było wielkie, a ludy, zamieszkujące go, niejednoplemienne, by długo w całości mogło się utrzymać; nawet bez najazdów barbarzyńców cesarstwo prędzej czy później podzielone być musiało.

Konstantynopol wzniesiony został nad brzegiem zatoki, uroczej swem położeniem, w klimacie zdrowym i pięknym; nad Rzymem miał wyższość dzięki swemu po-

łożeniu nad morzem: stał się więc miastem portowem zostającym w ciągłej komunikacji z Azyą mniejszą, Syryą, Macedonią i Grecyą. Wysunięcie na północno-wschód przeszkadzało Konstantynopolowi utrzymać panowanie nad zachodem, lecz brzegi morza Śródziemnego zostały mu zapewnione. Wiele bardzo cennych starych zabytków z Rzymu i innych miast włoskich przeniósł Konstantyn do swej nowej stolicy, nadając jej cechę miasta chrześcijańskiego. Dla Rzymu rozpoczyna się upadek z punktu widzenia politycznego. Lecz pomimo napadów barbarzyńców, Rzym pozostanie głównem miastem na zachodzie, stolicą państwa kościelnego i rezydencyą papieży, co mu nada w przyszłości pierwszorzędnę miejsce w świecie katolickim i zapewni nazwę miasta nieśmiertelnego.

#### WALKA CESARZA JULJANA PRZECIWIW CHRZEŚCIANIZMOWI.

Świat pogański z wielkiem niezadowoleniem patrzył na zwycięstwo chrześcijaństwa, skorzystał też z pierwszych zaburzeń w cesarstwie po śmierci Konstantyna i z niesnasek, wynikłych między chrześcijanami, by rozpocząć walkę z Kościołem. Chrześcijanie oddali cesarzowi najwyższą władzę religijną. Był to krok zupełnie niewłaściwy. Już za Konstantego arianizm zaczął brać górę i prześladowano biskupów katolickich, a Julian, ogłoszony cesarzem przez swych żołnierzy w roku 360, mianował się obrońcą poganizmu. Wracała więc znów dawna religia, poparta przez rząd, wznowiono składanie ofiar bogom; pałace i ogrody Konstantynopola zamieniły się w panteony, napełnione bożyszczami, którym cesarz wraz ze swą swiłą cześć składali. Julian był fanatykiem, jako poganin; walka, którą rozpoczął

przeciw chrześcijaństwu, była tem niebezpieczniejszą, iż prowadził ją nie zapomocą katów, lecz filozofów i sofistów. To metodyczne prześladowanie chrześcijan byłoby szersze przybrało rozmiary, gdyby nie śmiertelna rana, którą otrzymał w potyczce z Persami, wypadek ten przerwał jego krótkie panowanie w 363 roku.

#### HEREZY; OJCOWIE KOŚCIOŁA GRECKIEGO.

Chrześcijaństwo walczyć teraz musiał z odszczepieństwem, powstałem w jego łonie. Wielka swoboda opinii, jaka panowała w początkach formowania się Kościoła, wtedy gdy jeszcze dogmaty, obrządki i hierarchia, nie były ściśle oznaczone, przyczyniła się do powstania doktryn, różniących się mniej lub więcej od doktryn apostołskich. Najniebezpieczniejszą dla Kościoła była doktryna Aryusza, księdza z Aleksandryi, który swem twierdzeniem, że Syn Boży nie dorównywał Ojcu, zaprzeczał boskości Pana Jezusa. W celu potępienia doktryny Aryusza, został zwołany przez Konstantyna sobór Nicejski, na którym biskupi wprowadzili do *Credo*, czyli Składu Apostolskiego dla potwierdzenia równości między Ojcem i Synem Bożym następujące słowa: „wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego *jednorodzonego*.“

Wyrok, potępiający arianizm, wydany na soborze nicejskim, nie wpłynął na upadek tej sekty, która miała na wschodzie licznych wyznawców.

Napróżno najuczcieńsi doktorowie Kościoła, w których liczbie i Święty Atanazy, patriarcha Aleksandryi, zwalczali słowem i pismem doktryny Aryusza; arianie, znalazłszy potężnego protektora w osobie cesarza Konstantego, zapewnili sobie panowanie w czwartym wieku. Święty Grzegorz i Święty Bazyli, ojcowie greckiego Ko-

ścioła, słowami, pełnemi natchnienia i wymowy, nie przedstawiali walczyć przeciw arianom. Oni to dali początek literaturze chrześcijańskiej. Odznaczała ją głęboka wiara, a jednocześnie zachowanie form klasyków greckich, których ojcowie Kościoła byli gorliwymi uczniami w szkołach ateńskich i aleksandryjskich. Święty Bazyl na wykładach w Atenach zapoznał się z Julianem, w którym przeczuł przyszłego nieprzyjaciela chrześcijaństwa. Jako obrońca zagrożonego katolicyzmu, odznaczył się w końcu czwartego i początkach piątego wieku święty Jan Chryzostom, czyli Jan Złotousty; rola, jaką odegrał on w pierwszych czasach cesarstwa bizantyjskiego, jest zarówno ważną z punktu widzenia religijnego, jak i politycznego.

#### OJCOWIE KOŚCIOŁA ŁACIŃSKIEGO.

Na zachodzie herezya mniejsze, niż na wschodzie, robiła postępy, i tu także znaleźli się wymowni ojcowie Kościoła, którzy usiłowali ją zwalczać. W Galii święty Hilary z Poitiers, bronił doktryn katolicyzmu przeciw Arianom, za co przez cesarza Konstantego został skazany na wygnanie. Jest on jednym z najwięcej cenionych apostołów w Galii; przykład i nauka świętego Hilarego oddziaływały na świętego Marcina, który wstąpił w jego ślady. I ten także wielkie położył zasługi, wznosił pierwsze w Galii klasztory, nauczał po wsiach i bożyszczu pogańskie zastępował kościołami i figurami świętych. Święty Ambroży, syn prefekta z Galii południowej, choć urodzony w Galii, życie przepędził we Włoszech, zajmując stanowisko biskupa Medyolanu. Jego cnoty, wielkie miłosierdzie, inteligencya i wymowa zapewniły mu taką władzę, że nawet cesarze liczyć się

z nim musieli. Cesarzowi Teodozyuszowi wzbronił wstępu do kościoła Medyolańskiego i zmusił go do upokorzenia się i pokuty. Był to pierwszy przykład siły moralnej, która opanowywała potęgę materyalną i zmuszała monarchów do poprawy.

W połowie szóstego wieku urodził się w Dalmacyi święty Hieronim. Pochodził on z rodziny bogatej i bardzo młodo oddanym został do Aten dla nauki literatury i retoryki. Przyjąwszy wiarę chrześcijańską, zwiedził wschód i zachód, a w końcu osiedlił się w Syrii. Świątłej jego rady zasięgano w każdej okoliczności, stał się potrzebnym wszystkim, jako przewodnik duchowy i umysłowy. Zamiłowany w badaniu podań przeszłości, wyuczył się języka hebrajskiego i zajmował się wyszukiwaniem starych rękopisów, które tłómaczył, prostując pomyłki. Utworzyło to zbiór podań, znanych pod nazwą: „Wulgaty.“ Wschód pozostał wiernym podaniu greckiemu, nazwanemu tłómaczeniem siedmdziesięciu, lecz łacińskie podanie świętego Hieronima znalazło uznanie na zachodzie. Dwie rzymianki, należące do rzymskiej arystokracji Paula i córka jej, Eustachia, wyrzekły się świata dla życia klasztornego i pomagały świętemu Hieronimowi w przepisywaniu rękopisów. Paula przed opuszczeniem Rzymu wyuczyła się języka hebrajskiego. Wspomnienia, jakie łączą każdego chrześcianina z Palestyną, skłoniły świętego Hieronima do przeniesienia swej pustelni do Betleem, gdzie z równą gorliwością oddał się nauce i pisaniu. Betleem stał się centrum ówczesnej oświaty, św. Hieronim prowadził niezmiernie obszerną korespondencję, której nie zaniedbywał pomimo sędziwego wieku aż do śmierci; nastąpiła ona



w osiemdziesiątym roku życia. Najście barbarzyńców, którego święty Hieronim był świadkiem, przypomniały, mu nieszczęścia żydów, tak wiernie opisane przez proroków. Prowadził także korespondencję, a nawet często polemizował z młodym mówcą z Afryki, znanym pod nazwiskiem Augustyna, miał być to w przyszłości najuczestniejszy teolog kościoła łacińskiego. Nawrócony przez św. Ambrożego, a głównie przykładem pobożnej swej matki, Moniki, Augustyn bronił swej nowej wiary, którą przyjął po głębokim namyśle, z zapałem prawdziwie afrykańskim. Obdarzony wielką uczuciowością, odczuwał lepiej, niż ktokolwiek, urok strony mistycznej chrześcijaństwa, a miłość Boga owładnęła jego duszą tak silnie, jak dawniej przywiązanie do świata i jego powabów. Z zamiłowaniem oddawał się naukom filozoficznym, co mu pozwalało rozwiązywać najzawilsze zagadnienia, prace jego umysłowe zyskały mu taką sławę, iż mieszkańcy Bone zaprosili go na swego biskupa. Zwalczał z zapałem błędy manicheizmu, którego czas jakiś był wyznawcą, i fałszywe przekonania bretończyka Pelaga, który, nadając zbyt wygórowane znaczenie wolnej woli u człowieka, niweczył tem samem skuteczność łaski Bożej; potępiał także zbyt surowość Donatystów. Odważny szermierz, ścisły logik, znakomity pisarz, Augustyn był światłem Kościoła na zachodzie; pomimo to, pozostał do końca życia skromnym pasterzem swego kościoła w Bône. Gdy Wandale oblegli Bône, Augustyn był siedmdziesięciosześcioletnim starcem, pomimo to, udzielał ciągle swej pomocy rannym i konającym; Bóg dozwolił mu nie doczekać się zabrania miasta przez barbarzyńców, gdyż zesłał na niego śmierć w trzecim miesią-

cu obłączenia. Villemain, pisząc o pracach Augustyna, twierdzi, iż pomimo rdzy, jaką czwarty wiek zostawił na utworach Augustyna, jedne tylko prace Bossuet'a dadzą się z nimi porównać.

#### ZAKONNICY KLASZTORNI.

W tym czasie bierze także początek życie klasztorne. Już w trzecim wieku pobożni pustelnicy, zwani anachoretami, szukają miejsc odludnych, by w nich życie przepędzić ascetycznie i umartwianiem ciała dojść do jak największej doskonałości moralnej. Święty Paweł (236—340) jest jednym z pierwszych anachoretów, a różne pustelnie Egiptu, zwłaszcza Tebajda służyły im za miejsce schronienia. Umartwienia, jakim się dobrowolnie poddawali anachoreci, dochodziły często do okrucieństwa. Św. Pafnucy, na przykład, ślubował sobie nigdy się nie kłaść, a śpiąc, opierał się tylko o mur; św. Symeon lata całe przepędzał na wierzchołku jednej kolumny w Arabii, nie zmieniając wcale pozycji. Później pustelnicy zaczęli zbierać się w korporacje i zakładać klasztory. Św. Antoni dał pierwszy początek tym zgromadzeniom klasztorным i umarł w 356 roku, mając sto pięć lat wieku, uwielbiany przez chrześcian i pogan.

W ciszy klasztornej zakonnicy pracują nad spisywaniem pamiętników, mnożą się kopie Pisma świętego. Kobiety także dążą do tej ciszy i do życia, poświęconego pracy. Rzymianki, pochodzące z najstarożytniejszych rodzin, jak np. Fabiola, dają przykład zaparcia się siebie, rozdają majątek ubogim, zakładają szpitale i poświęcają się życiu klasztornemu. Marcella, Paula, Asella, Furia, należące do najarystokratyczniejszych rodzin Rzymu, dają swem życiem przykład pobożności i miło-

sierdzia. Społeczeństwo, którego zepsucie doszło do najwyższej potęgi, odradza się pod wpływem zacnych i zdrowych zasad.

POWODY OSTATECZNEGO UPADKU CESARSTWA RZYMSKIEGO I POWODZENIA BARBARZYŃCÓW.

Obszar cesarstwa był powodem jego upadku; barbarzyńcy najeżdżali ciągle granice państwa Rzymskiego, niedostatecznie bronione, by odpór dać mogły. Urządzenia Dyoklecyana i Konstantyna były spóźnione i pogorszyły tylko los prowincyj zachodnich, które narażone były na najczęstsze najazdy. Owa wielka liczba urzędników, używających pewnych przywilejów, powiększała tylko sumę wydatków na niekorzyść tych, którzy ciężary podatkowe znosić musieli. Im mniej było płacących, tem większy ucisk podatkowy obciążał niektóre klasy. Właściciele kuryi, pomimo poświęcenia, jakie robili ze swych majątków, nie mogli wypełnić deficytu, uboželi i z właścicieli stawali się dzierżawcami lub kolonistami. Średnia klasa zanikała coraz więcej,—chłopi się buntowali, a włóczące się samopas bandy powiększały nieporządek, spowodowany napadami barbarzyńców. Nędza była powodem wyludnienia.

Patryotyzm upadał także. Rzym panował nad światem wtedy, gdy mu zapewniał spokój i bogactwo; gdy potęga jego została zachwiana, wszyscy ci, którzy chlubili się tytułem Rzymian, gdyż udzielał im protekcję metropolii, przestali go używać. Tytuł Rzymianina, tak zaszczytny i rozpowszechniony od czasów Karakalli, przestał mieć powab z chwilą, gdy żadnych nie przedstawiał korzyści. Prowincye, należące do Rzymu, bez przykrości przyjmowały nowych panów, spodziewając

się, iż większego, niż dawniej, nie doznają ucisku. W wielu krajach nie broniono się nawet przeciw barbarzyńcom. Zresztą obrona nawet była niemożliwą. W legionach rzymskich służyło dużo barbarzyńców, jako wojsko najemne, a wielu Franków i Gotów w ostatnich czasach dowodziło nawet wojskami cesarstwa.

Jako przeciwstawienie tej nędzy i upadku, klasy bogate zbytkowały więcej, niż kiedykolwiek, pałace przepelniał przepych, ekwipaże były olśniewające zbytkiem, a przedstawienia cyrkowe, walki gladyatorów i różne kosztowne uroczystości powtarzały się co chwila. Nawet chrześcianie, pomimo zakazu Kościoła, uczęszczali na przedstawienia cyrkowe. Zbytkiem i występami społeczeństwo rzymskie zapowiadało bliski swój koniec, a cnoty chrześcijańskie, które powstawały na tym samym gruncie, rokowały odrodzenie. Tylko nazwa państwa rzymskiego pozostała przywiązana do cesarstwa, jako zabytek przeszłości; stolica jego była grecką, dwór wschodni; najcenniejsze dzieła pisane w języku greckim. Dawne cesarstwo jedną tylko nazwę państwa rzymskiego utrzymało jako zabytek przeszłości. Dawnej religii nikt już prawie nie zachowywał, nawet tradycje dawnej świetności Rzymu fałszywie przechowywane, nie wzbudzały zapалу i nie tworzyły naśladowców.

Koniec cesarstwa, przygotowany od tak dawna, stał się faktem spełnionym, przez podział między dwóch synów Teodozego, Arkadyusza i Honoryusza, (395). Cesarstwo zachodnie, to prawdziwe cesarstwo rzymskie, po podziale nie trwało nawet wieku. (396—467). Cesarstwo wschodnie utrzymało się aż do końca wieków śre-

dnich, pod nazwą cesarstwa greckiego, albo bizantyjskiego.

#### CO RZYM DAŁ ŚWIATU.

Historya państwa rzymskiego wybitne zajmuje miejsce w historyi ludzkości. Przez lat siedmset Rzym zdobywał sobie panowanie nad światem, a przez pięć wieków nim rządził.

Systemu, jakim Rzym był początkowo rządzony, nie można nazwać despotycznym, polegał on tylko na podporządkowaniu interesów jednostki pod dobro ogółu. Rzym republikański dawał przykłady wielkiego męstwa, abnegacyi, patryotyzmu i miłości swobody. Zbiegiem czasu porządek ten się psuje, wojny domowe i tyrania cesarzy rujną pomyślność państwa. Despotyzm zastępuje zasady liberalne. Rzym za cesarzy był już niewolniczy i upodlony. Pomimo to, wpływ Rzymu na uspokojenie i ucywilizowanie starożytnego świata był wielki. Jemu też zawdzięczać można wprowadzenie i utrzymanie zasad administracyjnych, które odżyją w przyszłości, choć chwilowo zapomniane i zatarte zostaną.

Rzym stworzył także naukę prawa i umiejętność sztuki wojskowej. Pozostawił wspaniałe pomniki, które świadczą o dbałości Rzymian w kwestyach materialnych życia, niepospolitą literaturę, choć mniej oryginalną, niż grecka, która miała w przyszłości duży wpływ na literaturę nowożytną. W końcu Rzym pozostawia światu zasady chrześcijaństwa, które przyjął po długich walkach i oporze. Jednoczy on w sobie cywilizację starożytną z cywilizacją chrześcijańską. Godząc dwa żywioły, z połączenia których powstanie cywilizacja nowożytna.

OBRAZ CZASÓW STAROŻYTNYCH.

Starożytni zdawali sobie znakomicie sprawę ze znaczenia, jakie miała dla nich potęga państwa. To, co w starożytności nazywano swobodą, dotyczy tylko swobody politycznej. Nieznali także równości. W Grecyi i Rzymie, w republice czy w cesarstwie, wszędzie istniała różnica klas, nierówność na punkcie politycznym i socyalnym, arystokracja i niewolnictwo. Religia pogańska, pomimo szlachetnych zasad filozoficznych, które wygłaszali ci i owi pisarze, była jedynie religią, strach wzbudzającą. Dla tego też cywilizacja starożytna była zbyt wyłączna, egoistyczna i surowa. Posiadała jednakowoż wielkie zalety, gdyż uformowała umysły, zdolne odczuwać piękno sztuki i otworzyła przed ludźmi źródła poezyi, filozofii historyi i wymowy. Wykształciła, jednym słowem, umysł ludzki. Brak jednak wielki daje się uczuć, to jest brak wiedzy. Starożytnym brakowało daru spostrzegawczego i twórczości w wynalazkach.

Grecy byli artystami, Rzymianie odznaczali się jako żołnierze i politycy. Polityka, umiejętność władania bronią i zamiłowanie sztuki nie wystarczyły, by stworzyć społeczeństwo wykończone, zupełne. Potrzeba przede wszystkim, aby w usposobieniu jednostki, jak również w usposobieniu całego narodu, ugruntowane było poczucie swobody osobistej, w połączeniu ze swobodą mas. Możliwe to jest wtedy tylko, gdy prawdziwa, nie obłudna moralność jest podstawą charakterów. Tego to właśnie brak spostrzegać się daje u Greków i Rzymian, u których niewolnictwo paczyło charakter, a zarazem było przeszkodą dla rozwoju handlu i przemysłu.

Wyrok jednak, jaki wydajemy na Greków i Rzymian, nie może być wyrokiem potępiającym, oni to byli pionierami i w wielu razach nauczycielami przyszłych pokoleń. Im to zawdzięczać należy, iż pomimo wielu przejść, jakie ludzkość cofały w postępie cywilizacji, przykład i nauka starożytności dopomagały im do odnalezienia właściwej drogi. Starożytnym przyznać trzeba zasługę zapalenia pochodni cywilizacji, a gdy z rąk ich ona wypadła i przyćmiła chwilowo swe światło, podniosły ją następne pokolenia i płomień jej rozświeciły, by przyświecał w przyszłości światu całemu.

### STRESZCZENIE.

Trzy wielkie zmiany przeistaczają w czwartym wieku cesarstwo i społeczeństwo rzymskie: 1-o reforma administracyjna, która zamienia cesarstwo na monarchię regularną, z urządzeniem hierarchicznym, 2-do tryumf chrześcijaństwa (edykt Medyolański 313), który za Konstancyusza staje się religią dominującą w cesarstwie; 3-o przeniesienie stolicy do Konstantynopola, co ułatwia podział cesarstwa na wschodnie i zachodnie i zajęcie Rzymu przez naczelnika Kościoła katolickiego.

Zmiany te przyszły zbyt późno, by podnieść cesarstwo i uchronić od nieuniknionej zguby. Z jednej strony rywalizacja ubiegających się o koronę, z drugiej napady barbarzyńców i przeciążenie podatkami, były tego powodem, a wojska najemne, składające się z barbarzyńców, nie stanowiły w razie potrzeby obrony, na którą liczyć by można.

W 395 roku cesarstwo podzielone jest między synów Teodozyusza, na wschodnie i zachodnie. Istnienie zachodniego jest krótko trwałe.

---

# WIEKI ŚREDNIE.

## ROZDZIAŁ XV.

### **Najścia barbarzyńców. Społeczeństwo germańskie.**

Treść: Wieki średnie.—Nowe rasy.—Germanie; prace rolne i życie wojenne.—Rodzina germańska.—Bandy germańskie, zgromadzenia. Sprawiedliwość.—Zasada godności osobistej.—Niewolnictwo u Germanów. — Religia. — Królestwa barbarzyńskie: Wizygotów, Wandal, ect., upadek cesarstwa Zachodniego (467). Ostrogoci; Teodoryk.—Prawa barbarzyńskie.—Upadek państw barbarzyńskich.—Przewaga wojskowa.—Franków.—Społeczeństwo Franków i Rzymian.—Klasy.—Finanse. — Sprawiedliwość. — Kościół i społeczeństwo barbarzyńskie; biskupi.—Prawo schronienia; tonzura; duchowieństwo.—Sobory; rzucanie kłatwy.—Bogactwo Kościoła.—Klasztor. — Papiestwo. — Przymierze królów Franków z Kościołem.—Wstąpienie na tron Karolingów. — Władza świecka papieży.—Europa w ósmym wieku.

### WIEKI ŚREDNIE.

Wieki średnie są czasem przejściowym między cywilizacją starożytną, a cywilizacją nowożytną. Społeczeństwo nie kroczy ciągle równą drogą, wiodącą do postępu materyalnego i moralnego. W piątym wieku ery



chrześcijańskiej ciemnota zastępuje światło, które do tej pory Rzym i Ateny rzucały na świat cały. Ludy, które żyły po za obrębem cywilizacji, zawładnęły światem; niszczą miasta i pomniki starożytności, łupią kościoły, mieszkańców miast i wsi doprowadzają do nędzy. Najścia barbarzyńców, którzy już od 240 roku napadali bandami, niszcząc ościenne kraje, stają się później coraz liczniejsze, zwłaszcza w piątym i szóstym wieku. Z chwilą, kiedy niebezpieczeństwo przestało grozić od północy, rozpoczynają się napady ludów z południa. Cesarstwo greckie uległo także zagładzie. Ludy odrębnej narodowości, odmienną wyznający religię, władają teraz światem. Rozpoczyna się wtedy praca reorganizacyjna i prowadzi się powoli aż do piętnastego wieku; w tym czasie postęp jest już widoczny i społeczeństwo zdąża szybko ku światłu cywilizacji.

Wieki średnie przedstawiają ciągle obraz walki między nowymi rasami, a starą tradycją,—wysiłki cywilizacji, która pragnie nagiąć i ujarzmić ludy dzikie. Ciągłe wojny, najazdy, nędza i bezprawia, oto historia pięciu wieków (od piątego do jedenastego). Chwilowo zdawało się, że rozprzężeniu, jakie zapanowało w świecie, nie będzie można zaradzić, lecz powoli wszystko zaczyna wracać do porządku. Narodowość ludów zarysowuje się wyraźniej, umysły się rozbudzają, nauki podnoszą, a w piętnastym wieku społeczeństwo rozbudza się już zupełnie i zmierza szybkim krokiem do wydoskonalenia, do którego doszło w wiekach nowożytnych.

Historyk popełnił-by błąd, nie biorąc w rachubę powolnej pracy wieków średnich. Nie trzeba też wpaść w ostateczność,—i pod wpływem pewnych politycz-

nych przesądów przeceniać pozorów świetności społeczeństwa, które otrząsnąwszy się zaledwie z barbarzyństwa, zajaśniało całą pełnią swej wielkiej młodości.

W wiekach średnich, jak wogóle we wszystkich epokach przejściowych, panuje szalony nieład, gwałty i niesprawiedliwość. Od czasu do czasu spostrzegać się dają czyny bohaterskie, przykłady wielkich cnót, lecz fakty te giną w chaosie ogólnego rozprzężenia.

#### NOWE RASY.

Trzy odrębne rasy złożyły się na odrodzenie starożytności: rasa germańska, rasa słowiańska, pochodząca ze szczepu aryjskiego tak, jak Grecy i Rzymianie, i rasa tatarska, powstała ze skrzyżowania rasy białej z rasą żółtą. Rasa tatarska okazała się najwięcej odporną w przyjęciu cywilizacji, lecz przez skrzyżowanie z rasą białą wytworzyła ludność Bułgarską, Turcką i Finlandzką. Rasy germańska i słowiańska wpłynęły najwięcej na zaludnienie i ucywilizowanie Europy. Ludy, składające szczep słowiański, jako to: Sarmaci, Kwadzi, Wenedzi, Lechowicze czyli Polacy, Słowacy, Czesi, Serbowie, Morawianie, Rosyjanie, Bośniacy i Kroaci, zajmowali długi czas plan drugi. Lecz silni budową ciała, wzrostem, regularnością rysów i inteligencją, wzięli wkrótce górę, zaludniając cały wschód i większą część środkowej Europy. Germanie, najbliżsi sąsiedzi cesarstwa, zamieszkujący między Renem i Elbą, najwięcej okazali zaciętości w walce z upadającą potęgą Rzymu, i oni to są założycielami państw w zachodniej Europie. O nich to głównie mówić będziemy, gdyż pomimo twierdzeń wielu uczonych, którzy społeczeństwo nowożytne uważają za pochodzące od społeczeństwa rzymskiego:

typ, język, prawa, sposób myślenia, nie pozwalają Francuzom wyprzeć się swego germańskiego pochodzenia.

#### GERMANOWIE; PRACE ROLNE I ŻYCIE WOJENNE.

Różne sądy wydawano o Germanach. Tacyt podnosił skromność ich obyczajów w porównaniu z deprawacją Rzymian. Niemcy, którzy się chlubią swem germańskiem pochodzeniem, podnosili nadmiernie ich silne strony; zwolennicy zaś ras łacińskich zapatrują się na nich krytycznie; w gruncie Germanowie nie zasługują ani na tę przesadną admiracyę, ani na potępienie. Są oni rasy aryjskiej, podobni do Gallów, którzy uprzedzili ich w pochodzie na zachód, silnej budowy, wysokiego wzrostu i o jasnych włosach. Oddawali się po większej części myślistwu i wyprawom wojennym, żyjąc bandami koczująco. Uprawiali ziemię, lecz po zbiorach opuszczali zamieszkiwaną chwilowo okolicę, przenosząc się gdzieindziej, gdyż nie uznawali własności i uważali ziemię za dar Boży, jednakowo wszystkim służący. Chaty ich były porozrzucane, w oddaleniu jedna od drugiej, co do tej pory zachowało się we Francyi, gdzie wsie ciągną się czasami na milę długości. Germanowie uprawiali ziemię z konieczności, przekładając nad rolnictwo wojnę i rabunek.

#### RODZINA GERMAŃSKA.

Germanowie mieli do najwyższego stopnia rozwinięte poczucie obowiązków rodzinnych. Tacyt twierdzi o Germanach, że oni jedni z ludów barbarzyńskich nie uprawiali wielożeństwa. Kobiety germańskie nie dostawały posagów; tylko mężczyźni wnosili posag swym żonom, otaczali je czcią i uwielbieniem, słuchając często ich rady. Żona, jako towarzyszka męża, dzieliła jego prace

i niebezpieczeństwa, na jakie był narażony. W czasie walki miejsce kobiet było w pewnem oddaleniu na wozach, lecz jeśli niebezpieczeństwo stawało się groźnem, przybiegały na pomoc mężom, walczyły z nimi, dzieląc śmierć lub zwycięstwo.

Powaga mężowska i ojcowska była u Germanów rodzajem opieki. Kodeks cywilny we Francyi, prawo, dotyczące się opieki, zastosował do obecnego prawodawstwa, opierając na podstawie uczuć rodziców dla dzieci opiekę i powagę prawną. U Germanów w piętnastym roku dziecko dochodziło do pełnoletności; przyjmowano go wtedy w poczet rycerzy i stawał się człowiekiem niezależnym. Dzieci dziedziczyły majątek, pozostawiony przez rodziców, dzieląc go między sobą. Córka przypuszczaną była do równego działu z synami w tem wszystkim, co się dotyczyło posiadłości ruchomej. Nie dziedziczyła tylko ziemi, którą nazywano posiadłością salicką. Co do tej nazwy, historycy nie są w zgodzie, prawdopodobnie oznaczała ona ziemię rycerską, zdobytą na wojnie.

#### BANDY GERMAŃSKIE.

Pomimo, iż poczucie równości głęboko było wszczepione w ludy germańskie, dokumenta stwierdzają istnienie arystokracji dziedzicznej, lecz liczba tych rodzin znacznie się zmniejszyła w czasie wypraw wojennych na ościenne państwa. Germanowie, tak jak dawniej Gallowie, szli na wojnę bandami, mając na swym czele wodza, którego rozkazom byli podlegli. Uważano za czyn wielce niehonorowy nie zostać na polu bitwy, jeżeli wódz poległ. Stosunek klienta względem patrona, który w Rzymie był pewnym rodzajem poddaństwa, u Germanów

miał cechy dobrowolnego poświęceń jednych względem drugich. Wodzowie tylko w czasie boju rozkazują; nazajutrz są zrównani w prawa z żołnierzami; dzielą z nimi łupy, przystępując do równej części.

WŁADZA KRÓLEWSKA U GERMANÓW,—ZGROMADZENIA.

Germanowie podlegali władzy królewskiej. Tacyt twierdzi, iż królowie ich wybierani byli z najstarszych rodzin. Jednakowoż władza królewska ograniczoną była zebraniem wodzów i rycerzy, którzy znak zezwolenia na wnoszoną przez władcę ustawę dawali uderzeniem kopii o tarczę.

SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Toż samo zgromadzenie wodzów i rycerzy rozsądzało największe zbrodnie; naczelnicy kantonów przesiedlali się z jednej okolicy w drugą, dla wymiaru sprawiedliwości. Nie wiele przestępstw podlegało karze, jedno tylko tchórzostwo karano śmiercią; przestępstwa, popełnione względem pojedynczych jednostek, kradzieże i zbrodnie, dochodzone były przez samych pokrzywdzonych, którzy wywierali zemstę nie tylko na samych zbrodniarzach, lecz i na ich rodzinach. Zdarzało się często, iż zabójstwo wynagradzano za pomocą odszkodowania pieniężnego: barbarzyńcy uważali śmierć człowieka, jako stratę materyalną dla pozostałej rodziny, nie zdając sobie sprawy, iż było ono pogwałceniem praw moralnych.

Cena, jaką płacono za zabójstwo, zależała od stanowiska i majątku zabitego.

ZASADA GODNOŚCI OSOBISTEJ.

Do wysokiego stopnia rozwinięte było u Germanów poczucie niezależności osobistej i niezależności rodziny.

Wszędzie gdzie tylko się osiedlą Germanowie, wprowadzą swe prawa i zwyczaje i narzucają je dawnym mieszkańcom.

Jednostka, gotowa na wszystko się odważyć, poświęca się wodzowi, jeśli ten mu się podoba; wypowiada mu posłuszeństwo z chwilą, gdy jego władza przestaje mu dogadzać. Germanin jest tylko rycerzem, brak w nim zupełny uczuć obywatelskich.

#### NIEWOLNICTWO U GERMANÓW.

Pomimo ceny, jaką Germanowie przywiązywali do swobody, mogli ją jednak utracić w wypadkach dostania się do niewoli, długów lub gry, lecz inne są zupełnie cechy niewolnictwa u Germanów i u Rzymian. Potrzeby Germanów były bardzo ograniczone, nie potrzebowali się otaczać całą armią niewolników; wysyłają ich też po większej części na wieś, powierzając im prace rolne; niewolnicy sieją, orzą i sprzątają, odrabiają pańszczyznę, a ludzie wolni polują i walczą. Los niewolników podobny jest do losu kolonistów, których zwycięzcy zniewalali do zastępowania ich w pracach rolnych. Tacyt twierdzi, iż Germanowie rzadko kiedy zakuwali w kajdany i bili swych niewolników; zabijali ich niekiedy, lecz nie było to objawem surowości gwałtownej, ale popędliwej natury, nie umiejącej zapanować nad objawami gniewu.

#### RELIGIA.

W religii swej Germanowie czerpali źródło odwagi. Jest to jednak religia, pełna zagmatwań i trudno jest właściwie określić charakter bogów, którymi zaludniali niebo i ziemię.

Głównym bogiem był *Odyn*, bóg wojny; *Donar* bóg piorunów; *Tyr*—bóg miecza; *Freyr*—bóg pokoju i zbiorów, i bogini Fryga, czyli Freja. Cześć oddawali tak-

że ziemi, słońcu i księżycowi. Nazwiska bogów odnajdują się w kalendarzu germańskim, zastosowane do dni tygodnia: — niedziela, Sonntag (dzień słońca), poniedziałek: Montag (dzień księżycy), czwartek—Donnerstag (dzień boga Donara); piątek—Freitag (dzień boga Freya).

Jako nagrodę za waleczność i śmierć na polu chwały, Germanowie spodziewali się ożyć w przyszłości i żyć wiecznie w towarzystwie boga Odina i całego otoczenia bogów i bogiń w pałacu Walhalli, położonym wśród chmur. Wystawiali sobie, iż Walkiryje, czyli dziewice bitwy, wszystkich tych, którzy polegli śmiercią walecznych, zaprowadzą do pałacu Walhalli, gdzie wieczna ucztą w towarzystwie bogów będzie nagrodą za ich czyny.

KRÓLESTWO BARBARZYŃSKIE WIZYGOTÓW, WANDALI  
ECT. UPADK CESAARSTWA ZACHODNIEGO (476).

Najazd barbarzyńców, zanim odnowił cesarstwo rzymskie, wpłynął początkowo na zupełne jego rozprzężenie. Banda Gotów ze wschodu, czyli tak zwanych Wizygotów, uciekając przed hordami tatarskimi, wkroczyła w 376 roku w granice cesarstwa wschodniego. Wydalona stamtąd polityką ministrów cesarskich, skierowała się ku zachodowi i założyła swe królestwo w południowej Galii i Hiszpanii (419). Stolicą była Tuluza. Burgundzi, oddzielając się od fali barbarzyńców, którzy przeszli przez Galię między 406 a 407 rokiem, założyli w dolinie rzek Saony i Rodanu królestwo pod panowaniem króla Gondikera (413). Większa część najeźdźców z 406 roku, składała się z Wandali, którzy osiedlili się w Hiszpanii. W walce z Wizygotami Wandale, wyparci na południe, osiedlają się początkowo w Andaluzyi, następnie

przechodzą do Afryki i tam, łącznie z afrykańskimi prowincjami rzymskimi, zakładają potężne królestwo, którego władca Genzeryk za stolicę obiera Kartaginę. Frankowie, lud zamieszkujący północną Galie, używany często przez rzymian za sprzymierzeńców, przybliżył się aż do rzeki Sommy (428). Za temi bandami barbarzyńskimi przybywa wielki swą liczbą naród Hunów, który grozi zalaniem całej Europy. Ludy, które już przed nimi zajęły Europę, nie chciały się zgodzić na ustąpienie zdobytego stanowiska. Frankowie, Burgundzi i Wizygoci złączyli swe armie, by stawić opór potędze Hunów, którzy swem okrucieństwem przewyższali wszystkie bandy barbarzyńskie. W roku 451 na polach Katalońskich odnieśli ostateczne zwycięstwo nad Hunami. Odepchnięci z Galii i Włoch, osiedlili się na równinach Cissy, a przez połączenie z rasą słowiańską i germańską, stracili swe pierwotne cechy.

W połowie piątego wieku cesarstwo zachodnie przestało już istnieć. Rzym, niszczoney przez Wandali, przestał być stolicą świata. Okrucieństwo Wandali stało się przysłowiowe, a wandalizmem zaczęto nazywać czyny najwyższego barbarzyństwa. Samo cesarstwo upadło w lat kilka po upadku stolicy w roku 476.

#### OSTROGOCI; TEODORYK.

Goci z zachodu, czyli tak nazwani *Ostrogoci*, którzy długo podlegali Hunom, odzyskują wolność i osiedlają się na południu. Teodoryk zdradził i zabił Odoakra i założył swe królestwo we Włoszech, w sąsiedztwie Wizygotów, osiadłych w Galii południowej. I znowu oba plemiona Gotów, ze wschodu i zachodu, zbliżyły się do siebie, zajmując to samo, co przed wiekiem stanowisko, gdy



osiedleni byli na rozległych równinach Wołgi, Donu i Dniepru.

Ze wszystkich barbarzyńców, Goci byli najlepiej uorganizowani; wiarę chrześcijańską, właściwie aryanizm, przyjęli już oddawna, i to wpłynęło na złagodzenie ich obyczajów. Tuluza, która była stolicą państwa Wizygotów, odznaczała się wielką okazałością. Teodoryk usiłował podnieść z gruzów wspaniałe zabytki dawnej świetności Włoch. On jeden z władców barbarzyńskich wzorował się na cywilizacyi państw starożytnych. Rzym zawdzięcza mu zachowanie wielu pomników. Teodoryk swą ogładą przewyższał o wiele króla franków—Klodoweusza. Wspaniałość dawnej stolicy świata nęciła wszystkich władców barbarzyńskich, którzy marzyli o utworzeniu na swą korzyść cesarstwa rzymskiego. Dzięki Teodorykowi, Ostrogoci najwięcej swą ogładą zbliżyli się do Rzymian. Odtwarzano z upodobaniem godła dawnego cesarstwa. Klodwig szczyił się tytułem i oznakami konsularnemi, przyznanemi mu przez cesarza wschodu, Anastazego. Burgundzi, znakomici robotnicy (zwłaszcza gdy chodziło o wyroby z drzewa), wzięli się do pracy rzemieślniczej, nie zapominając zarazem o obowiązkach żołnierzy. Chęć zlania się barbarzyńców ze społeczeństwem rzymskiem i korzystania z owoców dawnej cywilizacyi stała się w tej porze widoczną. Tak w Teodoryku, jak i w innych władcach barbarzyńskich, brak jest samoistności do wytworzenia nowej organizacyi państwowej, przewyższa zaś chęć naśladownictwa dawnych ustaw rzymskich. Z hord barbarzyńskich, które pragnęły zawładnąć Europą, najliczniejszą była horda Hunów. Ci zostali wyparci.

Liczba Wizygotów nie dochodziła dwustu tysięcy ludzi; Ostgoci nie wiele byli liczniejsi. Burgundów było od sześćdziesięciu do ośmdziesięciu tysięcy, a pierwsze drużyny Klodwiga liczyły zaledwie sześć tysięcy ludzi.

#### PRAWA BARBARZYŃSKIE.

Prawa, jakimi rządziły się te barbarzyńskie państwa, dają najlepsze wyobrażenie o charakterze ich mieszkańców. Gdy minął pierwszy chaos, spowodowany zaborem nowej ziemi, królowie Wizygotów, Burgundów i Franków zajęli się nadaniem kodeksu praw, który był odbiciem praw germańskich i rzymskich. Prawo salickie, czyli prawo Franków, ułożone za Klodwiga, poprawiane za Dagoberta, zachowało wszystkie cechy germańskie. Prawo *Ripuarские*, ułożone z rozporządzenia Thierrego I, króla Austrazji, poprawione także za panowania Dagoberta, nosi już cechy prawodawstwa rzymskiego. Prawo burgundzkie, choć znać na niem pochodzenie germańskie, ma jednak pewne zbliżenie z prawodawstwem rzymskiem.

W końcu, prawo Wizygotów (czyli Forum judicum), które było owocem kilkowiekowej pracy, stanowi kodeks, gdzie znać już wpływ chrześcjanizmu wraz z ideałami rzymskimi.

Prawo rzymskie istniało zastosowane do ludności rzymskiej. Zebrane zostało w oddzielnem wydaniu, znanem pod nazwą *Brewiarza*, Alaryka II. Był to zbiór praw ostatnich cesarzy, między którymi znajdował się traktat prawny Gaiusa. Działy się więc fakty, przeciwne tym, które były następstwem podbojów rzymskich, co zdarza się zwykle wtedy, gdy kraj ucywilizowany zalany jest powodzią barbarzyńców. Tradycye rzymskie

utrzymały się wśród zwyczajów germańskich, a wpływ ich oddziaływał powoli na złagodzenie i na ich zmianę. Praca ta cywilizacyjna, z uwzględnieniem idei rzymskich, trwała od VI do IX wieku tak, że w końcu tej epoki państwa Ostgotów i Wizygotów robiły wrażenie rzymskiej prowincyi. Było to nawet powodem przedkiego ich upadku.

#### UPADEK PAŃSTW BARBARZYŃSKICH.

Plemię Gotów, zamieszkujące prowincye dawnego państwa rzymskiego, nie było w stanie odżywiać się sokami germańskimi, i wkrótce zupełnie pochłonięte zostało przez ludność miejscową. Pozbyło się ono swej dawnej dzikości i złagodniało pod wpływem rzymskiej cywilizacyi. Do zupełnej zniewieściałości tych silnych ludów północy przyczynił się klimat południa. Wizygoci, zamieszkujący Galię, cofnęli się przed frankami Klodwiga i schronili się do Hiszpanii w 507 roku. Ostgoci nie mogli stawić oporu potężde wojska greckiego pod dowództwem Belizariusza, które wstawiło się już zwycięstwem nad Wandalami w Afryce w 533 roku. Południe Galii, pomimo najścia Franków, i Włochy, pomimo panowania barbarzyńców, nie przestało być prowincjami rzymskimi; w nich to pod popiołami przeszłości koncentruje się ognisko ducha rzymskiego.

#### WYŻSZOŚĆ MILITARNA FRANKÓW.

Frankowie, w porównaniu z innymi ludami, nie tak prędko zamienili się w Rzymian, zatracając swą indywidualność. To właśnie było głównym powodem ich powodzenia. Liczebnie mniej potężni, niż Goci, potrafili jednak utrzymać się przez dobrze zorganizowane wojsko. Osiedlali się na wsi, zachowując całą swobodę;

ludność miejscowa uprawiała pola, a oni po większej części zajmowali się rabunkiem. Posuwali się powoli, robiąc ciągle zabory od Skaldy i Sommy aż ku Sekwanie i Loarze. Aż do czasu Karolingów południowa część Gali<sup>i</sup> pozostała wolną z małemi wyjątkami. Burgundya stanowiła długo oddzielne królestwo pod panowaniem książąt frankońskich. Frankowie w tym czasie trzymali z Germanami, i oręż germański wspierał ich w potrzebie. Gdy Frankowie ze wschodu i Neustryi ulegli z nadto wpływom zniewieściałości rzymskiej, Frankowie z zachodu i z Austrazyi zawładnęli nimi, prowadząc w dalszym ciągu swój pochód zwycięski. W tem właśnie tkwi tajemnica powodzenia Franków i ich wyższości nad innymi barbarzyńskimi narodami, — oni to są właściwie głównymi odnowicielami cesarstwa rzymskiego, choć długi czas uchodzili za głównych jego nieprzyjaciół.

#### SPOŁECZEŃSTWO FRANKÓW I RZYMIAN.

Frankowie, przeciwni z początku pojęciom rzymskim, spostrzegli wkrótce korzyść, jaką wyciągnąć będą mogli z umiejętnego ich zastosowania. Władza ich, początkowo mało ustalona, zaczęła się utrwałać; ludy, od nich zawisłe, szanowały już zwierzchnictwo władców frankońskich, którzy zapragnęli też nadać swej władzy majestat cesarski. Już Brunehaut toczył zacięte walki przeciw wasalom z Austrazyi, a Dagobert naśladuje nie tylko przepych, ale i tyranję cesarzy rzymskich. Dumni wasale, którzy dawniej sądzeni być tylko mogli przez parów, bywają teraz skazywani na śmierć rozkazem księcia. Monarchę otaczają panowie radni gallo-rzymscy, doradzający mu różne zmiany w ustawach państwo-

wych. Królestwo Neustrii przybiera cechy państwa rzymskiego: w tem też leży źródło szybkiego jego upadku. Wasale z Neustrii, uciskani przez swych monarchów, chronią się do Austrazji, gdzie silnie zakorzenione pojęcia germańskie zdołały wykorzenić władzę monarchszą. Pepina uważać można tylko za głównodowodzącego wojskami.

#### KLASY.

Królowie frankońscy kazali spisywać stare zwyczaje; różniły się one od prawa rzymskiego, tworząc spisany kodeks praw salickich. Tytuły rzymskie utrzymały się jednak, i ci sami wasale, którzy protestowali przeciw zmianom w ustroju monarchii, przybierali tytuły hrabiów i książąt, będące do tej pory przywilejami szlachty rzymskiej. Społeczeństwo organizowało się znów podług formy ustalonej, co za cesarstwa, zachowując ten sam porządek w wyższych i niższych klasach. Mieszkańcy miast pracowali tak, jak dawniej, nad swemi rzemiosłami. Gallo-Rzymianie zostali nadal posiadaczami znaczniejszych majątków, będąc tak, jak wodzowie Franków, przypuszczeni do korzystania z posiadłości benefisowych, to jest ziemi, nadanej przez króla. Choć czas najazdów przeszedł, pozostała taka sama, jak dawniej, nierówność w ustroju społecznym, taki sam podział na arystokrację i niewolników. Klasa kolonistów znacznie się powiększyła. Z powodu nędzy, która panowała w tych czasach, niewolnicy trudnią się po większej części na wsi uprawą roli.

#### FINANSE; SPRAWIEDLIWOŚĆ.

I podatki żadnej prawie nie uległy zmianie. Królowie frankońscy nie pragnęli zmniejszać swego źródła do-

chodów, pomimo, iż kraj mocno ucierpiał od najazdów.

Niedoświadczenie w kwestyach finansowych tak króla, jak i ministrów ówczesnych, było powodem nieladu, jaki się wkradł w tę gałąź administracyi. Mądre ustawy prawodawstwa rzymskiego, które były owocem długoletniej pracy społeczeństwa zupełnie dojrzałego, zastosowane przez ludy barbarzyńskie, uległy losowi zabawki w ręku niedoświadczonego dziecka. W czasie panowania Merowingów utrzymały się tradycye rzymskie, ustępując jednak powoli miejsca tradycyom germańskim. Sprawiedliwość, wymierzana za pomocą walki, lub próby ognia, przez którą przechodził winny, zastąpiła karną procedurę rzymską. Przysięga świadków, zaświadczająca niewinność podsądnego, wystarczała, by go uniewinnić bez dochodzenia sądowego; od kary wykupić się można było większą lub mniejszą ilością pieniędzy. Kary cielesne zastosowywano wyłącznie tylko do klas niższych. Arystokracya wojskowa, która świeżo powstała, wzbogacona zdobyczami wojny, różniła się od szlachty cesarskiej. W początkach cywilizacya rzymska działała na Franków, lecz później, gdy duma ich wzrosła, a liczba się powiększyła, zwyczaje ich rasowe wzięły górę. Przez cały czas panowania Merowingów, najazdy się powtarzały, a cienie, w które świat był spowity, stawały się coraz gęściejsze.

KOŚCIÓŁ I SPOŁECZEŃSTWO BARBARZYŃSKIE; BISKUPI.

Zachód, podzielony na królestwa barbarzyńskie, które upadały jedne po drugich, był widownią ciągłych zaburzeń i sporów, wynikłych ze ścierania się obyczajów rzymskich z germańskimi.

Pomimo upadku cesarstwa, kościół istniał i był coraz silniejszy. Otaczały go ruiny upadłej wielkości państw, a społeczeństwo duchowne nie nie traciło na swej sile: pozostało potężne pomimo nowo powstałych sekt i pewnych niesnasek, rozdziałających przedstawicieli Kościoła. W czasie zaburzeń, spowodowanych najazdami barbarzyńców, Kościół pozostał jedyną opieką dla miast zagrożonych, a zarazem jedynym przedstawicielem władzy świeckiej. Za panowania Walentego II mianowano w każdym mieście specjalnego urzędnika, nazywanego obrońcą, w celu zachowania porządku i bezpieczeństwa; jeżeli więc biskupi nie nosili tytularnego miana obrońców, niemniej moralna opieka nad miastem im była powierzana. Wzmacniali odwagę przerażonych najazdami mieszkańców, zajmowali się utrzymaniem ludności, ubogiej i pozbawionej środków do życia, pośredniczyli w umowach z barbarzyńskimi władcami. Umierali często na posterunku, na którym dali dowody wzniosłego charakteru, otoczeni miłością i wdzięcznością ludu, wśród którego mieszkali, a nawet podziwiani przez swych nieprzyjaciół. Kościół szczył się w tym czasie całą armią uczonych doktorów, którzy, choć nie dorównywają wymową pierwszym ojcom Kościoła, mogą być jednak zaliczeni w poczet pierwszorzędných ówczesnych pisarzy. *Salwian* (390—484) w wymownym swym traktacie zatytułowanym „*Rządy Boże*“, uważa barbarzyńców za lud, powołany do odrodzenia ludzkości. *Sydoniusz Apolinary* (430—488), którego listy są wiernym obrazem nieładu, spowodowanego najazdami, w czasie najścia barbarzyńców, stawiał Wizygotom waleczny opór w Clermont, co stało się powodem jego wygnania. Po-

bożny biskup z Tours, Grzegorz (544—595), który nie lękał się Chilperykowi i Fredegondzie wypowiadać słów prawdy, pozostawił historję swego czasu; wdziękiem opowiadania przypomina on historyka Herodota; jest to najlepszy zabytek tych burzliwych i trudnych czasów, gdzie siła miała pierwszeństwo przed prawem. Biskup Fortunat daje nam także opis tego dziwnego społeczeństwa w swych łacińskich poezjach, gdzie łączą się opisy barbarzyńskich zwyczajów z pozostałością rzymskiej elegancyi.

#### PRAWO SCHRONIENIA; TONZURA; DUCHOWIEŃSTWO.

Kościół był łącznikiem między barbarzyńcami i rzymianami, i on to otworzył drogę nowej cywilizacyi. Kościoły stały się miejscem schronienia; wszyscy, którzy uciekali pod osłonę jego murów, byli bezpieczni i nietykalni, i ci sami barbarzyńcy, którzy tyle dawniej zburzyli kościołów, zatrzymywali się teraz przed ich murami, przejęci czią religijną. Prawo schronienia, które w przyszłości stało się powodem wielu nadużyć, wyzykiwanych przez kryminalistów, było z początku jedyną obroną uciśnionych przeciw bezprawiom. Godność, jaką piastowali biskupi i kapłani, była ochroną dla ich osoby; dla tego też w tych czasach burzliwych wojen tonzura, jako znak kapłaństwa, stała się ogólnie upragnioną;— a Kościół, aby powiększyć liczbę tych, którzy pod jego udawali się protekcyę, pozwalał na noszenie tonzury, nawet wtedy, gdy nie udzielał kapłaństwa. Tworzyły się więc zakony niższe (akolitów, odźwiernych i lektorów), które, nie podlegając tak surowej regule, jak księża i zakonnicy, przyznawane mieli ich przywileje. Masa ludzi świeckich, pochodzących zwłaszcza z klas niższych



i niewolników, starało się o uzyskanie tonzury i stawało się klerykami. W społeczeństwie świeckiem powstawało społeczeństwo duchowne, składające się po większej części z klas niższych i dla tego skłonne do protegowania ludu, z łona którego wyszło. Kościół, choć podlegał władzy świeckiej, która pod władcami barbarzyńskimi bardzo była uciążliwą, jednak dążył do samodzielności, chcąc stanowić sam w sobie odrębne społeczeństwo. W krótkim czasie Kościół uzyskał dla siebie oddzielne ustawy, miał swoje kanony, swoje sądownictwo, tak że klerycy nie podlegali wyrokom sądów cywilnych. Stało się to powodem różnych zatargów przez całe średnie wieki.

#### SOBORY; RZUCANIE KLĄTWY.

W pierwszych wiekach po Chrystusie sobory, czyli zgromadzenia przedstawicieli Kościoła, powtarzały się często, wywierając wpływ dodatni na rozwój Kościoła. Dzięki soborom, Kościół utrzymywał swe ustawy, mógł poprawić pewne usterki, a zarazem zyskiwał nowe przywileje. Wizygoci z Hiszpanii stawszy się w siódmym wieku gorliwymi katolikami, sobory połączyli z zebraniem narodowemi, a prawo *Forum judicum* uchwalone zostało na soborze w Toledo.

U Franków połączenie soborów z zebraniem narodowemi nie miało miejsca; lecz biskupi brali czynny udział w rozprawach, a *wieczysta ustawa*, zatwierdzona w 1615 roku za Klotera II, była dziełem zgromadzenia, gdzie przewagę mieli biskupi.

Wyklęcie było bronią, którą walczył Kościół, gdy natrafiał na opór. Nie mając siły materyjalnej, biskupi działać mogli na barbarzyńców jedynie presją moralną.

Wyklęcie równało się odsunięciu jednostki od Kościoła, a zarazem od całego społeczeństwa. Wyklęciu towarzyszył zawsze ceremoniał silnie działający na umysł: wyklęty stawał się człowiekiem umarłym dla społeczeństwa, za życia nieistniejącym dla świata. Kara ta trwała dopóty, dopóki winny nie upokorzył się i nie błagał o przebaczenie. Kościół, znając przewagę tej broni, nie nadużywał jej nigdy na korzyść swych świeckich interesów.

#### BOGACTWO KOŚCIOŁA.

Zdarzało się często, że królowie i wodzowie barbarzyńscy, chcąc odpokutować za popełniane nadużycia, czynili wielkie ofiary na Kościół, a umysł ich godził się najlepiej z tym rodzajem zadośćuczynienia. Im los mniej był dla ludzi łaskawy, tem większe czynili Kościołowi ofiary dla uproszenia o łaskę. Wielu nieszczęśliwych przyjmowało względem Kościoła pewien rodzaj poddaństwa, ofiarowując się na służbę; szukali tym sposobem ulgi w nieszczęściu, a zarazem starali się zaskarbić sobie zbawienie w życiu przyszłym. Bogactwo Kościoła było naturalnem następstwem jego potęgi.

#### KLASZTORY.

Mnisi stanowili pomoc dla Kościoła: ci samotnicy, którzy wyrzekali się świata, poświęcając się życiu klasztornemu, wyświadczyli Kościołowi wielkie usługi. Początkowo oddani tylko modlitwie, później poświęcili się także pracy. Najużyteczniejszą była reguła, którą święty Benedykt ustanowił w 528 roku w klasztorze Monte-Cassino. Reguła świętego Benedykta, rozpowszechniona przez jego uczniów, została ogólnie zastosowaną we wszystkich klasztorach na zachodzie. Powoli schronienie zakonni-

ków stawało się dobrze zagospodarowanym folwarkiem; osiedlali się oni w okolicach najodludniejszych, w krajach zniszczonych najazdami, karczowali lasy, uprawiali i zasiewali pola, przyuczając do pracy ludność miejscową i zamieniając w bogate okolice kraje, które były dawniej pustkowiec. Klasztory, porozrzucane w różnych stronach Galii, wyglądały wtedy jak oazy wśród pustyni. Klasztory, jako miejsca poświęcane, nie podlegały nigdy rabunkowi, ani zniszczeniu, jak również wszystkie ziemie, należące do nich. Oprócz prac rolnych, mnisi zajmowali się także pracami umysłowymi. Utrzymywali szkoły, przepisywali rękopisy. Było to słabe światło, rozświetlające mroki wieków średnich, posłużyło ono przecież w przyszłości do zapalenia pochodni wiedzy.

Klasztory Galii, głównie Irlandyi, Anglii i Szkocyi dostarczały dużej ilości misjonarzy, którzy przybywali do Germanii i krajów północnych, by nauczać wiary i szerzyć cywilizację.

#### PAPIESTWO.

Biskupi Rzymu, uwolnieni od zwierzchnictwa władzy cywilnej, przez przewrót, wywołany najściem barbarzyńców, pomimo pozorów uległości względem cesarza Konstantynopola, zaczęli się uważać za wyłącznych władców Rzymu i jego terytorium. Wysyłali w różne strony misjonarzy w celu krzewienia wiary chrześcijańskiej między poganami. W końcu szóstego wieku w roku 597 Grzegorz Wielki wysłał mnicha Augustyna dla nawrócenia królów anglo-saksońskich. Kościół anglo-saksoński z chwilą swego powstania był podległym biskupowi Rzymu. Grzegorz, zręczny polityk, potrafił tak-

że skorzystać z najścia Longobardów na Włochy i z osłabienia władzy Greków na półwyspie, by się więcej jeszcze oswobodzić od zwierzchnictwa cesarza w Konstantynopolu. Popularność, którą posiadał w Rzymie, uczyniła go prawdziwym władcą tego miasta i terytorium rzymskiego, nazywanego dziedzictwem św. Piotra. Od Grzegorza rozpoczyna się władza świecka papieży, a zarazem utrwała się także władza ich duchowna, zwłaszcza na zachodzie. Papieże uznani zostali za naczelników Kościoła, zwłaszcza wtedy, gdy Longobardzi i Wizygoci w Hiszpanii za ich wpływem nawróceni zostali; potęgą ich wzrosnie jeszcze przez przymierze, zawarte z dowódcami Franków austrazyjskich.

PRZYMIERZE KRÓLÓW FRANKÓW Z KOŚCIOŁEM. WSTĄPIENIE NA TRON KAROLINGÓW. WŁADZA ŚWIECKA PAPIEŻY.

Kościół osiągał duże korzyści z przymierza z Merowingami: zyskiwał władzę i bogactwo. Pomimo, że biskupi przeważną odgrywają rolę w historii Merowingów, królowie ci jednak, ludzie szorstcy i nieokrzesani, gwałtowni i oddani rozpuście, krzywdzili często biskupów i misjonarzy, którzy ośmielali się im zarzucać ich występki <sup>1)</sup>).

Merowingowie od czasu do czasu, chcąc przejednać Kościół za popełnione zbrodnie, obdarzali go donacya-

---

<sup>1)</sup> Fredegonda zawezwała przez sąd synodu Grzegorza z Tours, który nie chciał brać udziału w jej intrygach; kazała też zamordować biskupa Pretextata z Rouen. Brunchilda kilkakrotnie wypędzała św. Colomban'a z jego klasztoru w Luxeuil, kazała ukamienować św. Didier'a, biskupa Wienney.

mi, lecz od ich fantazy zależało odbierać je i inny z nich robić użytek. Odbierali duchowieństwu ziemie, dawniej im nadane, i wynagradzali niemi swych wojowników, pozwalając tym sposobem dochodzić do dostojęństw kościelnych ludziom, których rzemiosłem był rozlew krwi i rabunek. W VII i VIII wieku Kościół w Galii był zupełnie skażony przez to nowego rodzaju najście. Władza mianowania biskupów, która dawniej należała do duchowieństwa i narodu, stała się teraz przywilejem króla. Ci biskupi, którzy zachowali czystość wiary i obyczajów, ubolewali nad temi nieporządkami, których skutki mogły być fatalne dla religii. To też z radością przyjęli oni upadek Merowingów i przyjście do władzy domu Pepina.

Ród ten, pochodzący z Austrazji, znanym był z pobożności i męstwa. On to protegował misjonarzy w Germanii; z niego wyszedł Karol Martel, którego dzielne ramię powstrzymało najście muzułmanów w zwycięskiej bitwie pod Poitiers (732). Papiestwo skorzystało z okazji, by pośredniczyć w kwestyi tak ważnej, jak zmiana dynastji. Papież, zapytywany w roku 752 przez Pepina Krótkiego, co mu czynić wypada z królem Merowingów, odpowiedział: „Tytuł powinien nosić ten, do którego należy władza.“ Po tej odpowiedzi Pepin kazał ogłosić się królem i koronować arcybiskupowi Moguncyi, Bonifacemu. Chcąc się odwzajemnić papieżowi, po pobiciu Longobardów, składa mu w ofierze egzarchat Rawański i Pentapol (756): czyni go więc królem i posiadaczem niezależnego państwa. Przysługa to wielka w czasie, gdy siła była prawem, a władza zależała

wręcz od posiadania ziemi. Z tej wymiany usług obie strony odniosły korzyści. Papież, udzielając królowi Franków namaszczenia religijnego, które przypominało ceremonie hebrajskie, podnosił panowanie nad Frankami do godności kapłaństwa; Pepin do władzy duchownej papieża dodawał władzę świecką. Za otrzymaną od papieża potęgę religijną, odwzajemniał się zaofiarowaniem mu władzy świeckiej. Tym sposobem w 752 i 756 roku wytworzyły się dwie nowe potęgi: królewska, oparta na podstawach religijnych, i papieska, na podstawach królewskich. Ważna to zmiana, której następstwa odczuć się dały w wiekach średnich i nowożytnych.

#### EUROPA W VIII WIEKU.

Fakt, podany powyżej, najlepiej wykazuje postęp Kościoła w ciągu lat 400. W VIII wieku po Chr. otrząsa się on zaledwie z prześladowań, a była chwila, gdzie zdawało się, że zagrzebanym zostanie w ruinach cesarstwa, zalanego powodzią barbarzyńców. W VIII wieku głowa Kościoła posiada już Rzym i jedną ważną prowincję Włoch. W IV wieku Kościół, organizując się, zwalczać musiał tysiące herezji (kacerstw), które biegli w teologii doktorowie zbijać musieli, a synody potępiać. Był podległym władzy cesarza Konstantyna, który przewodniczył zebraniom religijnym, a nawet dogmaty nagiął do praw swoich. W VIII wieku jest już niezależnym i rozkazuje królom. Władza jego wzrasta w obszar i majestat. Kościół panuje już obecnie nietylko w obrębie granic dawnego cesarstwa Rzymskiego, lecz i w dzikich górach Szkocyi i w lasach Germanii. Kościoły i klasztory mają już cechę miast bogatych. Barbarzyńcy uwielbiają to, co dawniej palili; obdarzają te same świę-

tynie, które dawniej obdzierali. Kościół, ocalając społeczeństwo, zachwiane i osłabione nieładem, bierze je pod swoją opiekę. Wszystkie państwa barbarzyńskie, które z nim walczyły, upadają. Potęgę Wizygotów aryańskich złamał Klodwig do tego stopnia, że w przyszłości nie mogli już ocalić Hiszpanii przed Arabami.

Ostgoci aryjscy pokonani zostali przez Greków. Burgundowie aryańscy zespolili się z Frankami. Longobardowie, nieprzyjaźni, choć katolicy, ulegną także wkrótce przewadze Franków. Frankowie, walcząc dla Kościoła, zwyciężyli przez Kościół. Odniosą też zyski z jedności religijnej, opierając na tej podstawie jedność polityczną państwa. Tu jest kres długiego peryodu najeżdżów; epoka nieładu kończy się; społeczeństwo, tak silnie zachwiane, wzmacnia się; budzi się cywilizacya, prawie zupełnie do tej pory przytłumiona. Pod wpływem katolicyzmu na chwilę zasady Germanii jednoczą się z geniuszem Rzymu. Kościół, który wieki całe pracował nad złagodzeniem obyczajów barbarzyńców i podniesieniem strony moralnej Rzymian, łudząc się, że osiągnął cel, wskrzesza tytuł cesarza rzymskiego i obdarza nim najwięcej okrytego sławą z następców Pepina: Karola Wielkiego.

### STRESZCZENIE.

Z trzech wielkich ras, zamieszkujących Europę środkową i wschodnią: słowian, tatarów i germanów, ci ostatni najwięcej się przyczyniają do odrodzenia cesarstwa. Wizygoci, Burgundowie, Wandale i Frankowie zakładają królestwo barbarzyńskie, zadając cios ostateczny państwu Zachodnie-

mu (476). Hunnowie, którzy zaleli te barbarzyńskie państwa, są odparci; ale Ostgoci osiedlają się we Włoszech; po nich przychodzą Longobardowie.

Nawet Wielka Brytania, pomimo swego oddalenia, nie uchroniła się od zalewu barbarzyńców. Powstaje w niej siedm państw Anglo-Saksońskich. Ludy te wprowadzają inne zasady, narzucając je dawnemu społeczeństwu: większe poszanowanie kobiety w rodzinie, więcej swobody w stosunkach dzieci do ojca, silnie rozwinięte poczucie sprawiedliwości. Mają już swoje zgromadzenia, na których rozbierane są kwestye większej wagi.

Chrześcijaństwo odnosi zwycięstwo nad tymi dzikimi zdobywcami. Od IV do X stulecia społeczeństwo rzymskie powoli wsiąka i zlewa się ze społeczeństwem germańskim. Epoka ta jest przejściową; zasady rzymskie utrzymują się jednak, pomimo postępu, jaki robią obyczaje germańskie. Władza królewska przestała istnieć, lecz barbarzyńcy podlegają jeszcze wpływowi praw rzymskich. Nierówność klas utrzymała się; społeczeństwo pozostało hierarchicznym; liczba kolonistów wzrasta i los niewolników uległ zmianie. Osadzają ich po wsiach. Wymiar sprawiedliwości największym uległ zmianom: mądra procedura sądowa Rzymian zastąpiona została systemem przysięg sądowych. Lecz i tu wprowadzają nową zasadę: sądownictwo przechodzi w ręce parów.

Wtedy Kościół główną odgrywa rolę, będąc pośrednikiem między dawnym, a nowym społeczeństwem. Aby powstrzymać gwałtowność barbarzyńców, rzuca klątwy na winnych, udziela schronienia skazańcom. Biskupi zaszczytne zajmują miejsca na dworach królów barbarzyńskich. Klasztory, które początkowo były schronieniem, stają się szkołami rol-



nictwa i oświaty. Papiestwo zyskuje wielką potęgę, a przez swój związek z Frankami z Austrazji wchodzi w posiadanie prowincyi włoskiej i władzy świeckiej, zapewniając ze swej strony przewagę panowania rodowi Pepina, który w osobie Karola Wielkiego władać będzie wszystkimi barbarzyńskimi ludami, zamieszkującymi cesarstwo Zachodnie.

---

## ROZDZIAŁ XVI.

### Cesarstwo Wschodnie. — Odrestaurowanie cesarstwa Zachodniego.

Treść: Cesarstwo wschodnie; Justynian. — Dzieło prawodawcze Justyniana; zabytki prawodawstwa rzymskiego.—Przepych, którym się otaczali cesarze Wschodu; przedstawienia cyrkowe. — Sztuka bizantyjska. — Malarstwo, mozaika.—Sekta ikonoklastów.—Schyzma grecka 857—1054.—Słabość i długowieczność cesarstwa Bizantyjskiego.—Zachód; Karol Wielki i jego wojny.—Odrestaurowanie cesarstwa Zachodniego; koronacja Karola Wielkiego, 890.—Administracja Karola Wielkiego; tradycje rzymskie.—Urządzenia kościelne.—Odrodzenia umysłowe. — Tradycje germańskie. — Charakter dzieła Karola Wielkiego i jego następstwa.

#### CESARSTWO WSCHODNIE, JUSTYNIAN.

Wtedy, gdy zachód błdził na oślep w ciemnościach, starając się zjednoczyć poszarpane swe członki, wschód pozostał silny i niepodzielny. Pomimo słabości Arkadyusza i Teodozego II, barbarzyńcy nie napadali jego granic. Marcyan dał śmiałą odprawę wysłańcom Afryki. Atanazy, który schlebiał królowi Franków, Klodwigowi, dozwalając mu używania tytułów rzymskich, wznosił mur warowny na długość 70 kilometrów

od morza Czarnego do Propontydy. Justyn I był prostym żołnierzem z Tracji. Siostrzeniec jego, Justynian (527—565) będąc walecznym, a zarazem dobrym politykiem, skorzystał z osłabienia barbarzyńców, zajmujących południe Europy i zdołał połączyć prawie w całości obie części dawnego cesarstwa Rzymskiego <sup>1)</sup>. Belizaryusz, który był dowódcą wojsk Justyniana, zadał cios ostateczny Wandalom (533) i położył koniec panowaniu Gotów we Włoszech (540—553). Całe pobrzeże morza Śródziemnego, z wyjątkiem części Hiszpanii i Galii, uznało zwierzchnictwo cesarzy wschodnich. Justynian, zwłaszcza jako prawodawca, zajmuje zaszczytne miejsce w historii.

DZIEŁO PRAWODAWCZE JUSTYNIANA, ZABYTKI PRAWODAWSTWA RZYMSKIEGO. Wieki całe składały się na wytworzenie praw rzymskich; stanowiły one beładną mieszaninę rozporządzeń, wydanych w różnych czasach przez różnych ludzi. Były robione usiłowania dla zaprowadzenia pewnego porządku w tym chaosie: dowodem tego *kodeks Gregoryński* i *kodeks Teodozego II*.

---

<sup>1)</sup> Cesarstwo wschodnie było w posiadaniu następujących władców: *Dom Tracji*. Arkadyusz, Teodozy II, Mareyan, Leon I, Zenon, Anastazy (395—518).

*Drugi dom Tracji*. Justyn I. 518—527, Justynian 527—565, Justyn II, Tyberyusz II, Maurycy, Fokas 565—610, Herakliusz 610—641.

*Dom Heraklidów*. 641—715, anarchia, dom izauryjski 717—813, dom frygijski (820—842), dom macedoński 867—1081, dom Comnenówi Dukasów (1081—1204), cesarstwo Łacińskie, dom francuski (1204—1261), cesarstwo greckie, dom Paleologów 1261—1453.

Justynian ustanowił komisję, na czele której postawił Triboniana. Zadaniem jej było wprowadzić pewien ład w dziełach prawodawczych. Staraniem tej komisji wyszły następujące dzieła: 1) *Kodeks* czyli zbiór wszystkich wyroków i reskryptów, dotyczących prawa publicznego, organizacyi państwa i administracyi. 2) *Pandecta* (w języku greckim zbiór ogólny) rodzaj encyklopedyi prawa, w której zgromadzono wyciąg z dwóch tysięcy traktatów prawodawczych, edyktów i wyroków. 3) *Instytucye*, w których ogólne zasady prawa przedstawiono razem w języku jasnym i zrozumiałym, a ułożono w porządku metodycznym. 4) *Nowelle*, czyli prawa, wydane po ukończeniu wszystkich prac prawodawczych. Do dziś dnia *Pandecta* i *Instytucye* są książkami wielkiego użytku dla badaczy prawa rzymskiego; zwłaszcza prawo francuskie ma tyle wspólności z prawem rzymskiem, że obeznanie się z drugim ułatwia gruntowną znajomość pierwszego.

Prawo rzymskie, przejrzone i poprawione w szóstym wieku,—zupełnego już tryumfu chrześcianizmu, było o wiele więcej wygładzone, niż poprzednie. Nowe prawo rzymskie, które na wschodzie utrzymało się aż do piętnastego wieku, na zachodzie znane było głównie we Włoszech. Uważać go można za skarb, który starożytność pozostawiła światu nowożytnemu. Prawodawstwo, tak sprawiedliwe w szczegółach, uznawało jednakże władzę samodzielną królów za jedyne, najwyższe prawo. Z tych to źródeł prawodawcy wieków średnich czerpać będą zasady władzy absolutnej monarchów, przypisując nieład, panujący w społeczeństwie jedynie tylko tradycjom liberalnym Germanów.

PRZEPYCH CESARZY WSCHODU; PRZEDSTAWIENIA CYRKOWE.

Cesarstwo wschodnie jaśniało przepychem, zaćmiewającym słabe jego strony. Zbytek Dyoklecjana i Konstantyna powiększał tysiączne fantazyje, dostępne jedynie na wschodzie. Arkadyusz i jego następcy ukazywali się zawsze otoczeni świtą, kosztownie przybraną, i strażą, noszącą złożone włócznie i puklerze. Pojazdy ich, zaprzęgane w białe muły, były kosztownymi cackami, wykładanemi złotem i drogiemi kamieniami. Nosili kolczyki, bransolety, dyademy, a nawet tuniki, pokryte brylantami; reszta ubrania i obuwie była bogato haftowana. Salony, wejścia, a nawet dziedzińce pałacowe posypywano złotym piaskiem. Konstantynopol stał się miastem bogatym i wspaniałem. Jego hippodrom (połączenie dwóch słów greckich, oznaczających wyścigi koni) zaćmił przepychem wszystkie znane do tej pory cyrki. Było to miejsce, przeznaczone dla zabaw ludowych; odbywały się tam wyścigi koni i wozów, które zastąpiły walki gladyatorów, zakazane przepisami wiary chrześcijańskiej. Mieszkańcy Konstantynopola z większym jeszcze zapalem, niż dziś Anglicy i Francuzi, oddawali się przyjemnościom sportu.

SZTUKA BIZANTYJSKA.

Cesarstwo Bizantyjskie miało swą oddzielną sztukę, której cechą charakterystyczną była wielka ozdobność. Kościoły na wschodzie budowano, nadając im formę okrągłą, czworokątną lub wielokątną. Nad sklepieniem wznosiły się zawsze kopuły, co odróżniało kościoły wschodnie od łacińskich, które, pomimo owalnej formy, jaką im niekiedy nadawano, były zawsze skle-

pione robotą ciesielską. Stylu wschodniego trzymali się wiernie Izydor z Miletu i Anthemius z Tralles, gdy cesarz Justynian powierzył im budowę kościoła św. Zofii w Konstantynopolu. Kopuła stała się od tego czasu typem stylu bizantyjskiego, który jednoczył wspaniałość linii prostych z wdziękiem, jaki nadawały mu linie zaokrąglone. Styl ten wymagał więcej, niż gotycki, bogactwa ornamentacyi. Dla ozdobienia swej nowej świątyni, Justynian ogołocił kilka starożytnych świątyń Azji z kolumn, z porfiru i granitu, a zachwycony swem dziełem, mówił z dumą: „Salomonie, zwyciężyłem cię!“

#### MALARSTWO, MOZAJKA.

Chrześcianizm zadał cios starożytnemu malarstwu i rzeźbie. Gorliwość swą w tępieniu wszelkich zabytków poganizmu chrześcianie posunęli aż do niszczenia rzeźb i obrazów starożytnych. Malarstwo religijne nie mogło na razie zastąpić malarstwa pogańskiego, i sztuka przez czas pewien uległa zanikowi. Zamiłowanie do jaskrawości i przepychu zastąpiło prawdziwy smak artystyczny, i przez czas jakiś mozaika powszechnie używaną była zamiast malarstwa. W Kościołach i pałacach freski i obrazy zastępowano malowidłami inkaustycznymi, lub mozajką z kolorowych kamieni.

#### SEKTA IKONOKLASTÓW.

Zamiłowanie sporów w kwestyach religijnych przyczyniło się także do upadku sztuki. Powstała sekta ikonoklastów, czyli niszczycieli obrazów; fanatyzm swój posuwali oni aż do niszczenia obrazów i rzeźb religijnych, utrzymując, iż cześć, oddawana obrazom, jest niczem innym, jak powrotem do poganizmu. Nawet trzej cesarze: Leon-Izauryjczyk (726) Leon - Armeńczyk i Mi-

chał udzielali swej pomocy tej sekcie fanatyków, polecając niszczenie dzieł sztuki i nie pozwalając malowania obrazów treści religijnej. Dopiero w dziewiątym wieku (867) dozwolono na malowanie obrazów świeckich. Powróciło to malarstwu życie, dając impuls do pracy w tym kierunku.

#### SŁABOŚĆ I DŁUGOWIECZNOŚĆ CESARSTWA BIZANTYJSKIEGO.

Cesarstwo Bizantyjskie trwało lat tysiąc i przez cały ten długi przeciąg czasu nieustannie chyliło się do upadku. Mało jest znaną historia cesarstwa bizantyjskiego, gdyż i uczone badacze odstręczały te ciągle sceny wstrętnych mordów, tortur i okrucieństwa, popełniane na tle fanatyzmu religijnego. Prawo dziedzictwa nie było ustanowione. Cesarz wybieranym był przez wojsko lub straż pałacową, a najczęściej zbrodnia otwierała drogę do tronu. Wybrańcami fortuny byli ludzie różnych narodowości: Tracy, Afrykanie, Frygijczycy, Macedończycy ect.; pochodzenie nie stanowiło przeszkody; z owczarza, rolnika lub żołnierza, można było się wynieść na pierwszorządne stanowisko. Przepych i bogactwo wschodu było rodzajem niebezpiecznej zarazy co do pojęć o moralnej wartości ludzi; zdarzało się, iż książęta najohydniejsi charakterem, najliczniejsze mieli otoczenie i najwięcej zwolenników. Słynna cesarzowa Irena, współczesna Karola Wielkiego, kazała wyłupić oczy swemu synowi, by panować w jego miejscu. Lecz z kolei i ona uległa przemocy, a wydalona na Lesbos, zatrudniać się musiała przedzeniem wełny. Leon V, Armeńczyk, zabity został w kaplicy pałacowej u stóp krzyża, gdy błagał zbójców o zachowanie mu życia. Michał III, Pi-

jak (842—867), był naśladowcą Nerona,—pieniądze skarbowe rozdawał między najmniej tego godnych, najsroźsze wyroki dyktował wśród uczt rozpustnych, znieważał religię, dopuszczając się tysiącznych przestępstw z towarzyszami, których nazywał swymi biskupami. Tytuł Augusta przyznał faworyzowanemu przez siebie marynarzowi, lecz wkrótce potem zabity został razem ze swym następcą w chwili, gdy był pogrążony w pijaństwie. W jedenastym wieku zbrodnie są coraz częstsze; rewolucye pałacowe powtarzają się bez przerwy i władza przechodzi z rąk do rąk, na podstawie zbrodni i nadużyć. Dwie kobiety, Zoe i druga Teodora odegrały ohydne role w tych krwawych tragediach. Pomimo to, żywotność cesarstwa bizantyjskiego była tak wielką, iż nie rozpadało się wbrew tej zgniliznie. Upada dopiero pod naciskiem nieprzyjaciół ościennych. Nieprzyjaciele to byli liczni i potężni: na północ Awarzy, Bułgarzy, potem Rosyanie; na południe Persowie, potem Arabi, w końcu Turcy. Dzięki położeniu Konstantynopola, który był twierdzą niezdobytą, i odwadze swych generałów, cesarstwo Bizantyjskie zawdzięcza swą długoletnią trwałość. Pomimo swych zbrodni i upadku, cesarstwo greckie odegrało dobroczynną rolę względem Europy. Przez kilka wieków odpierało najazdy Turków, których panowanie stało się tak szkodliwe dla zabranych przez nich krajów. Cywilizacya wschodu przeniknęła w głąb Europy, udziela się Słowianom, zamieszkującym dolinę Dunaju i Dniepru i mieszkańcom Bałkanów. Cywilizacya ruska bierze swój początek w cywilizacyi greckiej.

Cesarstwu Bizantyjskiemu należy się zasługa przechowania literatury greckiej. Ztamtąd wyszli uczeni



profesorowie i doktorowie, którzy rozpowszechnili na zachodzie skarby wiedzy starożytnych. Ten lud upadły, zdenerwowany, zwyrodniały i znieczulony bezmyślnym despotyzmem, starożytnych autorów nie rozumiał i nie znajdowali oni naśladowców. Dzieła mówców, historyków, filozofów i poetów zdobyły tylko biblioteki, nie wpływając na rozbudzenie umysłów. Lecz z depozytu tego korzystać będą inne narody.

ZACHÓD; KAROL WIELKI I JEGO WOJNY.

W czasie, gdy wschód chylił się do upadku, zachód w ósmym i dziewiątym wieku walczył z zewsząd otaczającym go chaosem. Za panowania Karola Wielkiego (768—814), który dzielnie prowadził rozpoczęte dzieło Pepina Heristalla i Karola Martela, nieład jest już mniejszy i społeczeństwo zaczyna się urządzać.

Wyższość wojskowa Franków narzuca się wszystkim ludom, zamieszkującym terytorium dawnego cesarstwa rzymskiego. Granice Galii za ciasne dla Karola Wielkiego; walczy on kolejno w Hiszpanii, we Włoszech i Germanii, odpiera Arabów, tępi Lombardów, odnosi zwycięstwa nad Bawarami, Saksonami i Awarami. Przez lat czterdzieści dzielny ten wojownik jest w ciągłym ruchu, wciąż walczy i zwycięża, terenem jego zwycięstw są ziemie między Pirenejami i Elbą, Alpami i Dunajem. Waleczny ten monarcha potrafił być także okrutnym i nieubłaganym. Rozkazał stracić w Verden 4500 uwięzionych Saksończyków. Był potomkiem Klodoweusza i z rodziny Karola Martela. Jest jednak w Karolu Wielkim odrębność, którą wyróżnia się on od swych poprzedników; gdy tamci walczyli tylko dla zadowolenia swych zaboreczych instynktów, w nim żyła ambicya powrócenia

jedności rzymskiej, a szczęśliwszy od Alaryków i Teodoryków, celu zamierzonego dosięgnął. Pomimo okrucieństwa, jakiego dał dowody, jest jednak w duszy tego wojownika niejasne poczucie ładu i sprawiedliwości. Pragnie on zapewnić ludom posiadanie kraju, już zdobytego, a nie dopuścić ciągłych najazdów na kraje sąsiednie. Przybrany w ubiór zwykłego żołnierza, który pokrywa skórę baranią, otoczony orszakiem duchowieństwa, przebiega zdobyte kraje, krzewiąc po swojemu oświatę i zasady wiary chrześcijańskiej. Bronienie wiary i nawracanie pogan staje się jego ulubionym celem. Wojnę przeciw Saksonom dla tego jedynie prowadzi tak długo, że pragnie ich zniewolić do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Czyny okrucieństwa, jakich się dopuszcza, nie licują z zasadami nauczanej religii, lecz jest to winą jego popędliwego usposobienia, nieznoszącego przeszkód. Władzę (świecką) papieża wzmacnia zwycięstwem nad Lombardami. Kościół zyskał w Karolu Wielkim nowego Konstantyna.

ODRESTAUROWANIE CESARSTWA ZACHODNIEGO; KORONACYA KAROLA WIELKIEGO (800).

Papież Leon III powziął postanowienie przyznania tytułu cesarskiego temu frankońskiemu rycerzowi, który, krzewiąc wiarę Chrystusa w dawnem państwie rzymskiem, zaprowadzał jednocześnie pewien ład i zmuszał ludy barbarzyńskie do poszanowania praw im nadanych. W dniu 25 grudnia roku 800, który uważany był za rocznicę urodzenia Chrystusa Pana, a zarazem za pierwszy dzień roku, Karol Wielki znajdował się w Rzymie, uczestnicząc w uroczystościach religijnych w bazylice św. Piotra i Pawła. W czasie, gdy tenże się modlił,

kłęcząc u grobowca apostołów, Leon III włożył mu na głowę złotą koronę, mówiąc: „Niech żyje Karol August, cesarz rzymski.“ A lud rzymski, duchowieństwo i frankońscy rycerze z zapalem powtórzyli trzykrotnie te słowa. Ubrano cesarza, w strój wspaniały składający się z tuniki i płaszcza, haftowanego złotem, i pantofli, wysadzanych drogiemi kamieniami. Radowano się powszechnie, sądząc, że znów powrócą dawne czasy wspaniałości Rzymu. Z powroćeniem tytułu cesarskiego, cesarstwo rzymskie odradzało się, a ponieważ tytuł przyznany został wodzowi narodu barbarzyńskiego przez papieża, tryumfowali więc zarazem Germanie i przedstawiciele Kościoła rzymsko - katolickiego. Cesarz dołożył wszystkich starań, by panowanie jego było początkiem lepszej epoki; jego prawodawstwo więcej go wstawiło, niż odniesione zwycięstwa, przebija w niem zarazem mądrość Rzymianina, gorliwość chrześcianina i naiwność, cechująca frankońskich rycerzy.

#### ADMINISTRACYA KAROLA WIELKIEGO; TRADYCYE RZYMSKIE.

W zaprowadzeniu administracyi w swem państwie Karol Wielki wzorował się na tradycyach dawnego cesarstwa. Władza przyznana mu została jednocześnie z tytułem. Otaczają go wielcy urzędnicy, noszący tytuły rzymskie: hrabiów, kanclerzy i szambelanów. Cesarstwo dzieli się na prowincye, których zarząd powierzono książętom, hrabiom, wikarym, setnikom i dziesiętnikom. Urzędnicy ci kontrolowani byli przez specjalnych delegatów cesarskich, których zadaniem było jeździć po wszystkich prowincyach, podległych berłu Karola Wielkiego, i dozorować wypełniania jego rozkazów. Cesarz

pozostawił sześćdziesiąt kapitularzy, czyli praw pisanych; zawierają one 621 artykułów, dotyczących prawa cywilnego, nie licząc dokumentów, dyplomów i listów, które zaświadczają o wielkiej jego działalności umysłowej, równającej się jego działalności fizycznej.

#### URZĄDZENIA KOŚCIELNE.

Urządzenia kościelne zajmują Karola Wielkiego na równi z działalnością polityczną. W prowincjach, gdzie wiara chrześcijańska dawniej już była wprowadzoną, stara się on o najodpowiedniejszy wybór księży i dostojników Kościoła. W Germanii czeka go praca największa, tu wszystko tworzyć wypada. Dzieli kraj na dyecezye i zaprowadza ośm biskupstw. Buduje liczne opactwa, które stają się ogniskiem oświaty, a władzę swą oddaje na usługi wiary. Ustanawia regularne płacenie dziesięciny księżom. Kapitularze Karola Wielkiego zawierają przeszło 400 artykułów, dotyczących karności duchowieństwa i przepisów co do postów i umartwień. Jest to zarazem kodeks i kazanie. Najdrobniejsze szczegóły nie uchodzą baczności Karola Wielkiego. Między innymi nakazuje duchowieństwu śpiewy gregoryańskie, którym sam przewodniczy w swej kaplicy.

#### ODRODZENIE UMYSŁOWE.

Pragnąc wytworzyć jak najwięcej uczonych księży, Karol Wielki zakłada szkoły po klasztorach i biskupstwach. Uczeni, którymi się otacza, są po większej części biskupami lub opatami. Wymienimy tu mnicha Alcuina, arcybiskupa Lugdunu Leidrade'a, biskupa orleańskiego Théodulph'a, opata z Saint Michel Smaragde'a, proboszcza z Fuldy, Raban Maure'a i Świętego

Benedykta, który był drugim reformatorem klasztorów na zachodzie.

W akademii pałacowej nadawano Karolowi Wielkiemu miano Dawida, a inni uczeni przybierali nazwę autorów pogańskich: Angilberta nazywano Homerem, Alcuin'a Flaccusem, Théodulphe'a, Pindarem. Cesarz Karol mówił po łacinie i uczył się języka greckiego, od Piotra z Pizy brał nawet lekcye gramatyki.

Pomimo zamiłowania, jakie miał Karol Wielki w naukach łacińskich, nie wypierał się jednak nigdy swego germańskiego pochodzenia. W akademii pałacowej pełno było Germanów. Eginhard, sekretarz i historyk pochodził z Odenwaldu, Raban Maure z Moguncyi, Alkuin był Anglo-Saksonem. Klemensa nazwano iberneńczykiem, gdyż pochodził z Irlandyi. Sam cesarz nakreślił plan gramatyki języka germańskiego, nadał nowe nazwy niemieckie dwunastu miesiącom roku, nakazał, by słowo Boże nauczane było w Germanii w języku teutońskim (staro-niemieckim), a w Galii w języku romańskim.

#### TRADYCYE GERMAŃSKIE.

System administracyjny, pomimo usiłowań zwrotu do tradycyj rzymskich, pozostał nadal frankońskim. Na dworze Karola Wielkiego obok hrabiów i szambelanów, są i urzędnicy pochodzenia barbarzyńskiego jak: konetabie, czyli wielcy hetmani, marszałkowie dworu i podczaszowie. Swoim wiernym wasalom nadaje tytuły hrabiów i książąt, a bohaterskie czyny na wojnach wynagradza, powierzając swym poddanym administracye różnych prowincyj. Karol Wielki nie ma jeszcze ustalonych pojęć co do administracyi, nie robi różnicy między władzą świecką i duchowną. Nawet w wymiarze sprawiedliwo-

ści jest więcej cech barbarzyńcy, niż Rzymianina. Dawny system opodatkowania tak, jak to miało miejsce w państwie Rzymskiem, nie został jeszcze wprowadzony; cesarz niema więc swych finansów; jego dochody składają się z haraczu, który każe opłacać ludom zwyciężonym, z datków dobrowolnych wasali i z tego, co przynoszą jego osobiste posiadłości. Zwyczaj, zaprowadzony przez Merowingów, ofiarowywania zasłużonym wojownikom ziemi i łupów, zdobytych na wojnie, zmniejszył jeszcze dochody panujących; musieli zadawałniać się tem, co dawały ich własne posiadłości. Nie wypada się dziwić, jak to czyni Montesquieu, iż Karol Wielki, mogąc czerpać dochody tylko ze swych posiadłości, przywiązywał wielką wagę do drobnych nawet szczegółów gospodarstwa i traktował je równie poważnie, jak sprawy państwa. Trzeba też przyznać, iż wydatki cesarza nie były wielkie, dla dygnitarzy dworu wystarczyć musiały dochody z prowincyj, oddanych im w administracyę, a wojsko samo musiało myśleć o swych potrzebach. Armia, pomimo, iż była nader liczną, zachowała pierwotność band germańskich. Sztuka wojenna i tradycye legionów rzymskich zupełnie zostały zapomniane. Prawa Karola Wielkiego, dotyczące wojska, wymagały jedynie rekrutowania żołnierzy w oznaczonym czasie. Każdy dzierżawca lub posiadacz czterech działów folwarcznych obowiązany był, gdy otrzyma zawiadomienie o wojnie, stać się przed hrabią zarządzającym prowincyą, uzbrojony we włócznię, puklerz, łuk, dwa powrozy i dwanaście strzałek. Posiadacze dwunastu działów obowiązani byli przedstawić się z koniem i całkowitą zbroją. Tym więc sposobem Karol Wielki, nie ponosząc osobiście za-

dnych kosztów, rekrutował kawaleryę i piechotę. Na wojnie każdy żył swym przemysłem, a po skończonej wyprawie żołnierze wracali do swych posiadłości i do pracy na roli. Pomimo godności cesarza, jaką piastował, Karol Wielki nie zaniedbał regularnego zwoływania rycerstwa na obrady, które zwyczajem dawnych Franków, odbywały się na polu Marsowem, nazwanem polem Majowem. Lecz obrady te straciły swój dawny charakter, gdyż wojsko było zbyt liczne, by mogło brać udział w rozprawach. Hrabiowie, książęta i biskupi naradzali się wspólnie nad przyjęciem praw, które przygotowywał Karol Wielki ze swymi doradcami. W czasie tych narad, cesarz przyjmował hołdy i dary od ludów podległych jego berłu. Potem ogłaszano kapitularz, wzmożony przyzwoleniem całego zgromadzenia. W taki to sposób zachowała się tradycya swobód germańskich, pozostaną one nienaruszone przez cały szereg wieków i staną się podstawą nowożytnej wolności.

#### CHARAKTER DZIEŁA KAROLA WIELKIEGO I JEGO NASTĘPSTWA.

Cesarstwo Karola Wielkiego w niewielu szczegółach przypominało dawne państwo rzymskie, choć za cel pierwotny obrał on sobie jego odrestaurowanie. Jedność państwa istniała wprawdzie podtrzymywana żelazną ręką walecznego zdobywcy, lecz administracya prawie jeszcze barbarzyńska nic nie była podobną do prawidłowej administracyi rzymskiej. Różne narody, które wchodziły w skład cesarstwa, uległy przewadze Franków, lecz ci za mało byli silni liczebnie, by swą odrębność narzucić ludom zwyciężonym. Naznaczając hrabiom frankońskim miejsce zamieszkania we Włoszech i na

granicach Hiszpanii, Elby i Dunaju, miał za cel jedynie utrzymać te narody w karbach posłuszeństwa. Dla uzyskania stałego panowania nad ludami walecznymi i lubiącymi niepodległość trzeba było, by następcy Karola Wielkiego byli do niego podobni. Tymczasem ród Pepina chylił się do upadku i dzieło Karola Wielkiego upadło po jego śmierci.

Wiele innych powodów, o których pomówimy później, złożyło się na podkopanie potęgi tego cesarstwa, tak pozornie silnego. Lecz jeśli cesarstwo upadło, pozostawiło niezatarte po sobie ślady. Karol Wielki zajmuje miejsce nie tylko szczęśliwego zdobywcy. Jemu należy się zasługa wstrzymania najazdów, on to Saksonom, Bawarczykom i Awarom przeznaczył właściwe miejsce zamieszkania. Jest także twórcą państwa Niemieckiego do tego stopnia, iż niektórzy pisarze niemieccy uważają go za pochodzącego z ich narodowości, pomimo, iż Frankowie są zwycięzcami Saksonów. Umiał utrzymać w karności narody, świeżo osiadłe w cesarstwie, i wszczepić w nie zamiłowanie spokojnego życia na roli; wznosił w całym państwie niezliczoną ilość klasztorów i opactw; przez swą olbrzymią działalność założył fundamenta późniejszej cywilizacji europejskiej. Choć cesarstwo Karola Wielkiego się rozpadnie, — części, z których się składało, utworzą potężne państwa, które zadziwiać będą swym szybkim rozwojem. Działalność jego porównaną być może z działalnością Aleksandra Wielkiego, choć pracę swą kolonizacyjną na mniejszym prowadził terenie, większe jednakże pokonywać musiał trudności.

Istnienie Europy zachodniej datuje się od dziewiątego wieku. Choć po śmierci Karola Wielkiego noc cie-



mnoty znowu rozpostrze swe cienie, społeczeństwo jednakże, wzmocnione przez niego, odnajdzie niebawem drogę ku światłu, zachowując pamięć tego wielkiego cesarza, którego prace tak wśród wojny, jak i pokoju, stanowią przejście ze świata starożytnego do nowożytnego.

## STRESZCZENIE.

Po upadku cesarstwa Rzymskiego powstaje cesarstwo wschodnie, którego stolicą jest Konstantynopol. Cesarze wschodu, zajęci zawsze uprzyjemnianiem sobie życia lub sprzeczkami religijnymi, nie potrafili nigdy podnieść swego państwa do stanu kwitnącego. Wyjątek stanowi tylko cesarz Justynian (527—565), który zajął się ułożeniem zbioru praw rzymskich, nazwanych Digestami, czyli Pandektami i Instytucyj, które dziś jeszcze służą za podręczniki nauk prawnych.

W epoce tej powstaje także w architekturze styl bizantyjski, którego wzorem jest Kościół św. Zofii w Konstantynopolu. Kopuła i ozdoby mozaikowe są charakterystyczną cechą tego stylu, który do dnia dzisiejszego utrzymał się wschodzie. Architektura ta, odznaczająca się więcej bogactwem, niż wspaniałością formy, była obrazem cywilizacji na wschodzie, której świetne pozory pokrywały głębokie zepsucie i upadek umysłowy. Przez czas dziesięcio-wiekowy swego trwania, cesarstwo Bizantyjskie chyliło się ciężle do upadku.

Na zachodzie różne królestwa barbarzyńskie upadały jedno po drugim; utrzymali się głównie Frankowie, dzięki swej wyższości wojskowej.

W roku 800 Karol Wielki przyjmuje tytuł cesarski, jednocząc pod swym panowaniem posiadłości dawnego cesarstwa zachodniego. Za czasów jego panowania odżyły trady-

cye dawnej administracyi rzymskiej; tytuły hrabiów i książąt nadaje więcej zasłużonym rycerzom, oddając im w zarząd prowincye swego państwa. Ustanawia prawa, nazwane *kapitulacjami*, które obowiązują wszystkich jego poddanych. Karol Wielki był gorliwym obrońcą Kościoła, koronę cesarską zawdzięczał papieżowi i starał się za to odwdziżyć jak największem oddaniem sprawie Kościoła katolickiego. Nadane przez niego prawa miały na celu więcej sprawę religijną, niż polityczną. Pomimo swych usiłowań cywilizacyjnych, Karol Wielki nie zaniedbuje dawnych tradycyj germańskich i przewodniczy jako wódz Franków zgromadzeniom regularnym narodu. Wymiar sprawiedliwości, pobór żołnierzy i urządzenia wojskowe nie uległy także zmianie.

Była to pierwsza próba połączenia idei rzymskich z zasadami germańskimi; choć poczynione przez niego reformy nie były długo trwałe, jednakże zostawiły ślady pracy nowego społeczeństwa na polu umysłowem. Karol Wielki otwiera liczne szkoły i daje swą protekcyę uczonym takim, jak: Alcuin, Eguinhard, Piotr z Pizy, Angilbert, Theodulf etc.

---

## ROZDZIAŁ XVII.

### **Arabowie.—Kalifaty Bagdadzki i Kordubański.—Cywilizacja muzułmańska.**

Treść: Charakter najazdów na południu; Arabowie. — Mahomet i jego religia. — Koran. — Ulemowie i imami. — Wpływ wiary mahometauskiej z punktu widzenia socyalnego i politycznego. — Szerzenie wiary z pomocą miecza. — Cesarstwo Arabskie, dwa kalifaty. — Stan kwitnący kalifatu Bagdadzkiego; handel. — Kalifat Korduby. — Potęga Hiszpanii. — Literatura Arabska. — Nauki. — Sztuki. — Charakter i znaczenie cywilizacyi arabskiej.

CHARAKTER NAJAZDÓW NA POŁUDNIU; ARABOWIE. Długi czas obawiano się tylko najazdów z północy;—dopiero w siódmym wieku grozić zaczął nowy najazd z południa. Niebezpieczeństwo to przyszło zupełnie niespodzianie, gdyż Arabią, z której wychodziły najazdy, uważano w starożytności za kraj prawie zupełnie wyludniony. I naraz w tej Arabii bierze początek nowa religia, a ludzie, którzy ją wyznają, rozeszli się z błyskawiczną szybkością po Azyi, Afryce a nawet Europie. „Bóg jest jeden, a Mahomet jest jego prorokiem,“ oto hasło, które jednoczyło pod jeden sztandar wyznawców Mahometa,

składających się z początku głównie z plemion, zamieszkujących Arabię.

Najazdy na południu miały więc odmienną cechę od najazdów na północy; była to raczej propaganda religijna, z myślą krzewienia nowej wiary, połączona zarazem z celem politycznym rasy, należącej do rodziny semickiej. Faktem do zanotowania jest, że rasa semicka najwięcej okazała skłonności do reform religijnych. Judaizm i religia chrześcijańska biorą początek z Palestyny, a mahometanizm z kraju, graniczącego z Judeą.

MAHOMET I JEGO RELIGIJA. Sądziostwo kraju, który był kolebką judaizmu i chrześcijaństwa, wpłynęło na pewne pokrewieństwo cech świeżo powstałej religii z dwoma poprzednimi. Mahomet znał Bibliję i Ewangelię i czerpał z nich dużo dla swej religii. Zadaniem jego było powrócić religię do jej mniemanej czystości, wskrzesić czasy patryarchów, a sam uważał się za ostatniego z proroków; Zasady religii Mahometa, długi czas mało znane na Zachodzie, w tym dopiero wieku, który dostarczył tyle studyów religijnych, lepiej poznane zostały. Pośpiech, z jakim to wyznanie się krzewiło i wielka liczba jego wyznawców, są najlepszym dowodem jego rozpędu. Mahomet żył wśród pogańskich Arabów. Wpływ jego sprawił, iż przestali oddawać cześć bożkom, otaczającym starożytną świątynię Kaaby w Mece. Kaaba jednakże pozostała miejscem świętem dla Arabów. W tej to świątyni znajdował się ów słynny biały kamień zamieniony przez czas na czarny, który, jak głosi tradycja, przyniesiony został z nieba przez archanioła Gabryela. Mahomet więc łączył doktryny swej religii z starami arabskimi tradycjami, które pomimo swych

pogańskich przesądów, zachowały wspomnienie o Abrahamie, ojcu Izmaela, od którego pochodzi właściwie szcep arabski. Znając usposobienie ludu arabskiego, poetyczne, z rozbudzoną wyobraźnią, lecz mało skłonne do zagłębiania metafizycznych, Mahomet przedstawił mu Boga w jednej osobie jako dogmat łatwy do pojęcia, jego wszechmocność, chwałę, nieskończoność, a zarazem dał mu pojęcie o nieśmiertelności duszy i o życiu przyszłym. Mieszkańcy wschodu, niezdolni pojąć moralnych rozkoszy życia przyszłego, lubowali się w zmysłowych rozkoszach, jakie obiecywał im Mahomet w raju, do którego dostać się mieli po śmierci wierni jego wyznawcy, zwłaszcza ci, którzy polegli na polu chwały.

Mahomet potrafił zastosować religię do obyczajów ludu arabskiego, łączącego pierwotność pasterską z usposobieniem wojowniczym. Zachowanie przepisów jego wyznania było łatwe, gdyż ograniczało się na kilku obrządkach, dotyczących czystości niezbędnej w krajach gorących, jak naprzykład częste obmywanie wodą, lub podniecających ich odwagę, jak szerzenie wiary z pomocą miecza. Schlebiał też Mahomet wrodzonemu lenistwu ludów wschodu, nakazując bezwzględne poddanie się na łaskę woli Bożej. Przesada w pojmowaniu tej doktryny wywołała u muzułmanów wiarę w fatalizm, tak szkodliwy dla rozwoju jednostek i narodów.

Bóg Mahometa jest to Bóg bibijny, straszny, niewzruszony, mściwy. Mahometanizm jest religią surową. Mahomet o chrześcijaństwie odzywał się z szacunkiem. Uznawał Jezusa jako proroka, przyznając mu nad sobą wyższość czynienia cudów, jak również świętość Maryi, matki Jezusa.

Wiele maksym i paraboli w Ewangelii w dosłonym znajduje się przekładzie w Koranie. Zdaniem Mahometa, chrześciance i żydzi przeistoczyli religię pierwotną, a on zesłany został, by błędy sprostować i powrócić ją do dawnej czystości, ogłaszając słowa, które Archanioł Gabryel zapisał w jego sercu. Mahomet utrzymywał, iż gdy raz pogrążony był w myślach, w grocie góry Hira ukazał mu się Archanioł Gabryel i podyktował słowa, które stanowią treść *Koranu*.

#### KORAN.

Maksymy, przepowiednie i prawa podyktowane przez Mahometa, zebrane zostały po jego śmierci przez Zeida a przejrzone, poprawione i wydane z rozkazu Kalifa Otmana. W roku 33-cim ery muzułmańskiej (która datuje się od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny), koran został ustalonym i żadnej od tego czasu nie podlegał zmianie. Nie jest to właściwie książka, lecz zbiór przepowiedni i przepisów podawanych w różnym tonie, jedne poetyczne i pełne entuzjazmu, drugie opowiadane w stylu narracyjnym. Uważać go można za kodeks, hymn, historję lub modlitwę.

---

Kilka ustępów z Koranu. Podajemy tutaj niektóre wyjątki z koranu, które nie dając wyobrażenia o ogólnym charakterze dzieła, pozwalają jednak sądzić o jego formie: „Gdy Bóg świat stworzył, ziemia chwiała się, nie mając punktu oparcia, stworzył więc Bóg góry, dla nadania jej równowagi; wtedy zapytali Go Aniołowie: „Panie! czy jest na świecie co od gór silniejszego?“ Bóg odpowiedział: „Tak, żelazo, gdyż żelazo jest w stanie góry przebijać.“ — A jestże co silniejszego od żelaza? „Tak, ogień, gdyż ogień żelazo roztapia; a od ognia silniejsza jest woda, gdyż ona ogień ugasić może; a od wody wiatr, gdyż on wodę

Muzułmanin zadawałnia się zupełnie Koranem i nie czerpie wiadomości z innych ksiązek; w nim znajduje dogmat jedności Bożej, przepisy, dotyczące się wyznania, niezmiernie łatwe do wykonania, pięć modlitw w połączeniu z ablucją, do których obowiązany jest codziennie, wskazówki co do postu miesięcznego, nazwanego *ramazanem*, wstrzymania się od wina, wódek, w ogóle gorących napoi (co jest niezbędne w klimacie wschodnim), pobożnej pielgrzymki do Mekki i modlitwy piątkowej. W Koranie znajduje też muzułmanin treść filozofii religijnej: „Potępieni i wybrani jeszcze w łonie matki, przeznaczeni są na szczęście lub potępienie wieczne,“ „Człowiek umiera tylko z woli Bożej, a godzina jego śmierci zapisaną jest w odwiecznej księdze życia.“ Ta ślepa wiara w przeznaczenie nie mogła obudzić w muzułmanach chęci doskonalenia się, która jest siłą i chlubahą wiary chrześcijańskiej. Wiara, modlitwy, jałmużny, ścisłe zachowywanie przepisów religijnych: na tem ograniczać się będzie religia muzułmanów; doskonalenie się i chęć osiągnięcia wyższej idealnej moralności pozostaną dla nich rzeczą niezrozumiałą i niedostępną.

---

podnosi; a od wiatru silniejszym jest człowiek sprawiedliwy, który chętnie daje jałmużnę, tak aby nie wiedziała lewica, co daje prawica.“

„Każdy dobry uczynek człowieka policzony mu będzie w życiu przyszłym. Jeżeli z radością w sercu wspomogasz bliźniego swego, pragnącego napoju, zbłąkanemu wskażesz właściwą drogę, uczynki te będą aktami miłosierdzia. Prawdziwe bogactwo człowieka w przyszłym życiu, to są dobre uczynki względem swych bliźnich. Jeżeli człowiek umiera, ludzie się pytają: „jaki majątek zostawia?“ A aniołowie: „jakie było jego postępowanie na ziemi?“

### ULEMOWIE I IMAMI.

W końcu drugiego wieku ery muzułmańskiej, czterech imamów wsławiło się objaśnieniami tekstu koranu.

W krótkim stosunkowo czasie literatura religijna tak się powiększyła, że za panowania Mahometa II i Solimana musiano się zabrać do jej uporządkowania.

W religii muzułmańskiej niema kapłanów, a tłumacze ksiąg świętych nie są uważani za nieomylnych. Kalifowie jednakże obdarzali swem zaufaniem klasę uczonych nazwanych *ulemami*, którym powierzali niektóre funkcyje religijne i prawne. Imami obsługiwali meczety. Musieli z wysokości wież, nazwanych minaretami, zwoływać wiernych na modlitwę. Nie będąc klasą uprzywilejowaną, imami i ulemowie przez swą gruntowną znajomość koranu i ksiąg kanonicznych zyskali wyższość i władzę.

### WPŁYW WIARY MAHOMETAŃSKIEJ Z PUNKTU WIDZENIA SOCYALNEGO I POLITYCZNEGO.

Mahomet wpłynął na odrodzenie Arabii. Plemiona, żyjące w stanie koczującym, na całej przestrzeni tego półwyspu pogrążone były do tej pory w zupełnej ciemności. Zwyczaj grzebania żywcem dzieci, gdy nie miano ich czem żywić, bardzo był rozpowszechniony. Mahomet położył koniec tym barbarzyńskim zwyczajom. Choć wielożeństwo się utrzymało, gdyż sam Mahomet miał żon kilka, lecz i na tym punkcie zalecał umiarkowanie, zakazując zawierania małżeństw tymczasowych. Pomyślał także o ustaleniu materyalnem losu kobiety, zapewniając jej prawo dziedziczenia, a jeżeli owdowiała, ustanawiano jej zapis z majątku męża. Pomimo tych ustępstw, zrobionych na jej korzyść, kobieta arabska



pozostawała w podległości, graniczącej z niewolnictwem. Niższość i poddaństwo kobiety na wschodzie, które Mahomet uznał i uświęcił, stanowią główną cechę odrębności między obyczajami wschodu i zachodu. Kobieta na wschodzie, kupowana po większej części jako towar, zamknięta w domu i pozostawiana bez wykształcenia, czas napełnia sobie zajęciami błahemi, a wychodzić może tylko z zakrytą twarzą. Podobne zasady, które mahometanizm wkorzenił w swych wyznawców, zgubnie wpłynęły na rozwój i cywilizację społeczeństwa azyatyckiego i afrykańskiego.

Mahomet uważanym był za proroka. Połączył on w swej osobie władzę świecką i duchowną. Kalifowie, jego następcy, którzy także łączyli władzę świecką z duchowną, nie potrafili zachować różnicy między prawami cywilnymi i politycznymi, które jednakowo stanowione były przez koran. Powstał z tego powodu despotyzm tem groźniejszy, że biedne ofiary, widząc w swych przesładowcach narzędzia opatrności Bożej, poddawały się bez szemrania, zmuszone błogosławić tych, którzy je gnębili. Despotyzm, który panował na wschodzie od tak dawna, zakorzeniony został w sposób nieuleczalny zasadami wiary mahometańskiej. Wiara w fatalizm, tak powszechna u mieszkańców wschodu, odjęła im wszelką ochotę oporu. Gdy ich gnębiono, powtarzali sobie: „To było zapisane w wyrokach Bożych, a więc nastąpić musiało.“ I żadnych nie robili wysiłków, by się uchronić od cierpienia.

#### SZERZENIE WIARY Z POMOCĄ MIECZA.

Mahomet, wygnany z Mekki przez Korejszytów, schronił się do Medyny. W szerzeniu swej wiary, uży-

wał nietylko wymowy, lecz i miecza. Arabię zdobywać musiał dla swych przekonań z bronią w ręku. W koranie zapisał te słowa: „Zabijajcie niewiernych wszędzie, gdzie ich napotkacie,“ w drugim znowu miejscu: „Jestem przeznaczony, by walczyć z niewiernymi, póki nie powiedzą: Allah jest jedynym Bogiem. Gdy wypowiedzą te słowa, życie ich i majątek ocalone będą, co zaś do przekonań, Bogu samemu zdadzą z nich rachunek.“ Podług Mahometa świat składał się z dwóch działów: *muslim* muzulmanin i *kafir* (niewierny). Ziemię podzielił na dwie części, *Dar-ul-Islam* dom Islamu i *Dar-ul-Harb*, dom wojny; uczniom swoim mawiał: „Kończcie moje dzieło, rozpowszechniajcie dom Islamu po całej ziemi.“ Mówił także: „Walczcie do ostatniego tchnienia; tych, którzy polegną, czekają rozkosze raju, tych, którzy pozostaną — zwycięstwo.“ Pomimo surowości, jaką zalecał Mahomet w nawracaniu na wiarę swoją, dla chrześcian i żydów miał pewne uwzględnienia: „Powiedzcie tym, którzy znają Pismo święte, oraz ociemniałym: Przyjmijcie islamizm a oświeceni będziecie. Jeżeli opierać się będą, poprzestańcie na opowiadaniu im wiary waszej. Bóg potrafi rozpoznać prawdziwe swe sługi.“ Lecz gorliwość arabów przełożyła walkę nad spokojne nauczanie, i w przeciągu jednego wieku zdumiewające poczynili zabory na nieprzyjaciółach swej wiary.

#### CESARSTWO ARABSKIE; DWA KALIFATY.

Trzej następcy Mahometa: Abu-Bekr, Omar i Otman walczyli zwycięzko ze wschodem (632—656). Wyszędłszy z Arabii i Palestyny, przeszli międzymorze Suezkie i zajęli Egipt, stawszy się przedtem panami Syrii i Persyi. Po skończonem panowaniu Alego (656—660),

który był zięciem proroka i zapamiętałym nieprzyjacielem pierwszych kalifów, jedność religijna przerwana została. Mahometanie podzielili się wtedy na Szytów (zaprzeczających prawowitości trzech pierwszych kalifów) i na Sunnitów (którzy ją uznawali). Rozdwojenie w przekonaniach nie przeszkadzało im w zwycięskim pochodzie. Od 661—750 Omjadzi posunęli granice cesarstwa od brzegów Indu aż do Oceanu Atlantyckiego i Pirenejów. Stawszy się panami całego południowego pobraża morza Śródziemnego, mieli potężną marynarkę, która kilkakrotnie stała się groźną dla Konstantynopola.

Olbrzymie to państwo, rozciągające się na przestrzeni ośmnastu tysięcy mil z zachodu na wschód i dotykające z jednej strony cesarstwa Franków, z drugiej cesarstwa Wschodniego, rozpadło się na dwie części po gwałtownem zagarnięciu władzy przez Abbassidów, gdy część zachodnia państwa pozostała wierną Omjadom. W obu kalifatach: wschodnim i zachodnim, rozdzielonych tak, jak cesarstwo chrześcijańskie, cywilizacja rozwijała się równocześnie i doszła do wysokiego stopnia wyrafinowania. Bagdad — stolica Abassidów i Kordoba — rezydencja Omjadów, stały się siedliskiem cywilizacji arabskiej, o wiele przewyższającej skażoną już cywilizację wschodu i zaledwie odradzającą się na zachodzie.

#### STAN KWITNĄCY KALIFATU BAGDADZKIEGO; HANDEL.

Jeszcze przed Mahometem arabowie z upodobaniem oddawali się handlowi, a nawet sam prorok był przewodnikiem wielbłądów. Wojska arabskie utorowały drogę karawanom w Azji i Afryce. Kupcy z Bagdadu i Mossulu rozchodzili się w różnych kierunkach; na

wschód przez syryjskie pustynie w stronę Antiochii, Alepu i Damaszku; na północ w stronę Erzerumu i Diarbekiru, morza Czarnego i głównego portu Trebizondy, na północno-wschód — ku Azyi Mniejszej, a na zachód ku Indjom. W krótkim czasie arabowie stali się dobrymi marynarzami; chińczycy zapoznali ich z busolą, mało wydoskonaloną, lecz oddającą pewne usługi, żeglowali po morzu Czerwonem, zapuszczając się dalej do Indostanu i Indo-Chin.

Handel afrykański był rodzajem łącznika między wschodem i zachodem. Porty w Tripolidzie, Tunisie i Tangerze odziedziczyły dawną handlową sławę Kartaginy. Damaszek i Aleksandrya utrzymały swą dawną działalność, a Egipt, dobrze administrowany, nie stracił nic na swej urodzajności. Arabowie usiłowali nawet otworzyć kanał, wykopany przez Faraonów i Ptolomeuszów między Nilem i morzem Czerwonem. Zapuszczając się w głąb wschodniego wybrzeża Afryki, arabowie przynieśli swą religię i handel aż do Zanzibaru i Mozambiku.

W końcu ósmego i początkach dziewiątego wieku trzech kalifów Bagdadzkich: *Al-Manzor* (zwycięzca), *Harun-al-Raschid* (sprawiedliwy) i *Al-Mamun*, otoczyło się nieznanym do tej pory przepychem. Pałace ich zdobiły kolumny z marmuru, bogate dywany, stanowiące do tej pory specjalność wschodu, wspaniałe ogrody, pełne posągów i wodotrysków. Tysiące niewolników obsługiwało te pałace. Materye z Indyj, klejnoty i cenne przedmioty sztuki, jednym słowem całe wyrafinowanie i znieścieciałość dawnych monarchij wschodu były tłem, wśród którego obracali się władzcy arabscy, szczodłą ręką

rozrzucając pieniądze, wnoszone jako daninę przez podbite narody. W pałacu kalifa Muktader było 38,000 dywanów, z tych 12,500 z jewabiu i złota. Ten sam kalif odbywając pielgrzymkę do Meki, kazał zabić 40,000 krów i 50,000 owiec. Matka kalifa Motassema rozporządzała zaprzęgiem, złożonym z 12,000 wielbłądów. Poeci arabscy nie przesadzają nic w swych barwnych opisach, dając wyobrażenie o przepychu, jakim się otaczali władcy Bagdadu, którzy dziedziczyli jednocześnie bogactwa Egiptu i Azji.

Bogactwo kalifatu Kordoby nie ustępowało Bagdadzkemu. Dzięki mądrej administracyi kilku kalifów, jak Abd-er-Rahmana I, Abd-er-Rahmana II, Al-Hakke-ma, Ab-er-Rahmana III i Al-Hakema II, niektóre prowincye Hiszpanii zamieniły się w urodzajne ogrody, gdzie rosły i dojrzewały najrzadsze i najpiękniejsze krzewy i owoce południa. Umysł arabów, twórczy i przedsiębiorczy, zaradził nawet złym skutkom, wynikłym z wielkiej suchości klimatu, zaprowadzeniem znakomitej irygacyi; wodociągi dostarczały wszędzie wody, nagromadzonej w sztucznie wykopanych stawach. Zaprowadzili także w Hiszpanii plantacye ryżu, bawełny, trzciny cukrowej, szafranu i daktyli. O Al-Hakkemie mówią kronikarze, iż włócznie i szpady swych poddanych zamienił w motyki. Najznakomitsi dygnitarze arabscy własnoręcznie uprawiali swe ogrody i szczęśliwi byli, gdy spocząć mogli pod cieniem winnic, przez nich sadzonych i pielęgnowanych.

Niekiedy całe plemiona arabów żyły w stanie koczującym, przenosząc się ze swemi trzodami z prowincyi do prowincyi, wybierając zawsze najlepsze pastwiska:

w lecie w górach, zimą na płaszczynach. Po miastach powstawały liczne fabryki tkanin jedwabnych, bawełnianych i sukiennych. Wprowadzili do Hiszpanii użycie indyga, koszenilli, kosztownej porcelany i kolorowego fajansu. Celowali także w farbowaniu skór i materyałów. Skóry z Kordoby i broń z Toledo miały w świecie całym ustaloną reputację. Toledo posiadało dwakroć sto tysięcy warsztatów do wyrobu tkanin jedwabnych.

Hiszpania utrzymywała stosunki handlowe nie tylko z Afryką, ale z Azyą i cesarstwem wschodniem. Kalifowie Kordoby, wzorując się na kalifach bagdadzkich, utrzymywali liczną marynarkę i posiadali przeszło tysiąc okrętów handlowych.

Religie chrześcijańska i żydowska tolerowane były przez kalifów Kordoby, z pewnem uwzględnieniem dla żydowskiej, jako więcej zbliżonej do wyznania mahomekańskiego. W krótkim czasie żydzi zagarnęli w swe ręce cały handel Hiszpanii, zwłaszcza drogocennymi kruszcami.

#### LITERATURA ARABSKA.

Pomimo, iż pierwsi kalifowie nie wywierali dodatniego wpływu na rozwój literatury, pragnąc, by koran zastąpił wszystkie inne książki,—jednakże zaprzeczyć trzeba mniemaniu, jakoby biblioteka w Aleksandryi spaloną była z rozkazu kalifa Omara. Abbassydzi, a zwłaszcza Harun-al-Raschid dawał nawet poparcie naukom. Podróżował zawsze w otoczeniu świty uczonych, którzy towarzyszyli mu nawet na wojnie. Pragnął w pobliżu każdego meczetu wznieść bezpłatną szkołę. Al-Mamun był poszukiwaczem starożytnych rękopismów i tłumaczenia ich na język arabski opłacał na wagę zło-

ła. W samem kollegium bagdackiem było dziesięć tysięcy uczniów.

Poezya arabska była wprawdzie niepowściągliwą i pełną przesady, lecz za to obrazową, żywą i łatwą. Mieli także licznych historyków, których naiwne opowiadania posiadają tę zaletę, iż dają nam wierny obraz obyczajów arabskich. Z historyków godniejsi zaznaczenia są Amri (wiek dziewiąty), Masudi (wiek dziesiąty), który w swej książce, zatytułowanej: „Złote łąki“, opisał wojny Ald-er Rahmana III przeciw chrześcianom, Ahmed-el-Razi, Ebn-Hayan, Paskal z Kordoby, ect. Prawdziwego talentu dowiedli niektórzy powieściopisarze arabscy w powieściach i opowiadaniach, zwłaszcza książka „*Tysiąc i jednej nocy*“ jest żywym obrazem arabskiego społeczeństwa. Filozofia nie miała między Arabami swych przedstawicieli; zadawalniali się tłumaczeniem Arystotelesa, w którego subtelnosci gustowali, nie rozumiejąc go wszelako dokładnie. Do najzdolniejszych tłumaczy i naśladowców Arystotelesa zaliczyć trzeba Awisena (wiek jedenasty) Awerroesa z Kordoby (wiek dwunasty) i Gazalego (wiek czternasty). Olbrzymia rozległość cesarstwa arabskiego sprzyjała rozwojowi geografii. Z rozkazu Al-Hakkema II sporządzono dokładną statystykę Hiszpanii. W dwunastym wieku Edrisi zrobił dla Rogiera II Sycylijskiego globus srebrny i napisał obszerną geografję, którą znamy tylko w skróceniu.

Abdul-Féda w końcu trzynastego i początkach czternastego wieku pozostawił ciekawe opisy geograficzne. Lecz oryginalne dzieła pisarzy arabskich mało się przyczyniły do ogólnego rozwoju cywilizacyi; główną

ich zasługą są liczne tłumaczenia starożytnych autorów. Byli jakoby łącznikiem między starożytnością i wiekami średnimi, gdyż ludy, zamieszkujące Europę, dopiero w tłumaczeniu arabskiem zapoznały się z utworami Arystotelesa i pisarzy greckich. Oni także zapoznali Europejczyków z historią ludów Azji, zbliżając tym sposobem Wschód z Zachodem.

#### NAUKI.

Arabowie większą okazywali zdolność do nauk, niż do literatury. Choć ich historia naturalna jest po większej części naśladownictwem Arystotelesa, jednakże badacze arabscy dopełnili ją swemi własnymi odkryciami. Między Arabami było też dużo znakomitych doktorów; medycyna, zaniedbywana przez Greków, została przez nich posuniętą do wysokiego stopnia wydoskonalenia. Największej sławy używali doktorzy z Kordoby, pomimo, iż w Bagdadzie było 860 doktorów; książęta chrześcijańscy zawsze po porady udawali się do Kordoby. Doszli zwłaszcza do dużej znajomości roślin leczniczych; to też apteki arabskie zaopatrzone były w środki na wszystkie cierpienia.

Arabowie okazywali także zamiłowanie do nauk metafizycznych. Arytmetyka zawdzięcza im duże odkrycia i ułatwienia. Skomplikowane cyfry rzymskie zastąpiono liczbami, używanymi do tej pory, które o wiele ułatwiły rachunek. Byli także wynalazcami algebry i tłumaczami wielu dzieł geometrów greckich, zwłaszcza Archimedesesa. Trwałość, a zarazem olbrzymie rozmiary gmachów, które stawiali, dowodzą, iż posiadali gruntowną znajomość geometrii i mechaniki; trygonometria także była im znaną. Wierząc w zabobony, jak wszyst-



kie ludy Azji, oddawali się astrologii; a nauka ta doprowadziła ich do znajomości astronomii. Za panowania kalifa Al-Mamuna, skonstatowano ukośność ekliptyki, regularne powracanie chwili porównania dnia z nocą; zmierzono także jeden stopień południka: dwa razy w równinie Sinjar, a raz na dolinie Kufa, i obliczono obwód ziemi, wynoszący 9,000 mil francuskich. Wybudowano kilka obserwatoryów astronomicznych, z których głównejsze—w Sewilli i Samarkandzie. Chemia bierze swój początek od Arabów, i im zawdzięcza swe nazwisko, pochodzące od arabskiego słowa *al kimiya*. Nauka ta, która dopiero w czasach nowożytnych znaczne poczyniła postępy, wtedy zastosowywaną była jedynie do wynalezienia kamienia filozoficznego oraz eliksiru, zdolnego dać ludziom nieśmiertelność. Nauka ta rozpowszechniła się w wiekach średnich po Europie, nosząc miano alchemii, gdyż ludy, nieznające języka arabskiego, przedimek *al* dołączyły do słowa *kimiya*, nadając chemii niewłaściwą nazwę alchemii.

#### SZTUKI.

Mahomet surowo zabraniał w przepisach religijnych odtwarzania ludzi i zwierząt; to było powodem, iż Arabowie, obdarzeni wielką zdolnością do sztuki, zamiast ją skierować do rzeźby i malarstwa, zadawalniać się musieli jedynie architekturą, w której celowali.

Architektura arabska zbliżoną jest najwięcej do architektury greckiej bizantyjskiej. Kopuła, tak powszechnie używana w bazylikach greckich, zastosowaną została do meczetów arabskich; zniżono ją tylko i rozszerzono, by lepiej osłaniała gmach przed promieniami słońca. Na zewnątrz żadnych wieżyczek—tylko mury

i sklepienia wielkiej grubości, zato wewnątrz wielkie bogactwo ozdób, kolumny różnych rozmiarów oraz mozaiki i stiuki. Pałace są jeszcze cięższej architektury, niż meczety; zewnętrzną swą strukturą przypominają warowne fortece. Cała ich okazałość i bogactwo koncentruje się wewnątrz. Arkada rzymska zastąpioną została przez Arabów łukami, które, zginając się w kilku miejscach, tworzyły zęby, co nadawało architekturze wielką lekkość i ozdobność. Wyrzeźbiane liście koniczyny, które pięły się po arkadach,—upiększały ich zagięcia. Rozmaitość i wdzięk stanowią cechy charakterystyczne tego kapryśnego stylu. Te kamienne girlandy z gałązek, kwiatów i liści—nazywano arabeskami. Ściany nie mniej były ozdobne; pokrywano je emalią z porcelany oraz białym i niebieskim fajansem; liczne złote napisy na tle czarnem dopełniały harmonijnej całości. Jednym z pierwszych zabytków architektury arabskiej był *meczet Omara* w Jerozolimie (wiek siódmy). Ściany meczetu pokrywa niebieska emalia, zdobią go też liczne kolumny, zabrane z Betleemskich kościołów. Najpiękniejsze meczety posiadało miasto Kair w Egipcie; wymienimy z nich główniejsze: meczet *Ebn-Tulun* (postawiony w dziewiątym wieku), *El-Ahzar* (w dziesiątym), *Hakem* (w jedenastym) i *Hassan* (w czternastym). Oznaczają się swą oryginalnością grobowce dynastii królewskiej w Kairze, jest to zbiór pałaców i meczetów, wyróżnia się swą wspaniałością meczet Kait-Beya, postawiony w piętnastym wieku.

Dynastia Omjadów zostawiła także w Hiszpanii wspaniałe zabytki swej potęgi. Meczet w Kordobie, ukończony w drugiej połowie dziesiątego wieku, był dla

Arabów tem, czem Kościół św. Zofii dla Greków bizantyjskich. Zamiłowanie do ozdób architektonicznych przejawiało się we wszystkim. Wieże w murach Sewilli otoczone były sznurami, wyrobionemi z cegły, łańcuchami z kamienia i arabskimi napisami. Alkazar Sewilski (al-kasr, czyli pałac), jest to ogród, połączony z salonami, których ściany pokrywa kolorowy fajans i mozaika; liczne kolumny marmurowe, wypukłe i wyrzeźbione arkady i kopuły, mające kształt przekrajanej pomarańczy, składają się na bardzo efektowną całość.

Alkazar i Alhambra—te dwa wspaniałe zabytki architektury arabskiej—stały w ostatnich czasach panowania Maurów w Hiszpanii. Alhambra, stanowiąca chlubę Grenady, jest fortecą, której mury mają przynajmniej milę obwodu; wewnątrz tej fortecy pałac, zdumiewający przepychem, i tu także pokoje, dziedzińce i ogrody stanowią jedną całość, a znakomita perspektywa i zbytek, z jakim to wszystko jest urządzone, każdego wprowadzają w podziw i uwielbienie. Szczególniej godnym jest uwagi *dziedzińiec lwów*. Jest to prostokąt, mający trzydzieści metrów długości, a dwadzieścia szerokości, otoczony galeryą, podpartą lekkimi kolumnami. Wszędzie zwieszają się girlandy kwiatów i liści, delikatnie wyrzeźbionych w kamieniu; wszędzie znać wytrwałą pracę rąk ludzkich, a wdzięk łączy się z harmonią i blaskiem. Ściany pokrywają kolorowe fajanse i mozaiki, przypominające układem najbarwniejsze dywany; liczne fontanny i baseny, napełnione wodą, nawet wśród upałów utrzymywały chłód w salach pałacowych. Marmur małą tutaj odgrywa rolę: cegła, gips i stiuki—składają się na imponującą całość tego pałacu, jedyne

w swym rodzaju, gdzie władcy arabscy przepędzili ostatnie lata swych zniewieściałych i kapryśnych rządów.

#### CHARAKTER I ZNACZENIE CYWILIZACYI ARABSKIEJ.

Cywilizacya arabska na wielu punktach zbliżona jest do cywilizacyi dawnych państw wschodu; ta sama tyrania jest wspólną ich cechą. Arabowie mieli wprowadzić religię, która dawała im wyższość nad ludami, zagrożonymi w ciemnocie poganizmu. Lecz religia ta sprzeciwiała się swobodnemu rozwojowi zdolności człowieka, a kalifowie, chcąc udzielić swej protekcyi naukom i udoskonalać społeczeństwo, musieli niejednokrotnie sprzeciwiać się przepisom koranu. Gdy zabrakło silnej ręki Harunów i Al-Hakkemów, którzy byli protektorami nauk, upadek ich nastąpił szybko.

Cywilizacya arabska była tylko powierzchowną; było to po większej części naśladownictwo Chin, Indyj i cesarstwa bizantyjskiego. Wzrost jej był nieprawidłowy, dla tego też upadek tak prędko nastąpił. Przesadzano też liczbę poetów i uczonych arabskich oraz rodzaj ich zdolności: talent ich nie doszedł nigdy do wysokiego stopnia rozwoju, gdyż psuła go zawsze przesada i poszukiwanie subtelności; dużo tam było zapалу, mało logiki i zdrowego sądu. Trzeba także przyznać, iż szybki rozrost terytoryalny Arabów nie wpłynął dodatnio na prawidłowy rozwój cywilizacyi. Olbrzymie rozległością państwo, zbyt mało miało ludności rdzennie arabskiej, by ta długo mogła zachować swe panowanie. Dzikie ludy Afryki, Turcy i inne barbarzyńskie plemiona, napływające z Azji środkowej, potrafiły podeptać, a nawet wyrwać z korzeniem delikatny, zaledwie wschodzący kwiat cywilizacyi arabskiej. Pomimo to, Arabo-

wie przez wieków kilka ważną odgrywali rolę w historii cywilizacji. Podnieśli chwilowo potęgę dawnych państw wschodnich i zapewnili pomyślność Hiszpanii. Zapoznali ludy, zamieszkujące głąb Azji z dobrodziejstwami cywilizacji, a Europę— z wielu cennymi wynalazkami, które, wydoskonalone w przyszłości, stały się dla Zachodu źródłem bogactw. Naród, składający się z żołnierzy, kupców, poetów i uczonych, mógł się rozwijać, mając przed sobą szerokie pole działania. Choć cesarstwo arabskie upadło, choć chwała jego literacka zacięta została, Arabowie pozostali jednakże dumni ze swej przeszłości.

Co zastanawia przedewszystkiem, to rola, jaką odegrała ich religia, pomimo swych braków. Religia ta zawładnęła do tego stopnia umysłami swych wyznawców, iż najgorliwsi misjonarze nie byli w stanie zmienić ich przekonań. Żadna religia niema wyznawców tak gorliwych i tak ściśle przestrzegających wypełniania form przepisanych. Powodem tego jest łatwość obrządku, który nie wymaga, by duch zapanował nad ciałem.

Religia mahometańska i obecnie liczy swych wyznawców na setki milionów i dzieli z chrześcijaństwem panowanie nad światem ucywilizowanym. Wieki średnie były świadkami zaciętej walki między społeczeństwem chrześcijańskim i muzułmańskim, między cywilizacją północy i południa.

## STRESZCZENIE.

W siódmym wieku ery chrześcijańskiej ludy mało znane a wychodzące z Arabii, rozniosły na Wschód i Zachód religię swego proroka Mahometa. Mahomet (570—632) położył

koniec balwochwalstwa w Arabii,—wszczepił wiarę w jedyne-  
go Boga, a doktryna jego zbliżoną jest do doktryny Biblii  
i Ewangelii. Zalecał we wszystkim zdawanie się na wolę  
Bożą. Mahometanizm stworzył *rodzinę* w Arabii, a swym  
wyznawcom udzielił takiego zapędu, iż z pomocą mierza krze-  
wili swą wiarę w Azji, aż do Oxisu, w Europie do Pirenejów.  
Stworzyli olbrzymie cesarstwo, które rozdzieliło się na dwa  
kalifaty (Bagdadzki i Kordoby); każdy z nich miał swoje  
czasy świetności.

Władcy arabscy protegowali nauki i sztuki. Liczba poe-  
tów arabskich jest sporą. Uczeni odznaczyli się głównie  
w arytmetyce, geometryi, astronomii i medycynie. Archite-  
ktura arabska była lekką, wdzięczną; główną jego odrębność  
stanowił urozmaicony system i wielka ozdobność.

Jednakże świetna ta na pozór cywilizacya kryła tyra-  
nię polityczną i religijną. Co więcej, była zapożyczoną, ma-  
ło oryginalną. Arabowie służyli głównie za pośredników mię-  
dzy Wschodem i Zachodem.

---

## ROZDZIAŁ XVIII.

### System feudalny.

Treść: Podział cesarstwa Karola Wielkiego. — Prawo lenne.—Początki feudalizmu.—Zależność ziem; edykt w Mersen (847).—Dziedzictwo urzędów publicznych; edykt w Kiersy nad Oazą (877).—Urządzenie społeczne.—Stan szlachecki.—Duchowieństwo.—Klasy niższe.—Rozprzężenie polityczne.—Władza królewska w czasie feudalnym.—Administracya, wojsko, wymiar sprawiedliwości, finanse.—Rozprzężenie ogólne społeczeństwa.—Działalność i niezależność feudalna.—Wada systemu feudalnego.

#### PODZIAŁ CESARSTWA KAROLA WIELKIEGO.

W IX wieku ówczesny świat dzielił się na trzy cesarstwa: arabskie; bizantyjskie i na cesarstwo Franków—Karola Wielkiego. W rzeczywistości tworzyły one dwa odrębne społeczeństwa: chrześcijańskie i muzułmańskie.

Spółczeństwo muzułmańskie, pomimo swej świętości, chyliło się do upadku; powodem tego był charakter narodów, które go składały, oraz wadliwa strona religii, uspasabiającej ich do bezczynności. Świat muzułmański stoi dziś znacznie niżej od świata chrześcijań-

skiego. Ten ostatni stanowi społeczeństwo cywilizowane. Zmiany i postęp jego obserwować będziemy.

W IX i X wieku trudno było jednak przewidzieć podoby obrót rzeczy. Porządek, zaprowadzony przez Karola Wielkiego, prędko upadł, i cesarstwo jego wkrótce się rozpadło. Podzielone najpierw przez Ludwika Pobożnego, potem przez trzech jego synów, cesarstwo to wytrzymać musiało najście Normandów. Barbarzyńcy, nie mogąc dostać się lądem, obrali drogę morską. Korzystając z anarchii, spowodowanej niesnaskami synów Ludwika Pobożnego, zaczęli niszczyć brzegi, a potem drogą wodną dostali się w głąb kraju, zalewając go i pustosząc. Napady powiększyły nieład, który był wzniecony wojną domową, i przyczyniły się do buntów wasalów, którzy wkrótce poczęli nie uznawać władzy królewskiej. Rozdział cesarstwa Karola Wielkiego postępował ciągle: w roku 843, mocą traktatu w Verdun, podzielone zostało na trzy części; w 887 było już tych części siedm, a potem dziewięć. Następnie w każdym z podzielonych państw tworzyły się oddzielne państewka tak, że cesarstwo, rozdzielone na nieskończoną ilość części, wytworzyło społeczeństwo feudalne.

#### FEUDALNOŚĆ.

Słowo to pochodzi od germańskiego wyrazu „féod“, co znaczy lenność; w wiekach średnich oznaczano tem słowem wynagrodzenie, zapłatę, uznanie swej zależności i wierności. System feudalny był formą polityczną, którą rządziła się Francya i wogóle Zachodnia Europa od IX do XV wieku. W XII wieku system ten rozwija się; w XIII błyszczy pełnią świetności; w końcu XIV



chyli się do upadku. Z tego to społeczeństwa feudalnego powstaje społeczeństwo nowożytne.

System rządu feudalnego był jedynym w swym rodzaju; przykładu podobnego ustroju społecznego nie spotykamy w czasach starożytnych. Pomimo to, niektórzy chcą upatrywać tę formę rządu w Sparcie.

Zasadą tego systemu było prawo lenne, które stało się warunkiem władzy, źródłem uległości, łącznikiem właścicieli między sobą i tychże właścicieli z królem, powodem wszystkich zobowiązań, podstawą każdej ugody. Poczucie prawa lennego tak silnie było rozwinięte, że nic się nie działo poza obrębem praw, przepisanych regułą tego rządu. Wszystkie stosunki i prawa miały podstawę feudalną; powstały zobowiązania między ludźmi: jeden poświęcał się dla drugiego prawem rycerskości, która w niczem nie uwłaczała swobodzie i godności człowieka, podnosząc nawet jego godność osobistą przez poczucie wypełnionego względem drugich obowiązku. Był to tryumf idei germańskich: zwyciężyły one idee rzymskie, łącząc węzłem ściślejszym byłych wojowników z wodzem. Rzym i starożytne czasy wzmocniły głównie pojęcie władzy państwa. Pojęcie to zaginęło. Poczucie osobistej godności jednostki, stosunek tej jednostki do władzy stał się podstawą społeczeństwa feudalnego. Nowe społeczeństwo wieków średnich uznawało tylko prawa osobiste, interesa z wolą jednostki, i podlegało jedynie władzy wodza swego wyboru. Tworzy się tedy społeczeństwo, złożone z wielkich ilości małych stowarzyszeń, zaledwie połączonych z sobą węzłem, który rwał się co chwila. Powstają królestwa, w których tworzą się setki innych królestw, i gdzie władza despotycz-

na staje się tem trudniejszą do zniesienia, że sprawuje ją mnóstwo władców, roszczących sobie prawa do panowania na terytoryach małych, gdzie trudniej, niż na dużych, uniknąć jarzma poddaństwa. Jednakże to społeczeństwo dziwaczne, powstałe z przywłaszczeń i gwałtów, miało swych teoretyków, swych jurystów, a nawet swych poetów, miało swą literaturę i architekturę. Przez wieki całe społeczeństwo to panowało nad Europą Zachodnią. I, aby dobrze zrozumieć rozwój państw nowożytnych, trzeba się zapoznać z istotnym obrazem wieków średnich.

#### POCZĄTKI FEUDALIZMU.

Montesquieu wyraża się o prawach feudalnych: „Jest to dąb stary, — z odległości już spostrzegamy zieloność jego liści; zbliżając się, widzimy jego pień; lecz, żeby dotrzeć do korzeni, trzeba skopać ziemię.“ Chcąc zrozumieć pochodzenie feudalizmu, wypada cofnąć się kilka wieków wstecz. Niektórzy uczeni widzą już jego początki w społeczeństwie rzymskiem. W ostatnich czasach cesarstwa liczba szlachty powiększyła się znacznie. Cesarz Konstantyn nadał tytuły szlachectwa więcej zasłużonym urzędnikom; tytuły te zachowały się nadal. Większe posiadłości, wcielając w siebie mniejsze, wzrosły jednocześnie w znaczenie; a ich posiadacze uzyskali nad swymi kolonistami i niewolnikami prawa rzeczywiste i wymiar sprawiedliwości. Pomimo to, nie są to jeszcze prawa feudalne; owe zaś posiadłości zawisłe były od łaski i nadane były warunkowo.

Feudalność powstała z prawa lennego, a prawo lenne jest pozostałością przywilejów Merowingów. Jest to ziemia, oddana temu, który zaprzysięże wierność panu,

od którego ją otrzymał. Było to prawie zawsze wynagrodzenie oddanych usług, lub zadatek na przyszłość, tak, że ziemia stała się potężnym łącznikiem między byłymi wojownikami drużyn germańskich.

W tym czasie, gdy przemysł rzymski upadł, ziemia stanowiła jedyny kapitał, jedyne bogactwo: była siłą przyciągającą: każdy posiadać ją pragnął. Domagano się od panujących jak największych obszarów, aby żyć na nich wygodnie z towarzyszami; a raz wszedłszy w posiadanie ziemi, oddać już jej nie chciano, choć właściwie nadaną była tylko czasowo i to warunkowo.

Feudalność powstała więc z tych przywłaszczeń dóbr, nadanych czasowo, z chciwości wodzów Franków, którzy walczyli, aby te posiadłości, nadane warunkowo, zatrzymać na zawsze i przekazać je, jako własność dziedziczną, swoim rodzinom.

#### ZALEŻNOŚĆ ZIEM; EDYKT W MERSEN (847.)

Ziemi wolnej było coraz mniej z powodu przywłaszczeń, ułatwianych nieładem ogólnym po śmierci Karola Wielkiego, napadami normandów i budową zamków. Cios ostateczny posiadłości wolnej zadały przekazy.

Nędza zmusiła wielu posiadaczy małych ziem wolnych do oddania ich bogatszym i silniejszym sąsiadom; prawem lennem brali je potem w rodzaj dzierżawy, uznając swą zależność względem uprzywilejowanych bogaczy. Karol Łysy zezwolił, a nawet zatwierdził podobne przekazy edyktem w Mersen (847), pozwalając ludziom wolnym obrać sobie za zwierzchników ludzi od siebie bogatszych.

Prawdziwy właściciel zależał od tego, który dawniej miał tylko prawo użytkowania posiadłości. Wła-

ściciel ziemi obdarowanej, posiadający ją niegdyś warunkowo, stawał się jej rzeczywistym posiadaczem; a ten, który pierwiej był jej właścicielem, później mógł z niej zaledwie korzystać, gdyż swemu panu ustąpił tytułu własności.

Ziemie, jak i osoby, zależne były jedne od drugich. Podział społeczeństwa na klasy odrębne, jak to było już ustanowione w dawnych czasach przy wprowadzeniu taksy kary pieniężnej (werhgeld), utrzymał się. Nierówność posiadanych gruntów wzmacniała nierówność klas społecznych. Zespolenie ziemi z właścicielem było tak ścisłe, że przybierało ono cechy posiadacza. Jeżeli należała do możnego pana, uważaną była za posiadłość pańską; jeżeli — do chłopca, — za nieszlachecką. Służebność tak, jak i szlachectwo, były nieodłączne od roli. Łany zboża, winnice i łąki nosiły piętno tych różnic stanu, jak gdyby nie jedno ogrzewało je słońce i nie jeden i ten sam miały powab dla ludzkiego oka.

DZIEDZICZNOŚĆ URZĘDÓW PUBLICZNYCH; EDYKT W KIER-SY NAD OAZĄ (877).

Jakiegokolwiek zachodziły różnice między posiadaczami gruntu, nie powinno to było wpływać na przebieg spraw publicznych, jeżeli władza koncentrowała się w jednej osobie i jednakowo przez ogół była szanowaną. Mieliśmy tego dowody za Merowingów i za panowania kilku królów z domu Karolingów, którzy energiczniej rządzić potrafili. Prądy feudalne przenikały społeczeństwo przed panowaniem Karola Wielkiego; pomimo to wola tego monarchy była dla narodu poniekąd prawem. Lecz tu występuje inny powód osłabienia powagi władzy królewskiej, — to zubożenie panujących, których niepomierna

hojność doprowadzała do ruiny: zmuszeni byli pozbywać się swych posiadłości, oraz robić z wielu praw ustępstwa.

W czasie wojen domowych, wiecznie prowadzonych za panowania Ludwika Dobrego i jego synów, nieposłuszeństwo wassali przybrało takie rozmiary, że Karol Ły-sy poddanych, którzy mu zaprzysięgli wierność, nazywał swymi niewiernymi.

Chcąc zachęcić możnych panów, aby mu towarzy-szyli w wyprawie do Włoch, edyktem w Kiersy nad Oazą w roku 877 zobowiązał się tytuły książęce i hrabiowskie wszystkich, którzy pozostaną mu wierni, zatwierdzić na ich synów i pozostawić ich na urzędach, sprawowanych przez ojców. Wówczas funkcyje publiczne stały się dzie-dziczne, jednocześnie osłabiały potęgę królewską, ponie-waż te urzędy, które jeszcze za Karola Wielkiego były własnością królów i ci ostatni niemi dowolnie rozpo-dzać mogli, stawały się teraz własnością ich wassali. Prowincye zamieniały się w państwa lenne, a książęta i hrabiowie, którym przysługiwał tytuł chwilowej wła-sności, starali się rozciągnąć swą przewagę nad pomniej-szymi właścicielami danej im ziemi, uznając nad sobą je-dynie przewagę króla, od którego otrzymali władzę. Gdy czas ich posłannictwa administracyjnego już się ukoń-czył, z władzą rozstać się nie chcieli i pragnęli nadal zachować prawa monarsze, oraz zarządzać prowincją już nie na korzyść króla, lecz swoją.

Na najwyższym szczeblu drabiny społecznej w wie-kach średnich stali książęta i wielcy wassale króla; dalej właściciele gruntów uprzywilejowanych; następnie — właściciele gruntów wolnych. Na najniższym szczeblu tej drabiny grupują się czynszownicy, którzy choć wolni

osobiście, grunta jednakże obciążone mieli podatkami; po nich koloniści, dawni poddani, którzy z biegiem czasu wpadli w niewolnictwo; w końcu — chłopci, traktowani prawie jako własność gruntowa.

Z tego chaosu feudalnego wyróżniają się trzy klasy ludzi: szlachta, duchowieństwo i lud. Podział ten utrzymuje się do naszych czasów z całą swą nierównością i rywalizacją. Jest to forma, którą rządziło się społeczeństwo przez ośm wieków.

#### ORGANIZACYA SPOŁECZNA; SZLACHTA.

Szlachta, dumna ze swych posiadłości, siły i odwagi, stanowi klasę więcej uprzywilejowaną, jako dawni arystokraci. Są panami gruntu i ludzi; posiadają prawa wojenne, finansowe, wymiar sprawiedliwości i wiele innych przywilejów honorowych. Wydają się być ludźmi osobliwymi do tego stopnia, że uczeni nowszych czasów upatrują w ustanowieniu szlachectwa wynik zwycięstwa i przewagi Franków nad rzymianami.

Mając prawo dowolnego prowadzenia wojny, szlachta uważa ją za najodpowiedniejsze dla siebie zajęcie; oddaje się tylko dla wypoczynku przyjemnościom polowania. Praca, przemysł i handel uważane są za rzecz, upadlającą zajęcie się nimi i uwłaczającą godności szlacheckiej.

Z takimi przekonaniem szlachta feudalna zatracą wkrótce poczucie przywiązania do ojczyzny: dla nich ojczyzna kończy się tam, gdzie się kończy granica ich posiadłości. Mając godność, prawie równą panującym, mogą zawierać przymierza nawet z cudzoziemcami. Król wobec tego dla nich jest niepotrzebnym, natrętnym pa-

nem, przeciw któremu mogą walczyć, jeżeli czują się na siłach.

#### DUCHOWIEŃSTWO.

Wielka ilość szlachty należała do stanu duchownego. Jak szlachta, tak i duchowieństwo wnet stało się feudalnem. Zamiast przewodniczyć społeczeństwu, szło jego śladami. Biskupi posiadają liczne dobra i wielu wassali; niektórzy noszą tytuły książęce. Za przykładem szlachty duchowieństwo wyższe myśli często o powiększeniu swych ziemskich posiadłości: dobrobyt ogółu jest mu obojętny. Szlachta feudalna zazwyczaj nie odłączała posiadania od panowania; duchowieństwo—władzy świeckiej od duchownej. Różnica, zachodząca między temi dwiema władzami, zaciera się w ich umyśle do tego stopnia, że przywłaszczają sobie prawo nadawania godności miecza narówni z pastorałem. Zasady prawa lennego stały się tak silne, że nawet godności duchowne nie są już niczem innem, jak tylko lenną własnością.

Jednakże duchowieństwo ma pewną wyższość nad szlachtą. Podział ziem feudalnych nie zatarał podziału na dyecezye. Kościół pozostał ciałem, którego reguły zachowywane były, i którego powaga wzmocniona była synodami, oraz utrzymaniem stosunków z papieżem. Duchowieństwo, pozbawione ogniska rodzinnego, które u szlachty górowało ponad wszystko, i pokrzepione przez ludzi nowych, wychodzących często z klas niższych, więcej zachowywało jedności, niż klasa szlachty.

#### KLASY NIŻSZE.

Szlachta i duchowieństwo były to jedyne klasy, z którymi się liczone w wiekach średnich, jako z posiada-

czami ziemi, władzy i majątku. Lud po wsiach i miastach znosić musiał wszystkie ciężary za te klasy uprzywilejowane. Mieszkańcy miast, w roli poddanych, ulegać musieli swym panom; mniej jednak znosili przykrości, niż mieszkańcy wsi, których osamotnienie było na łasce szlachty. Chłop, zmuszony do uprawy gruntu, który do niego nie należał, swą pracą zarabiał na wyżywienie i zbytne utrzymanie pana. Poddany nie może przekazywać dzieciom pól, które uprawia; słowem, chłop do tego stopnia są zależni od panów, że mogą być uwięzieni przez nich, a nawet sprzedani.

Oprócz wyżej wymienionych obowiązków, chłop i mieszczanie podlegają znacznej ilości innych praw uciążliwych, jako to: polowaniu, pańszczyźnie etc.; nie mogą mieć na własność młynów, piecy do wypalania, tło-karni i t. p.

Pewien stary autor wyrażał się, że „pan w czasach feudalnych zamykał swych podanych na rygle i klucze; ptaka więził w powietrzu, a rybę w wodzie. Jest panem życia i śmierci, — panem wszystkich żywiołów: wody i wiatru.“ Powietrze nawet należy do niego, gdyż bierze opłatę za każde nowonarodzone dziecko, tak jak gdyby sprzedawał powietrze, którem pozwala mu oddychać. Od ognia i dymu pobierają podatek od każdego z poddanych, który pozwala sobie go rozniecać. Smutny to obraz nędzy i poddaństwa ludu. Nigdy żaden despotyzm nie wymyślił większego ucisku, gdyż ten na podstawach feudalnych zależał od charakteru jednostki. Podobne jarzmo pozostało nawet wówczas, kiedy feudalność nie miała już cechy politycznej.



### ROZPRZEŻENIE POLITYCZNE; KRÓLESTWO FEUDALNE.

Forma panowania, zaprowadzona przez Merowingów, a rozwinięta przez Karola Wielkiego, uległa zmianie. Władza królewska zatraciła charakter, który Merowingowie, później Karolingowie starali się jej nadać. Ona nie jest już władzą zjednoczoną w jednej osobie, lecz władzą feudalną. Król jest tylko równym w stosunku do innych wielkich panów; posiada władzę zwierzchniczą, lecz nader ograniczoną. Ma wprowadzić swych wassali, którzy zaprzysięgli mu wierność i posłuszeństwo, lecz ci władzę jego uznają tylko w granicach prawa feudalnego: oddają mu hołd należny, pomagają w wymiarze sprawiedliwości, zasilają w potrzebie siłą zbrojną; lecz po spełnieniu tych obowiązków, powracają do swych posiadłości, gdyż są również panującymi i noszą korony.

Król niema prawa zwoływać generalnych zgromadzeń, niema prawa wydawać ogólnych rozporządzeń. Dwór jego niczem się nie różni od dworów innych panów feudalnych. Pieniądze jego mają jedynie obieg w granicach jego państwa. Pomimo ciągłych utarczek, które staczają królowie ze swymi baronami, w gruncie uważają ich za sobie równych: oni tylko są głową hierarchii, — szlachtą, legalnie mającą prawo nosić koronę.

ADMINISTRACJA, WOJSKO, WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI, FINANSE FEUDALNE.

Choć uważano królów za zwierzchników wśród innych posiadaczy feudalnych, jednak władza ich nie była bezpośrednią. Władza główna nie istniała właściwie, jako też i administracja jeneralna. Książęta i hrabiowie, którzy dawniej reprezentowali króla, teraz zajęci są swą własną reprezentacją, a administracja jest tylko domi-

nialną, czyli feudalną. Miasta straciły swe ustawy obywatelskie i zostały ujarzmione przez panów feudalnych. Armia przestała istnieć; właściwie było tyle wojska, ilu posiadaczy możnych z ich hufcami. Ogólną zasadą służby wojskowej było zobowiązanie feudalne; służba ta ograniczoną była do 40 lub 60 dni. W razie potrzeby król zwołuje swych wassali; ci przyprowadzają swych ludzi, którym sami wydają rozkazy. Armia staje się zgromadzeniem wojsk prywatnych; ile wojsk, tylu wodzów. O szyku bojowym i karności wojskowej nie może być i mowy. Wojska te porównać się dadzą do band barbarzyńskich; królowie więc mogą rozporządzać jedynie niesforeną ciżbą ludzi.

Każdy z większych posiadaczy ma prawo prowadzić wojnę na własną rękę. Z prawa tego korzystają, walcząc ciągle z królem, lub między sobą. Kraj jest wiecznie pustoszony wojną domową.

Wymiar sprawiedliwości przestał istnieć, gdyż każdy z wielkich panów jest sędzią w obrębie swego udzielnego państwa. Sprawiedliwość, ta podstawa życia społecznego, istnieć może wtedy tylko, kiedy jest instytucją państwową, nigdy zaś dominialną, czy feudalną. A tu, ile zamków, tyle dworów, tylu sędziów feudalnych. Wymiar sprawiedliwości zależnym bywa od usposobienia i charakteru para, który sądzi, oraz od pozycyi, zajmowanej przez osoby sądzone.

I duchowieństwo ma też swe trybunały, w których wydają wyroki, pozostające w wiecznej niezgodzie ze świeckim wymiarem sprawiedliwości. Ten ostatni bywa najczęściej powodem walki w tem społeczeństwie, tak gwałtownem i chciwem boju. W końcu prawo, nie ma-

jące żadnych ustalonych zasad; staje się tak zawiłane, że napotyka trudności, z których wybrnąć niepodobna. Zwyczaj, uświęcony tradycją, zastępuje prawo pisane. Trudno mieć pojęcie o czemś więcej zaciemnionem, niejednostajnem, dziwaczem, jak prawo feudalne, które zastąpiło prawo rzymskie.

Król, nie mając władzy bezpośredniej, nie pobiera podatków; nie ma więc funduszu na wydatki administracyjne; i monarcha tak, jak każdy z wielkich panów, żyć musi z dochodów swych własnych posiadłości i z pewnej ograniczonej pomocy, którą mu przyznają jego wassale. Wielcy panowie korzystają z poboru podatków, nałożonych na poddanych i chłopów, oraz z myta drogowego, cła ect.

Finanse stały się czynszem feudalnym. W urzędzeniu tem nie było nic nienaturalnego: król, uwolniony od jeneralnych wydatków administracyjnych, od opłacania kosztów sądowych i wojskowych, i od opłacania administracyi prowincjonalnej, nie mógł pobierać na ten cel odpowiednich funduszków. Zajęcie się robotami publicznymi, jako to: drogami, mostami i t. p. nie należało także do administracyi królewskiej: każdy z wielkich panów w obrębie swych dóbr kazał wykonywać podobne roboty własnym ludziami. Roboty publiczne stały się pańszczyzną feudalną.

#### ROZPRZEŻENIE OGÓLNE SPOŁECZEŃSTWA.

Roboty publiczne stają się więc w czasach feudalnych pańszczyzną; finanse—czynszem lokalnym; wymiar sprawiedliwości rozdrobiony na nieskończoną ilość sądownictw miejscowych; armia rozproszona na wiele wojsk prywatnych; administracya rozprzeżona i zamieniona

w tyranie; władza królewska zamieniona na władzę lokalną: oto rzeczywisty obraz instytucyj feudalnych. Właściwie mówiąc, instytucyj nie było żadnych; były tylko siły odosobnione, koncentrujące się w rękach wielu parów, lecz nie zdolne wytworzyć tego, co nazywamy „państwem.“ Feudalność zatem — to ogólne rozprzężenie społeczeństwa, do którego doprowadziły długie walki między ideami rzymskimi, a ciemnotą germańską, między poczuciem ładu i porządku, a brutalnymi instytucjami zupełnej swobody.

#### DZIAŁAŁOŚĆ I NIEZALEŻNOŚĆ FEUDALNA.

Żadna najwładniejsza instytucja społeczna istnieć by nie mogła, gdyby nie pobudzał jej do życia jaki zdrowszy pierwiastek.

Wszystkie te małe państewka miały wielce żywną swą indywidualność, która wzrastała w miarę, jak ścieśniało się koło działalności. Każdy z magnatów na siebie mógł tylko liczyć. W razie potrzeby bronienia swych posiadłości wydoskonalał się więc w sztuce władania orężem, nabierał pewnej giętkości umysłu, siły i cierpliwości. Otoczony zazdrosnymi sąsiadami, prowadzić musiał politykę zaczepną i odporną, bronić się lub napadać, i narażać się co chwila na niebezpieczeństwo. Dla nowego społeczeństwa czasy feudalne były tem, czem dla starożytnego wiek heroiczny. Duma rodzin wzrastała w miarę zwycięstw. Wielcy panowie utworzyli klasę ludzi, fizycznie bardzo rozwiniętych: ich odwaga, a poniekąd i zuchwałość były nieporównane; niebezpieczeństwa nie tylko nie unikali, ale umyślnie narażali się na nie, walcząc dla przyjemności, podnieceni nieznaniem przez starożytnych poczuciem honoru. Umiło-

wanie swobody przez germanina dostrzedz można w charakterze feudalnego pana, nie umiejącego znieść nad sobą żadnej wyższości.

Wassale nieustannie toczyli walki z królem, gdy chodziło o ich wolność: godność hierarchiczna nie była w stanie powściągnąć ich od nadużyć. Nawet w chwilach zgody z królem, oddając mu winne posłuszeństwo, pychą i wystawnością dworu starali się w niczem nie wyróżniać od swego zwierzchnika; a zażyłość, owym wiekom właściwa, wykluczała z ich stosunków wzajemnych wszelkie służalstwa.

Świadomi swej siły, zawsze gotowi chwycić za oręż, wzbudzali wśród zwierzchników poszanowanie swych praw, swej swobody. Tak więc zwyciężyły indywidualność i poczucie swobody, (lecz nie starożytnej, podtrzymywanej powagą państwa).

Oto są zasady swobody indywidualnej, które przedtrwają okres chaotycznego feudalizmu i będą podstawą swobody czasów nowożytnych.

#### WADLIWOŚĆ USTROJU FEUDALNEGO.

Ciągłe walki i decentrowanie sił narodowych podtrzymywały anarchią, a poczucie praw lokalnych szkodziło rozwojowi administracji państwowej.

Miliony ludzi żyły w poddaństwie, uciskane przez swych panów, a tyranii ich uniknąć było niepodobieństwem z powodu nieznacznego stosunkowo obszaru, na którym sprawowali swe rządy. Niewola gnębiła klasy niższe, ciemnota wszystkich. Karol Wielki starał się rozwijać oświatę, lecz po jego śmierci zatarły się ślady tej pracy. Ciemnota wspierała rozrost przesądów, przypominających sobą pogańskie zabobony. Na razie, mo-

gło się zdawać, że umysł ludzki na zawsze pograży się w ciemnocie, a społeczeństwo — w ucisku.

W IX i X wieku świat cofnął się wstecz — w czasy barbarzyństwa, a bezpośrednio następstwem wynikającego ztąd nieładu materialnego i moralnego była ogólna nędza.

Nieustanne walki przeszkadzały rozwojowi rolnictwa, wszędzie bowiem pola były zniszczone, chaty popalone. Taki stan był ruiną dla biednego wieśniaka. Zaledwie kto się brał do odbudowania swej chaty i uprawiania swego pola, gdy już walka niszczyła jego zabiegi. Coraz większe przestrzenie leżały odłogiem, a głód peryodycznie dziesiątkował mieszkańców. Ówczesni kronikarze, pomimo swej zwięzłości, opisują nam nędzę, trapiącą lud, który, aby nie umrzeć z głodu, zmuszony był w latach nieurodzaju odżywiać się chwastem i wstrętnymi zwierzętami.

Z tego to chaosu feudalnego powstanie nowożytne społeczeństwo: klasy wyższe powoli upadać będą, niższe wznosić się. Już w XI wieku społeczeństwo organizuje się więcej prawidłowo; w XIII zajaśniejże chwilowo blaskiem, który pokryje jego wady i usterki, słowem — wszelkie braki.

### STRESZCZENIE.

Podział cesarstwa Karola Wielkiego nie pozostał w granicach, naznaczonych przez traktat w Verdun 843 r. każda z wymienionych wyżej trzech części wkrótce podzieloną była na mniejsze państewka.

Pojęcie o władzy głównej znikło na czas pewien, i nastąpiło zupełne rozprzężenie społeczeństwa. Feudalizm zwyciężył.

Była to forma rządu, która większość posiadaczy zamieniła na udzielných władców. Początek feudalizmu dało prawo lenne.

Król pozostawał głową posiadaczy lennych, ale nie miał nad nimi władzy głównej.

Administracya, wojsko, sprawiedliwość, finanse w znaczeniu rządu centralnego uległy zanikowi. W kraju stan wojenny był ciągłym. Był to czas anarchii feudalnej.

Spółeczeństwo dzieli się na trzy nierówne klasy (szlachta, duchowieństwo i lud). Ten ostatni w zupełności podlega dwom pierwszym klasom, które posiadają wielką ilość przywilejów, nazwanych „prawami feudalnymi.“

Z tego to jednak nieładu i wadliwych urządzeń powoli wyłania się społeczeństwo nowożytne.

---

## ROZDZIAŁ XIX.

### Europa feudalna i chrześcijańska od XI do XIV wieku.

Usiłowanie Kościoła, by zapobiedz nieładowi. — Pokój Boży. — Dalekie wyprawy. — Usamowolnienie Kościoła. — Inwestytury. — Papież Grzegorz VII (1073—1085). — Jedność religijna; teokracja. — Wojny krzyżowe; ich powody. — Trwanie i charakter krzyżowych wojen (1095—1270). — Udział Francji w wojnach krzyżowych. — Ekonomiczny i polityczny rezultat wojen krzyżowych. — Rycerstwo. — Królestwa. — Dom Kapetów we Francji. — Królestwo feudalne: początek administracji; przymierze Kapetów z Kościołem i ludem. — Anglia. — Różnica angielskiego i francuskiego feudalizmu. — Hiszpania. — Wojna krzyżowa przeciw maurom. — Charakter szlachty hiszpańskiej. — Feudalność włoska. — Niemcy. — Postęp feudalizmu w Niemczech. — Cesarstwo Niemieckie w wiekach średnich. — Papieżstwo. — Rywalizacja stanu duchownego z cesarstwem (1073—1250). — Następstwa. — Upadek moralności. — Postęp narodowej idei wśród ludu. — Wzrost ludności miejskiej. — Miasta w cesarstwie Niemieckim. — Włoskie republiki. — Demokracja we Florencji. — Arystokracja wenecka. — Gminy we Francji. — Nowe miasta: mieszczaństwo. — Klasa średnia. — Przewaga i korzyści swobód w gminach. — Niebezpieczeństwo i upadek ruchu gminnego. — Wsie: postęp wyzwolenia, parafje, rozporządzenie Ludwika X Kłótliwego (1315). — Początek swobód publicznych; stany generalne we Francji (1302). — Nadanie wielkiego przywileju w Anglii (Magna Charta r. 1215); Parlament w Anglii (1258—1295). — Kortezy w Hiszpanii.



## USIŁOWANIE KOŚCIOŁA, BY ZAPOBIEDZ NIEŁADOWI. POKÓJ BOŻY.

Brutalność i anarchia germanów w IX i X wieku zniszczyły doszczętnie pozostałości rzymskiej administracji. Prawdziwe zasady chrześcijaństwa były nieznanne lub zanedbywane przez magnatów, którzy wzbogacali kościoły, a zniesławiali religię. Dopiero nadmiar złego obudził poczucie porządku, sprawiedliwości i swobody. Kościół pierwszy, choć szło to trudno, oddział na przytłumienie anarchii; ujął się za ogólnem zniszczeniem i nakazał pokój Boży (1041), polecając Boskiej opatrności księży, mnichów i świątynie, rzucał klątwy na tych, którzy ośmielali się je palić, lub niszczyć dobytek chłopów. Zachowanie tego pokoju obowiązywało wszystkich od środy do poniedziałku każdego tygodnia, oraz w czasie „Wielkiego postu“, „Adwentu“ i świąt uroczystych. Tym sposobem wyprawy wojenne nie mogły trwać dłużej nad trzy dni i musiały być przerywane co tydzień nakazanym pokojem. Kościół, ograniczając okrucieństwa wojny, ustanawiał rodzaj praw dla ludu.

### DALEKIE WYPRAWY.

Przeszkody, stawiane przez kościół dla odwrócenia wojen domowych, zachęciły zawsze pochopnych do walki panów do wypraw dalszych. Frankowie, a głównie normandowie poczęli wojować i pustoszyć kraje, więcej odległe. Ci ostatni w znacznej liczbie udali się na południe Włoch i tam przez osiedlenie swoje powiększyli ludność państwa, które w 1016 roku zostało założone i nazwane: „królestwem Sycylijskiem.“ Wielu rycerzy pod wodzą Henryka Burgundzkiego przedsięwzięło wyprawę do Hiszpanii, gdzie walczyli przeciwko maurom

i utworzyli „królestwo Portugalskie“ (1095—1140). W końcu, 60,000 ludzi z Wilhelmem Normandzkim na czele przepравиło się przez cieśninę la Manche i zagarnęło królestwo Angielskie (1066): data pamiętna, gdyż jest początkiem jednego z potężniejszych państw nowożytnych.

USAMOWOLNIENIE KOŚCIOŁA; INWESTYTURY; PAPIEŻ GRZEGORZ VII (1073—1085).

Następstwem usiłowań Kościoła w zaprowadzeniu porządku, i odwróceniu działalności panów na dalsze terytorja, były coraz liczniejsze pielgrzymki, oraz późniejsze wojny krzyżowe. Kościół najprzód musiał uzyskać swobodę, a zarazem dbać o czystość religii, zanim pociągnął Europę do dzieła tak ważnego, jak wojny krzyżowe. Biskupstwa i probostwa stały się w tym czasie posiadłościami lennemi, które rozdawano na tych samych warunkach, jak inne dobra. Nadanie takich dóbr kościelnych nazywano inwestyturą: różnica, jaka zachodziła między nadaniem osobie świeckiej a duchownej, była bardzo nieznaczną, polegała bowiem na dodaniu do miecza pastorału i pierścienia biskupiego. Tym sposobem godności duchowne były zależne od łaski panów-wassali króla. Frymarczenie duchownymi urzędami było najłatwiejszym środkiem dojścia do dostojenstw, przywiązanych do gruntów dominialnych. Widziano często rycerzy, dochodzących do dostojenstw kościelnych, którzy jak najniewłaściwiej łączyli dwie godności: dosiadają np. konia w mitrze, odprawiają nabożeństwo w drucianej misiurce, lub modlą się i błogosławią w czasie walki i rozlewu krwi.

Wtedy to wszczęła się ważna w swych następstwach

walka o inwestyturę, między cesarzem niemieckim Henrykiem IV a papieżem Grzegorzem VII.

Papież Grzegorz VII uwolnił duchowieństwo od praw lennych względem cesarstwa niemieckiego, następnie uwolnił Kościół od inwestytury pastorału i pierścienia, udzielanych przez panów świeckich, natomiast pozwolił z tego prawa korzystać jedynie legatom papieskim, naganiał księży, którzy kupczyli urządami; czuwał nad wyborami na duchowne urzędy; słowem — dzięki niezwykłej energii stosunkowo w krótkim czasie przywrócił Kościołowi właściwy kierunek. Wielki ten mąż, będąc papieżem, położył rzeczywiście niezmiernie zasługi, uwolnił bowiem stolicę św. Piotra od otoczenia ludzi, którzy ją kalali, nawoływał świat do życia więcej moralnego, rzucił klątwę na najgroźniejszego władcę w Europie i słusznie poparł bunt, powstały w Niemczech.

W roku 1077, podczas ostrej zimy, do bram zamku Canossy we Włoszech, gdzie przebywał papież Grzegorz VII, zapukał pokutujący pielgrzym, błagając o przebaczenie. Był to cesarz Henryk IV, który, pomimo swej cesarskiej godności, upokorzył się do tego stopnia wobec następcy tronu świętego Piotra. Trzy dni trzymano go w obrębie murów zamku, na mrozie, bosy, każąc przepędzać czas na poście i modlitwie. Tenże sam upokorzony pokutnik zemścił się na Grzegorzem VII, obległ go bowiem w Rzymie w 1081 roku. Smutny był los cesarza i papieża. Grzegorz VII umarł 1085 roku w księstwie Neapolitańskim na wygnaniu. Cesarz Henryk IV został pozbawiony tronu przez własnego syna, a klątwa przesładowała go nawet po śmierci, która nastąpiła w 1106

roku: trup jego przeleżał pięć lat, niepochowany, w piwnicy willi w Spirze (Speier).

Tragiczne te wypadki mogły by zastanowić nie jeden umysł materyalisty. Kościół, chwilowo skażony, powstaje w pełni blasku, odzyskuje odrazu swe dawne cnoty oraz panowanie.

#### JEDNOŚĆ RELIGIJNA. TEOKRACJA.

Kościół, wzięwszy górę nad władzą świecką, ze chce później swe panowanie jak najwięcej rozszerzać i poddać zarazem wszystkich panujących władzy papieża. Kościół dumnym być może z tego, co zyskał w tym czasie. Ambicya papieży, którzy stali się rzeczywistymi władcami Europy, winna być zadowolona: ich bowiem jest dziełem rozbudzenie wiary, — przywrócenie biskupów do posłuszeństwa „Stolicy świętej,“ — przestraszenie książąt, dzięki interdiktom i wyklęciom, zyskanie posłuszeństwa wśród ludu przez zwalnianie ich z przysięgi wierności, składanej królom. Kościół, który tyle poniósł trudu, by nawrócić, a następnie ująć w karby barbarzyńców; który tyle przecierpiał z powodu ich gwałtowności, pierwszy teraz miał siłę i energię wyzwolić się z ucisku feudalnego, (nie wyrzekając się jednak swych przywilei feudalnych), i skorzystał z osłabienia wszystkich władz, do czego doprowadziła świat anarchia, by własną władzę wynieść ponad wszystkie inne i by tron św. Piotra był ponad inne trony. Zbyt wygórowana ambicya stanie się powodem walk między Kościołem a cesarstwem, lecz trudno przeczyć, jakoby poziom moralności nie podniósł się, lub uciśnione ludy nie zyskały dla siebie pomocy i opieki. Za panowania papieża Grzegorza VII przysługi, które

Kościół oddał społeczeństwu, były tak wielkie, że duma jego i ambicya usprawiedliwić się mogą.

#### WOJNY KRZYŻOWE; ICH POWODY.

Następstwem religijnego zjednoczenia, oraz silnie zaznaczonej władzy papieża, były wojny krzyżowe. Podczas zaboru w Clermont (1095) papież Urban II począł zachęcać do świętej wojny przeciw muzułmanom, a niezliczone tłumy, przygotowane, dzięki wymownym słowom Piotra Pustelnika, chwyciły za krzyż, wołając: „Bóg tak chce! Bóg tak chce!“ Okrzyki ogólnego entuzjazmu powtórzyły echem góry Sabaudyi, które stanowią wspinałe ramy dla tak wielkiej sceny.

Podobne zebrania religijne uważać można za odnowienie dawnych germańskich zebrań, które wtedy już z użycia wyszły. Baronowie, biskupi, lud i szlachta tłumnie się zbierali w wymienionym czasie, powodowani jedynie uczuciem religijnem, które im kazało zapomnieć o różnicy stanów.

Wielki ten ruch wojenny wywołany został przez papieża i owczesnych polityków, w celu powstrzymania nowych napadów ze strony turków, którzy, będąc już panami Małej Azyi, grozili obaleniem cesarstwa Bizantyjskiego, podnieceni religijnym fanatyzmem, właściwym muzułmanom. Świat chrześcijański był do tej pory w możliwie dobrych stosunkach ze światem arabskim, którego znaczny rozwój cywilizacyi wpłynął na zmniejszenie niechęci ku niemu chrześcian. Lecz ze stepów Turkiestanu przywędrowali nowi ludzie. Przedstawiali oni mieszaninę rasy białej z rasą mongolską. Nieokrzescani, lecz waleczni, ludzie ci koran uważali za księgę wojny.

Europa mogła być zalaną. Dla pewniejszej obrony trzeba jej było uprzędzić muzułmanów i zająć Azyę. Pod względem politycznym był to główny powód krzyżowych wojen, do którego przyłączył się także drugi. Oddawna papieże pragnęli wytworzyć nowe ujście dla działalności feudalnych panów, chcących wiecznie toczyć walki. Rycerzom tym, chciwym zwycięstw, przedstawiono walkę uświęconą celem wzniosłym, zachęcano do poznania nowej ziemi, obiecano pewność zdobycia nowych posiadłości.

Jednakże nie kładziemy głównego nacisku na polityczny cel krzyżowych wojen. Pobudką, w równej przynajmniej mierze, było podniecone uczucie religijne. Ze wszystkich krajów Europy nadciągały tłumy, aby wziąć udział w przedsięwziętej wojnie. Dostarczała ich Holandia, góry Szkocyi, nawet Skandynawia. Był to prawdziwy chaos pod względem narodowości i języków. Krzyż był godłem, które jednoczyło wszystkich. Krzyż był jedyną myślą mas, celem których było odzyskanie grobu Chrystusa. Jakiś nadzwyczajny entuzjazm prowadził te tłumy, idące na oślep w nieznanne kraje. W pochodzie swym niszczyły wszystko, co napotymano w Europie. Gdy zaś dotarły do Azyi, już i tak zdziesiątkowane, turcy i klimat prawie doszczętnie je wytepiłi.

DŁUGI OKRES I CHARAKTER KRZYŻOWYCH WOJEN (1095—1270).

Wyprawy do Ziemi świętej powtarzały się w dwunastym i trzynastym wieku. Udało się początkowo chrześcianom założyć kolonię w Syryi, przenieść feudalne panowanie do starożytnej Fenicyi i nad brzegi Jordanu. Ale te kolonie, zbyt oddalone jedna od drugiej,

podlegają jednocześnie zwykłemu nieładowi, jaki przywiązany bywał do systemu feudalnego, i zostają przez Turków kolejno pustoszone. Wyprawy, przedsiębrane dla odzyskania ziem, prowadzone były z pewną niedbałością, która charakteryzowała wszystkie krzyżowe wojny, przez co nie odniosły właściwego skutku. Duch religijny chrześcian, początkowo zagrzewany do ogólnego udziału w wojnach krzyżowych, zastąpiony został interesami prywatnych osób, mających jakiś cel w wyprawie. Trzeba było Ludwikowi Świętemu całej energii użyć, by nakłonić panów do wyruszenia na dwie ostatnie wojny. Podziwiano poświęcenie króla, lecz nie chciano go naśladować. Iskra zapału płonęła jeszcze tylko w duszy tego monarchy, który jednoczył w sobie entuzjazm i waleczność chrześcijańskiego rycerza.

#### UDZIAŁ FRANCYI W WOJNACH KRZYŻOWYCH.

Francya najczynniejszy brała udział w ruchu, wywołanym przez krzyżowe wojny. Zapał do nich ogarnął dwóch Francuzów: Piotra Pustelnika i papieża Urbana II. W pierwszej wyprawie główną rolę odegrali Francuzi; w drugiej złączyli się z Niemcami, lecz ich zaćmili swą walecznością, w trzeciej działali w połączeniu z Anglikami, lecz tu wziął górę Ryszard (Lwie serce) nad Filipem Augustem. Francuzom należy się zaszczyt zdobycia Konstantynopola, próbowali nawet zamienić cesarstwo Wschodnie na Łacińskie. Siódma i ósma wojna były wyłącznie wyprawami francuzkiemi. Jeden z historyków, opisujący krzyżowe wojny, nadał swej książce tytuł „Gesta Dei per Francos“ (Dzieła Boże, wykonane przez Francuzów). Na Wschodzie nazywano Francuzami wszystkie ludy łacińskie.

## EKONOMICZNY I POLITYCZNY REZULTAT WOJEN KRZYŻOWYCH.

Krzyżowe wojny tylko na czas krótki oswobodziły Palestynę. Poświęcenie tylu ludzi pozostało bezowocnem dla religii. Cesarstwo Muzułmańskie zostało opóźnione, ale nie wstrzymane w swym rozwoju. W każdym razie te wyprawy miały i swe dodatnie strony, tu bowiem zjednoczone były wszystkie ludy.

1) Krzyżowe wojny, ogałając kraje z wielkiej ilości feudalnych panów, z których niewielu wróciło, przygotowały upadek feudalizmu, wykorzeniając go powoli. Ludność różnych krajów odetchnęła swobodniej.

2) Wyprawy te położyły koniec niesnaskom domowym; wznosiły poziom umysłu ludzkiego do spraw ważniejszych, do uczuć ogólnych, wyciągając je z ciasnego koła egoizmu w małych rzeczach; były powodem zbliżenia się różnych klas, które łączył entuzjazm religijny.

3) Pomimo zjednoczenia, jakie panowało między wszystkimi, gdy chodziło o zwalczenie wspólnego nieprzyjaciela, w przerwach walki kraje i narody stanowiły oddzielne grupy. Każda narodowość miała swój odrębny charakter, swój język, swoje zwyczaje i cechy ambicyi. Każdy czuł, że jest jakąś inną jednostką w tej rodzinie chrześcijańskiej, tak jak wogóle każdy człowiek zdaje sobie sprawę ze swej indywidualności w społeczeństwie ludzkim. Tym sposobem w czasie wojen krzyżowych narody nabrały odrębnych cech, ludzie jednego kraju zbliżyli się do siebie na obcej ziemi. Zdała od swych krajów wytwarzali nową ojczyznę.

4) Wyprawy wielu feudalnych panów, oraz zubo-



zenie pozostałych dopomogły do wyzwolenia miast i rozwinięcia się gmin. I władza królewska na tem skorzystała, odzyskując swoją potęgę.

5) Wyprawy te, często powtarzane w ciągu dwóch wieków blisko, zmuszały panów do wielkich wydatków; to było powodem sprzedaży mnóstwa dóbr i przywilejów. Ruch finansowy, wywołany temi sprzedażami był wielce korzystny dla klasy mieszczańskiej.

6) Krzyżowe wojny podwójnie wpłynęły na rozwój przemysłu, zmuszając pewne kraje do przygotowania u siebie dużej ilości uzbrojeń i do sprowadzania z dalszych stron surowego materiału.

7) Wschód został otwarty dla Europy. Europejczycy podziwiali jego przemysł i wprowadzili do swych krajów nowy rodzaj uprawy ziemi. Wojny te rozbudziły także ruch na morzu. Handlowe państwa, jak: rzeczpospolita Genua, Piza i Wenecya zawiązały stosunki ze Wschodem: większy napływ towarów rozszerzył znacznie miejscowy ruch handlowy.

8) W końcu i umysł ludzki zyskał skutek korzyści, odnoszonych z dalekich podróży. Wiedza arabów, o której do tej pory słabe miano pojęcie w Europie, znalazła podatny grunt tak, jak owoce Wschodu. Arabska cywilizacya, wyższa w tym czasie od cywilizacyi Zachodu, podniosła ją i popchnęła na nowe tory.

#### RYCERSTWO.

Do moralnych korzyści, odniesionych z wypraw krzyżowych, należy zaliczyć rozwój stanu rycerskiego.

Powstanie rycerstwa sięga bardzo odległej epoki. Ceremonie germańskie przy przyjmowaniu młodego człowieka w poczet walczących, dały mu poniekąd początek,

lecz silne podstawy moralne nadały tej instytucji dopiero wyprawy krzyżowe przez rozwinięcie uczuć religijnych. Ceremonie rycerskie, mające w początkach charakter zupełnie wojenny, nabrały od tej epoki religijnego znaczenia. Kościół błogosławił i poświęcał rycerza, który ze swej strony składał obietnicę, że stać będzie na straży obowiązków rycerza i chrześcianina.

Rycerstwo stało się rodzajem bractwa wojskowego, utworzonego przez wybór szlachty i udoskonalało człowieka; krok to ważny, gdy chodzi o udoskonalenie instytucji. Skłonności burzliwe walecznych germanów, nie znoszących jarzma, rycerstwo zwracało na tory prawe i szlchetne; kazało im się wstydzic nadużycia siły nad słabymi, oddało pod ich opiekę kobiety i dzieci; a wpływ tych rozsądnych ustaw był tak wielki, że pod stalowymi pancerzami zaczęły bić uczuciowe i szlchetne serca. Rycerz chrześciański różnił się od bohatera starożytnych czasów swą szlchetnością, pełną zarazem pokory i godności, której nie możemy lepiej określić, niż nadając jej miano „szlchetności rycerskiej.“ Rycerstwo było koroną feudalnych czasów, zreformowanych i uzacnionych pod wpływem religii.

KRÓLESTWA; KAPECI WE FRANCYI; KRÓLESTWA FEUDALNE; POCZĄTEK ICH RZĄDU.

Korzystny zwrot, jaki zaszedł w ustawach feudalnych, dopomógł do uorganizowania i rozwoju życia politycznego.

We Francyi dom Kapetów, — panowanie jego datuje się z końcem X wieku (987), jest rodziną feudalną, której władza ograniczoną była nawet we własnych posiadłościach. Król jest tylko zwierzchnim panem. Po

wojnach krzyżowych prawa królów wzrastają za panowania: Ludwika VI, Filipa Augusta, Ludwika Świętego i Filipa Pięknego; lecz nie dla tego, by ci monarchowie okazali się nieprzyjaciółmi systemu feudalnego, ale że, powściągając gwałtowność swych wasali, umieli jednak zachować i uszanować prawa tych ostatnich.

Królowie ci, wychowani w zasadach feudalnych, nie mieli pojęcia o innym systemie rządu, chcieli tylko uorganizować społeczeństwo, nie domyślając się nawet, że mogą doprowadzić go do porządku. Podobne zadanie w stosunku do społeczeństwa, podstawą którego były gwałty i zabory, równa się obaleniu pierwotnego systemu rządu. Nie pragnęli gnębić swych więcej i mniej znacznych wasali, lecz chcieli wzbudzić w nich większe poszanowanie zwierzchniej swej władzy, oraz nadać jej charakter powagi i majestatu. Nie dosyć na tem, królowie mieli zamiar położyć kres wojnom między swymi wasalami, niszczyły bowiem one wszystko w kraju; — tym sposobem odjęliby magnatom przywilej królewskiej władzy. Czyniąc sprawiedliwość na zasadach feudalnych zależną od sprawiedliwości, kiedyś wymierzanej przez królów, wzmacniali przez to władzę, a przyłączając do swych posiadłości inne terytoria i nie przekraczając ustaw feudalnych, powiększali własność królewską. Wzrost majątkowy królów pozwolił im większą wywierać władzę nad swymi baronami i poniekąd zmuszać ich do posłuszeństwa, choć zawsze w granicach ustaw feudalnych.

System administracyjny, który wprowadził Filip August, a Ludwik Święty i Filip Piękny starali się utrwalić, choć przypomina niekiedy ustawy rzymskie, jednak nie jest zupełnem ich naśladownictwem. Urzę-

dnicy króla, jako to: naczelnicy okręgów, audytorzy i t. p. są nadal urzędnikami feudalnymi. Za Ludwika Świętego, choć parlament uorganizowany jest więcej prawidłowo, jednak w gruncie jest to tylko dwór feudalny, gdzie zasiada król i jego wasale, a prawoznawcy wielkich doznają trudności, by wprowadzić w użycie kodeks prawa rzymskiego. Nawet stany generalne, zwołane po raz pierwszy przez Filipa Pięknego w 1302 roku, są tylko powtórzeniem feudalnych zebrań, podzielonych na klasy i nie wiele usług zapewniają państwu.

#### PRZYMIERZE KAPETÓW Z KOŚCIOŁEM I LUDEM.

Francya względną potęgę, do jakiej doszła w tym czasie, przypisać może inteligentnemu zachowaniu praw feudalnych, a głównie przewadze, jaką nadała Kościołowi. Ceremonie, przy namaszczeniu króla, nadały panowaniu charakter niemal kapłaństwa.

Królowie brali pod swą opiekę kościoły i wzbogacali je. Biskupi ludowi nakazywali uległość królom, jako najświętsze prawo. Władza duchowna tak szła przez długi czas ręka w rękę z władzą świecką; rozłączała się niekiedy tylko w tych razach, gdy związek ten wydawał się obojgu zbyt uciążliwy, natomiast w potrzebie zawsze się łączyła: dobrze zrozumiany interes stron obu nakazywał władzy królewskiej podtrzymywać władzę duchowną — i odwrotnie. Królowie Francyi zwrócili także uwagę na klasy niższe, broniąc ich przed uciskiem panów. Nie łatwe to było zadanie zmusić tych udzielnych królików do zachowywania praw, przez moralność nakazanych, i do korzystania z tych tylko przywilejów, jakie nadawały im ustawy feudalne. Niezbędnem było bronić chłopów i czynszowników, zabezpieczyć przywileje gmin

by powstrzymać nadużycia feudalne i królowie tą drogą zyskiwali sobie przywiązanie ludu, który wspierał ich w potrzebie. Tak, naprz., milicya gminna wielokrotnie walczyła przeciw wojskom feudalnym.

#### ANGLIA. RÓŻNICE MIĘDZY FRANCUZKIM I ANGIELSKIM FEUDALIZMEM.

W Anglii feudalizm zaprowadził Wilhelm Zdobywca. Rozdawał on ziemie i posiadłości swoim żołnierzom i dowódczom względnie do ich zasług i stopni wojskowych, a dobrami kościelnymi obdarzył duchownych normandzkich. Dla siebie jednak zostawił państwo dość obszerne i bogate, aby w potrzebie mógł władzę swą poprzeć siłą. W stosunku do ustaw feudalnych innych krajów, angielskie najwięcej krępowały swobody panów, tak że w XIII wieku wszczął się bunt przeciwko monarsze, władza którego stawała się despotyczną. Z drugiej strony cieśniny La Manche ruch feudalny przybrał zupełnie odmienny kierunek, jak we Francji. W Anglii władza królewska, z początku silna, stopniowo zmniejszała się — feudalizm zaś początkowo słaby — wzmacniał się. Baronowie i lud, którzy dawniej żyli w niezgodzie, później zaczęli łączyć się przeciwko królowi, gdy tymczasem we Francji lud daje pomoc królowi przeciwko panom. Z tego połączenia wypływa zmniejszenie władzy królewskiej; zgromadzenia zaś feudalne, które nie bywają chwilowe i bezsilne, jak we Francji, nabierają wielkiej przewagi, drogą peryodycznych zebrań pod nazwą Parlamentu. Zasady swobody, odziedziczonej po germanach, w kraju mniej przejętym ideami rzymskimi, wcześniej wydzieliły się z chaosu feudalnego. Anglia pierwsza odnalazła w sobie siłę do reform i wprowadze-

nia urzędzeń, które przetrwały aż do nowszych czasów. Jednak nadanie wielkiego przywileju (magna charta) w 1215 roku służy, jako dowód, że tam jest jeszcze dużo naleciałości feudalnych.

HISZPANIA; WYPRAWA KRZYŻOWA PRZECIWKO MAUROM;  
SZLACHTA HISZPAŃSKA.

Na południu gór Pirenejskich narodowość hiszpańska zajmowała cztery kraje (Asturię i Leon, Nawarrę, Kastylię, Aragon). Hiszpania pozostawała w ciągłej walce z muzułmanami, którym wydzieraa częściowo niegdyś stracone ziemie. Podczas tych licznych wojen z niewiernymi, walcząc za swój kraj i wiarę, dosięgła wysokiego stopnia męstwa i uczuć religijnych. Wiedząc, że są nieodzownie potrzebni królowi, hiszpanie zachowywali w postępowaniu z nim pewną dumę, której pozbywali się w obcowaniu z klasami niższemi, dzielącemi ciągle z nimi niebezpieczeństwa i trudy wojenne. Wobec konieczności wiecznej walki z muzułmanami nic tak ludzi nie zbliżało, jak wspólne miano chrześcian; był to nawet w tym kraju tytuł, równający się tytułowi szlachectwa. Były wypadki, że po zwycięsko stoczonych utarczkach z muzułmanami, król całe wojsko obdarzał tytułem szlachectwa. Utworzyła się więc wielka ilość szlachty nadzwyczaj biednej, lecz nie mniej dumnej ze swego tytułu. Widzimy zatem w Hiszpanii większe zjednoczenie klas, niż w innych krajach, a władzę królewską więcej im uległą. Spotykamy się również z reprezentacją zebrań panów, zwanych kortezami.

FEUDALNOŚĆ WŁOSKA.

Pamięć prawidłowej administracyi i jedności rzymskiej, których ślady pozostały na gruncie Włoch, powin-

ny były dopomódz do szybszego uspołecznienia się miejscowej ludności; stało się jednak przeciwnie; przeszkodą bowiem temu była wielka mieszanina narodowości, które po napadach barbarzyńców osiedliły się na gruncie włoskim. Podział feudalny rozdrobnił kraj na nieskończoną ilość części i cząstek. Podział ten pożądany był wielce dla państwa Niemieckiego, gdyż zyskać mogło ono rodzaj zwierzchności nad Włochami. Jeden z cesarzy niemieckich, Konrad II, chcąc wzmocnić węzły zależności łączące Włochy z państwem Niemieckim, edyktem w 1037 roku zmienił ustawy feudalności włoskiej, ogłosiwszy, że wszyscy panowie włoscy od niego bezpośrednio zależeć będą; zniósł przytem władzę pośrednią, nie uznając przewagi panów zwierzchnich nad wasalami; odebrał zarazem im prawo zmuszania wasali do wypraw zbrojnych przeciw cesarzowi.

Wobec tego feudalność włoska przybrała cechy odmienne od feudalności innych krajów: posiadłości szlachty niezmiernie były rozdrobnione; hierarchia przestała istnieć, a mali i wielcy posiadacze przeszli pod bezpośrednią władzę cesarza niemieckiego.

#### NIEMCY. POSTĘP FEUDALIZMU W NIEMCZECH.

Cesarz niemiecki stał się zwierzchnim panem szlachty włoskiej, lecz nie mógł tego dokazać w swoim kraju. Potęga feudalności niemieckiej wzrastała stopniowo, lecz w pewnym stopniu. W X wieku Francya dzieliła się już na dużą ilość części i cząstek, gdy tymczasem państwa Niemieckie składało się z kilku zaledwie księstw, stanowiąc jedność, zapewniającą jego potęgę. Gdyby cesarze niemieccy zapewnili sobie dziedziczość, tak jak dom Kapetów we Francyi, to na tej zasadzie można

by twierdzić, że feudalność nie była by tam zapuściła korzeni. Lecz różne dynastye, władające kolejno państwem Niemieckim, nigdy dłużej nad wiek jeden nie panowały <sup>1)</sup>. Feudalność skorzystała z niesnasek, wynikłych między licznymi pretendentami, aby w XIII wieku stać się wszechpotężną: była to epoka, gdzie w innych krajach chyliła się do upadku.

#### CESARSTWO NIEMIECKIE W WIEKACH ŚREDNICH.

Ze wszystkich posiadłości Karola Wielkiego cesarstwo Niemieckie najdłużej zachowało zasady jedności. Saksończycy, zwyciężeni dawniej przez franków, powrócili teraz państwu tytuł cesarstwa. Otton I w 962 roku koronował się w Rzymie na cesarza za przykładem Karola Wielkiego; otoczył się dygnitarzami duchownymi, oraz świeckimi; starał się umiejętnym rządem przywrócić w państwie porządek. Usiłowania jego nie odnosiły wielkich skutków: dawni germanie zaledwie wyszli ze stanu barbarzyństwa; przejęci więc zasadami swobody, niełatwo poddawali się władzy cesarskiej. Pomimo największych usiłowań, cesarze Niemiec w rzeczywistości pozostawali tylko feudalnymi władcami.

Duma i ambicya cesarzy wciągnęła państwo Niemieckie w wojnę z Włochami, w której władza cesarska utracala swą siłę na korzyść wzrastającego feudalizmu.

#### PAPIESTWO; RYWALIZACJA WŁADZY DUCHOWNEJ Z CESARSKĄ (1073—1256).

Pycha tak dalece zaślepiła władców Niemiec, że zapragnęli zawładnąć Europą, rozpoczynając swe zabory

---

<sup>1)</sup> Dom Saski (918—1024). Dom Frankoński (1024—1125).  
Dom Hohenstanfenów (1137—1250).



od Włoch. Tu spotkali się z władzą odmienną od swojej, lecz ambicyą równie wygórowaną: była to władza papieska.

Papiestwo, wyzwolone przez Grzegorza VII, nie chciało ustąpić pierwszeństwa cesarstwu. Walka między władzą duchowną i cesarską rozpoczęła się w XI wieku, właściwie w 1073 roku, sporem o inwestytury; toczyła się w XII między Fryderykiem Barbarossą (1152—1190) i Aleksandrem III, w XIII wieku między Ottonem Brunświckim (1198—1218) i Inocentym III; a zakończyła się tragicznym pojedynkiem zapalczywego Fryderyka IV (1218—1250) z nieugiętym Inocentym IV. Papieże, przejęci ogromem zwycięstwa, gdy na głos ich rycerstwo chrześcijańskie tłumnie spieszyło na krzyżowe wojny, poczuli się panami. Wyznając zasady teokracji, jednością i przewagą religijną pragnęli zastąpić jedność polityczną, niemożliwą wskutek feudalnego rozdrobnienia państw. Znalazłszy skuteczną broń w bullach i wyklęciach, papieże głosili wyższość swej władzy nad władzą świecką, monarchów zaś uważali za namiestników stolicy świętej. Blisko dwa wieki trwały zatargi między papieżem i cesarzem, które trzymały Europę w pewnym naprężeniu.

NASTĘPSTWA: UPADEK POWAGI WŁADZY; ROZBUDZENIE DUCHA NARODOWEGO W LUDACH.

Papiestwo odniosło zwycięstwo materyalne; zburzyło powagę władzy cesarskiej; upokorzyło Fryderyka Barbarossę niemal tak, jak i Henryka IV; wzniosło i pozbawiło tronu Ottona Brunświckiego i Fryderyka II, w końcu oswobodziło Włochy — to zwycięstwo było najwięcej zaszczytnem. Długa ta walka wreszcie osłabiła

papiestwo. W kilka lat, po tem krótkotrwałem zwycięstwie, papiestwo uległo przemocy francuzkiego króla, Filipa Pięknego. Walka była szkodliwą dla obydwóch stronnictw, wzajemnie bowiem ich osłabiła. Zachwianie potęgi cesarskiej w Niemczech, a papieskiej we Włoszech i całej Europie było następstwem niesnasek między temi dwoma władzami. Przeznaczone, aby społeczeństwo prowadzić i ład w niem utrzymać, wyżej wymienione władze, przez wygórowane ambicje, stały się powodem własnego zachwiania. Nawet wiara ucierpiała od tego wstrząśnienia, zwłaszcza w państwie Niemieckiem, gdzie ludność silnie odczuła niesnaski między cesarzem a Kościołem: od tej pory powzięła żal pewien do stolicy Świętej, co stało się w przyszłości powodem religijnego odszczerpienia. Zasady jedności, które rządziły Europą w czasach starożytnych, zostały odrzucone w wiekach średnich. Społeczeństwo znieść nie mogło nad sobą dominującej władzy i cesarza i papieża. Pełne żywotności społeczeństwo to ulegać nie chciało; było w niem jeszcze poczucie swobody dawnych germanów i silnie rozwinięte uczucie indywidualizmu, które ludzi w XIII wieku odróżniało od biernie posłusznych mieszkańców starożytnego cesarstwa Rzymskiego. Z biegiem czasu z chaosu feudalnego wieków średnich formują się i wyłaniają następujące nowożytne państwa: Anglia, Francya, Niemcy, Włochy i Skandynawia. Zauważyć wypada, że każde z tych państw będzie miało swoją odrębność. Rozwój cywilizacji będzie wynikiem usiłowań jednostek, składających i uzupełniających ludność danego państwa; pracą swą przyczynią się one do ogólnego dobrobytu.

POSTĘP LUDNOŚCI MIEJSKIEJ; MIASTA W CESARSTWIE NIEMIECKIEM.

W miarę powiększania się cywilizacji w kraju, doskonalił się system rządowy i klasy niższe zyskiwały większą swobodę. W XII i XIII wieku ludność miejska ma już liczne przywileje, lecz objaw ten nie jest jednakowym we wszystkich krajach.

Jak wyżej powiedzieliśmy, wojny krzyżowe przyczyniają się do tego rozbudzenia. Wielcy panowie, zmuszeni mieć stosunki z rzemieślnikami, których pracy potrzebowali, sprzedawali im, lub odstępowali różne przywileje. W Niemczech, gdzie cesarze potrzebowali często pomocy mieszczan w czasie wojen z magnatami, przez wdzięczność obdarzali miasta samorządem. Miasta uprzywilejowane stawały się miastami cesarskimi; dzięki zaś upadkowi cesarstwa Niemieckiego w 1250 roku, stały się jeszcze więcej niezależne, gdyż traciły jedyną nad sobą władzę. Ponieważ jednocześnie traciły one protekcję, udzielaną im przez cesarzy, więc w obawie przed nieprzyjacielem w czasie nieładu i bezkrólewia, zbliżały się do siebie, mając także na celu bezpieczeństwo dróg i żeglugi.

REPUBLIKI WŁOSKIE; DEMOKRACJA WE FLORENCYI; ARYSTOKRACJA WENECKA.

We Włoszech podobnie, jak w Niemczech, cesarze udzielali przywileje tym miastom, które z nimi trzymały. Tradycje municypalne przechowały się trwale na gruncie Włoch i dużo miast zachowało swą niezależność.

Włochy posiadały kilka republik, z których do największych należały: Genua, Piza, Florencya i Wenecya. Krzyżowe wojny przyczyniły się do ich wzbogacenia,

podnosząc przemysł miejscowy. Florencya i Wenecya odznaczały się wówczas największą potęgą. System ich rządu przypominał tradycje starożytne, przeniesione w wieki średnie. Florencya stała się republiką demokratyczną, która swą swawolą przypominała burzliwe Ateny. Wenecya rządziła się podobnie, jak Sparta; tu główną rolę grała arystokracja; mądrością zaś swego senatu przypominała raczej senat rzymski. We Florencyi od 1282 roku (XIII w.), władza przeszła w ręce zwolenników sztuki—i nie tylko wyższej, (co zwykle nazywamy sztuką wyzwoloną), lecz i niższej (w znaczeniu ręcznych rzemiosł).

Niechęć do arystokracji była tak wielką, że chcąc dojść do jakichkolwiek urzędów w gminie, trzeba było zrzec się tytułu szlachectwa i być zapisanym w księżce cechowej. Natomiast w Wenecyi było wprost przeciwnie: trzeba było zapisać się do „Złotej księgi“, żeby mieć prawo do urzędów publicznych. Władza leżała w rękach arystokracji, zazdrosnej o swe wpływy i swobody ogółu. Poddawała się tajemnej tyranii „Rady Dziesięciu“, która nie szczędziła nikogo, nawet dożów.

Ze wszystkich miast we Włoszech najnieszczęśliwszym był Rzym, nie wiedział bowiem, jaką władzę uznawać powinien. Prefekt cesarski i municypalność na przemian rządzili tem miastem. Arystokracja, posiadająca zamki i starożytne pomniki wewnątrz miasta, kłóciła się wiecznie z przedstawicielami rodu Colonna i Orsini. Kłótnie te dochodziły niekiedy do wzajemnego rozlewu krwi.

GMINY WE FRANCYI.

Rzemieślnicy miast francuzkich, zwłaszcza półno-

nych i środkowych, zawiązywali stowarzyszenia w celu poparcia handlu krajowego. W potrzebie walki przeciw feudalnym panom dla uzyskania większych swobód, wszystkie stowarzyszenia połączyły się w jedną całość, tworząc tak nazwaną „gminę“. Tym sposobem można było kupić lub siłą zdobyć kartę konstytucyjną, dzięki której miasta miały prawo posiadać własnych urzędników municypalnych i mieć swych przysięgłych ławników, czyli merów. Członkowie gmin korzystali z praw następujących:

- 1) Używalność majątków była niepodzielna.
- 2) Sądzeni być mogli tylko przez urzędników gminy.
- 3) Brali udział w wyborach swych urzędników.
- 4) Płacili tylko te podatki, które zatwierdziła ich municypalność.
- 5) Wszelkie stosunki ze szlachtą załatwiali za pośrednictwem swych urzędników.

Miasta gminne miały swą milicję, swoje sądy, sztandary i pieczęć; posiadały „dom gminny“, czyli ratusz. Ważnej tej reformie podlegały miasta środkowej i północnej Francji; miasta południowe, jako mniej uciśnione, zachowały w części tradycje municypalne dawnych rzymian. Potęgą gmin zaznaczała się ufortyfikowaniem miast: otoczone bowiem były szanćami i wieżami; ulice zagradzano łańcuchami; wielkie strażnice stanowiły dumę ratusza i całego miasta.

Mieszczanie, połączeni obietnicami wzajemnej pomocy, na co składali przysięgę, byli sądzeni i rządzeni przez urzędników własnego wyboru. Gdy dzwon na strażnicy dawał znać, że miastu, lub któremu z jego obywa-

teli grozi niebezpieczeństwo, natychmiast rzucono dom i pracę, spiesząc na pomoc; wszystkich bowiem obchodził los jednostki, a jednostka gotową była do poświęceń dla ogółu <sup>1)</sup>).

#### NOWE MIASTA. MIESZCZAŃSTWO.

Obok tych gmin, które tworzyły prawdziwe republiki wewnątrz państw feudalnych, formowały się nowe stowarzyszenia miejskiej ludności. Gminy republikańskie padły ofiarą zbyt wielkiej swobody, jaką im nadano. Podobnie, jak płomień, silnie podniecony, prędko się wypala, tak zbyt wielka swoboda wkrótce wyczerpuje każdą instytucję. Królowie i wielcy panowie, dając schronienie zbiegłym chłopom, zakładali nowe miasta, czyli tak zwane miasta wolne; nazwa ta powstała w wielu miejscowościach. Fundatorzy nadawali nowym mieszkańcom dyplom mieszczański. Jeżeli założycielem był król, mieszkańcy przybierali nazwę królewskich mieszczan. W innych miastach lub gminach odróżniano mieszczan zwykłych od mieszczan królewskich. Działo się to z wolą mieszkańców, którzy woleli przyjmować poddaństwo króla, niż panów feudalnych. Obok chłopów i panów tworzy się więc klasa nowa—mieszczańska, która zyskała bogactwa pracą, a swobodę ciągłymi walkami.

#### STAN ŚREDNI.

Mieszczaństwo odznaczało się dumą i pracowito-

---

<sup>1)</sup> Bardzo sumliennie traktuje tę ważną kwestyę August Thierry w swych listach o historii Francyi. Pomimo dużej ilości prac i spostrzeżeń, opisujących historię tej epoki, a zwłaszcza urzędzenia gminne, praca Augusta Thierry jest najpoważniejszą i najgruntowniejszą.

ścią; tworzyło klasę trzecią, zwaną stanem średnim. Królowie sprzyjali rozwojowi tej klasy, licząc na pomoc mieszczaństwa w razie buntów szlachty. Często się zdarzało, że królowie zaciągali pożyczki u mieszczan, i aby ich lepiej usposobić do oddawania podobnego rodzaju usług, powoływali ich do rady stanu. Jeszcze przed zwołaniem stanów generalnych widzimy, że królowie zasięgają rady kilku znakomitych obywateli, mieszkańców wolnych miast. Mieszczańska ta klasa, dawniej pogardzana, nabierała znaczenia, i wkrótce mieć będzie swych reprezentantów na wszystkich generalnych zebraniach narodu. Postęp już znaczny; stał on się przyczyną wielu zmian w przyszłości.

#### KORZYŚCI I NASTĘPSTWA SWOBÓD GMINNYCH.

Ruch gminny nie tylko wytworzył stan średni, ale był zarazem powodem rozbudzenia w mieszczanach podniosłych uczuć obywatelskich. Ożyły tradycje miast starożytnych. Miasto stało się ojczyzną dla swoich mieszkańców; walczono za nie i umierano. Był to rodzaj patriotyzmu zbyt ścieśnionego; miał on charakter czysto miejscowy; lecz jednocześnie usposabiał ludzi do uczuć, wymaganych przez patriotyzm rzeczywisty. Patriotyzm lokalny istnieć będzie nawet wtedy, gdy miasta się połączą, tworząc jedną całość; wówczas cudów on dokáže. Godność osobista, honor, poświęcenie — są to uczucia równie dobrze znane mieszkańcom gmin, jak szlachcie. Choć nie są przyjęci w poczet rycerstwa, jednak swą odwagą starają im się dorównać.

#### NIEBEZPIECZEŃSTWO RUCHU GMINNEGO I JEGO UPADEK.

Zbyt wielkie przywiązanie mieszkańców gmin do swych miast stawało się niebezpiecznem. Francya mo-

głaby być też podzieloną na wielką ilość małych republik, które odznaczałyby się wzajemną zazdrością, jak to miało miejsce we Włoszech. Jedność polityczna byłaby zachwiana. Niebezpieczeństwo to zostało zażegnane i usunięte niezgodą, jaka wybuchła między gminami.

Pewien autor, Beaumanoir, w ten sposób odzywa się o ówczesnych gminach: „Zachodziły wieczne niezgody między bogatymi i ubogimi, a nawet wśród ludzi, posiadających równe fortuny; wywoływała je rywalizacja podczas wyborów urzędników, zwłaszcza merów czyli prokuratorów i adwokatów, jak również niezadowolenie z wykonywanych przez nich czynności“. Do wadliwych tych zachęcali panowie, których zamki otaczały miasta.

Wymiar sprawiedliwości, przywileje szlachty i duchowieństwa, taksa pieniężna, handel, prawa feudalne, słowem — wszystko staje się pretekstem do wywołania niezgody. Do sprawy tej mieszają się królowie, chcąc głównie powstrzymać upadek finansowy i narzucają miastom opiekę swego wojska; gminy tracą swą niepodległość, zostając zaledwie przy niektórych przywilejach, stają się miastami królewskimi; zamieniają swą niezwykłą swobodę, bogatą w burzliwe sceny, na spokojne zajmowanie się interesami na polu przemysłu i dobrobytu pod protektoratem królewskim.

Historia gmin pozostanie zawsze jedną z ciekawszych kart historii Francji, a tradycja tych miast nie ulegnie zapomnieniu. Mieszkańcy gmin byli przodkami ludności, z której powstał stan średni, a zarazem pierwszymi zwiastunami swobody.



WSIE I POSTĘP WYZWOLENIA; PARAFJE; ROZPORZĄDZENIE LUDWIKA X KŁÓTLIWEGO (1315 r.).

Złagodzenie obyczajów, spowodowane więcej racjonalnem zachowywaniem przepisów wiary chrześcijańskiej, działało nadzwyczaj dodatnio na umysły wiejskiej ludności. Groza, wywołana rokiem tysięcznym, zapął do wojen krzyżowych, podczas których walczyły za jedną sprawę różne warstwy społeczeństwa, przyspieszył wyzwolenie chłopów. Panowie wreszcie zrozumieli, że więcej odniosą korzyści z pracy ludzi wolnych, niż z pracy tych, którzy musowo odbywają swą pańszczyznę; zaczęli więc zawiązywać z chłopem kontraktowe umowy, na mocy których zobowiązywali się płacić za umówioną robotę; niekiedy wypuszczali chłopom w dzierżawę pewne działki w swych majątkach.

Jedynem bogactwem w tej epoce była ziemia: drogocenne kruszce prawie nie były znane. Zapłata za usługi była pewnym rodzajem handlu zamiennego. Kontrakt między panem a chłopem był zawierany w tej mniej więcej formie: pan odstępował chłopu grunt, za użycie którego oddawał panu część plonów, czynsz pieniężny, lub usługi, wchodzące w zakres jego umiejętności; zostawał, naprz. furmanem, pasterzem, piekarzem, kołodziejem, kowalem i t. d. W miejsce pierwotnego niewolnictwa, które stopniowo znikało, tworzyła się inna zależność, oparta na dobrowolnem zaprzedeniu własnej swobody i objęta wzajemnym kontraktem między panem a chłopem. W archiwach wielu zamków przechowywały się pergaminy, gdzie są widoczne ślady tych dobrowolnych umów. Chłop niekiedy zaprzedawał na wieczne czasy

nietylko własną swobodę, lecz i całej rodziny, co w przyszłości było powodem buntów i nienawiści.

Po wsiach kościół zakładał parafie. Panowie stawiali skromne świątynie, a chaty wieśniacze, które otaczały je, tworzyły małe gminy. Parafia była granicą oddzielnej władzy w osobie duchownej; zarządzał nią proboszcz, który miał prawo sporządzać akty, nazywane aktami stanu cywilnego. Panowie jednak po parafiach mieli swych nadzorców, najczęściej ze stanu chłopskiego. Nadzorcy ci przybierali do pomocy kilku towarzyszy, tworząc tym sposobem rodzaj sądów wiejskich, które zajmowały się wymiarem sprawiedliwości między ludem i które rządziły się mniej więcej podług tych samych ustaw, co sądy feudalne. W 1315 roku, czyli na początku XIV wieku, Ludwik X Kłótlivy, syn Filipa Pięknego, wydał rozporządzenie, na mocy którego uwolnił od poddaństwa wszystkich chłopów, zamieszkujących posiadłości królewskie. Rozporządzenie to głosiło, że wolność należy się każdemu; człowiek wolnym przychodzi na świat, wolnym nadal pozostać powinien. Jest to wielka zasada, wprost przeciwna tej, którą wygłaszali prawodawcy rzymscy i filozofia greków. Zasady tej nie narzucano nikomu, lecz trzeźwość podobnego zapatrywania była powodem jej tryumfu.

POCHODZENIE SWOBÓD PUBLICZNYCH; STANY GENERALNE WE FRANCYI (1302).

Ulgi, przyniesione nędzy klasy wiejskiej; wzrost swobody miast; dobrobyt mieszczaństwa przyczynić się musiały do rozbudzenia pragnień liberalnych, które nie będąc przeciwne zasadom feudalnym, kiełkowały wszędzie w trzynastym wieku. Dawne zgromadzenia gene-

ralne już się nie powtarzały, za to w każdej posiadłości panów zbierały się posiedzenia wassali. Panowie stanowili otoczenie, a zarazem poparcie swego władcy. Pod koniec XIII-go i na początku XIV-go wieku królowie Francyi powiększyli swoje posiadłości do granic obszaru, posiadanego niegdyś za Karola Łysego. Przy zwiększonej liczbie wassali posiedzenia stawały się znowu zebraniem generalnem. Znaczenie, do jakiego doszły gminy i przysługi, jakie często mieszczanie oddawali królom, zniewoliły tych ostatnich do powołania do swej rady tak mieszczan, jak i panów. W niektórych posiadłościach lennych zebrania zgromadzały się, reprezentując wszystkie trzy stany. Chcąc zamienić „stany oddzielne“ na „stany generalne,“ trzeba było, by ruch gminny objął szersze koło posiadłości feudalnych, a następnie—by te posiadłości zlały się w pewną całość pod panowaniem jednego władcy. Chwila ta nastąpiła za panowania Filipa Pięknego, i pierwsze stany generalne zostały zwołane przez tego króla w 1302 roku.

W XIV-ym wieku niedbalstwo, rozrzutność Walezjuszy, oraz klęski stuletniej wojny postawiły Francję w tak przykrem położeniu, że w 1356 r. stany generalne omal nie objęły władzy, wprowadzając nowożytny system rządu. Lecz ostatecznie upadły i upadną jeszcze nieraz, gdyż szlachta, mieszczanie i lud różnicą swych zdań nigdy nie dojdą do porozumienia, by zmusić monarchę do przyjęcia praw, przez nich ułożonych. Egoizm klas uprzywilejowanych, zajętych więcej zachowaniem swej władzy, niż bronieniem spraw państwowych, wyciska zwykle piętno na przeprowadzeniu zmian, dotyczących całego ogółu. Królowie w tych razach wychodzą zwy-

ciężcami, zręcznie bowiem podtrzymują niesnaski. W historii dawnej Francji stany generalne chwilowo tylko zabłysły, czując się silniejszymi, niż ktokolwiek inny.

NADANIE WIELKIEGO PRZYWILEJU W ANGLII. (MAGNACHARTA W 1215 R.). PARLAMENT ANGIELSKI OD 1258 DO 1295 ROKU.

Swoboda polityczna zakwitła wcześniej w Anglii dzięki racjonalnemu zorganizowaniu parlamentu. Pomimo, iż nazwa ta znaną była oddawna we Francji, zachodzą jednak wielkie różnice między parlamentem angielskim z charakterem czysto politycznym, a parlamentem francuzkim, gdzie roztrząsano sprawy sądowe. W Anglii przypominał on raczej francuzkie stany generalne, uregulowane i wzmocnione, z władzą obszerną, lecz określoną.

Władza królewska w Anglii w początkach była bardzo silną, groziła nawet absolutyzmem, do którego królów Francji doszli zaledwie z biegiem czasu i to po wielu krwawych walkach. Baronowie w Anglii zjednoczyli się, by bronić praw swoich przed despotyzmem królów; zażądali od króla Henryka I-go pewnych ulg i nadań, które powtórzono za panowania następnych monarchów. Później, w 1215 roku, za króla Jana bez Ziemi panowie i duchowieństwo wymogli na nim, by nadał im wielki przywilej, znany pod nazwą „Magnacharta.“ W ustawie tej jest wiele naleciałości z dziedziny prawa feudalnego; jednakże zwrócimy uwagę na dwa ważne punkta, które stały się podstawą swobód życia politycznego w Anglii. Mianowicie: 1-mo—zastrzeżono sobie, że król nie miał prawa zarządzać, by nakładany był nowy podatek, bez zezwolenia rady państwa;—jest to ro-

dzaj zapewnienia swobody politycznej; 2-do, zabezpieczono swobodę indywidualną, zakazując uwięzienia jednostki, zanim postawioną będzie przed sądem przysięgłych. Szlachta, pracując nad uzyskaniem tego przywileju, dała dowód, że nie tylko sama chciała z niego korzystać. Wobec niesprawiedliwości i ucisku różnica klas nie istniała. Zauważyć wypada, że baronowie w Anglii nie byłiby uzyskali tak wielkich swobód, gdyby nie działali wspólnie z niższą klasą. Pamięć o zaborach, walkach i łupiestwie powinna była wzbudzić wielką nienawiść między arystokracją normandzką a ludem angielskim. Stało się jednak przeciwnie: kraj ten pierwszy daje przykład zjednoczenia klas wyższych z niższymi. Wzajemna niechęć zatarła się zupełnie w ciągu niespełna dwóch wieków, Interes polityczny spowodował zlanie się klas i narodowości w jedną całość, co było przyczyną zapewnienia sobie swobód ogólnych.

W czasie długich walk, staczanych za Henryka III-go między baronami, a władzą królewską, która zmuszoną była przyjąć uchwały Oksfordzkie (1258), panowie coraz więcej poszukiwali pomocy mieszczan, a nawet dzierzawców w hrabstwach. Hrabia Leicester, zwycięzca z pod Lewes (1264), zwołał parlament, na którym polecił, by odtąd każde hrabstwo miało dwóch przedstawicieli z własnego wyboru na posiedzeniach parlamentarnych, a miasta znaczniejsze, by przysyłały swych deputowanych. System wyborów i reprezentowania narodu przez małą liczbę deputowanych zawdzięczamy Anglii, która wiele wcześniej od innych państw zaprowadziła u siebie tę formę rządu. Nawet po porażce Leicestera, zabitego pod Evesham (1256), Henryk III-ci utrzymał

parlament, nie zmieniając jego ustaw i nie odmawiając współdziałania mieszczanom. Za panowania Edwarda I-go, (1272—1307), posiedzenia w parlamencie powtarzały się coraz częściej i regularniej. Ukaz królewski zobowiązał „szeryfów,” by z każdego hrabstwa, lub miasta, a nawet osady, wybierano po czterech rycerzy i tyluż mieszczan, obdarzonych zaufaniem gminy dla reprezentowania jej w parlamencie. W czasie wojny, prowadzonej przez Edwarda I-go z Filipem Pięknym, w 1295 roku zwołano parlament, jeden z najkompletniejszych, jakie się do tej pory zbierały. Od tej epoki parlament uważać można jako formę rządu, ostatecznie ustanowioną w Anglii. W przeciągu ostatnich dwunastu lat panowania Edwarda I-go zwoływano go jedenaście razy. Zbyt wiele różnorodnych żywiołów składało komplet parlamentu, by mógł pozostać jednolitym. Baronowie i biskupi, jako reprezentanci arystokracji, zasiadali w nim z prawa przysługującego im ustawami feudalnymi; przedstawiciele miast i hrabstw zasiadali nie jako wassale, lecz jako ludzie obdarzeni zaufaniem całego narodu. Za panowania Edwarda III parlament dzieli się na dwie grupy, które utworzyły dwie izby. Rząd więc w Anglii, już w XIII wieku przybrał formę, która stała się prawie ogólną w Europie nowożytnej. Pomimo to swobody publiczne nie uzyskały jeszcze pełnego prawa obywatelstwa i Anglia przejdzie różne koleje, zanim zwycięstwo zostanie zapewnione. Anglii jednak należy się chwała otwarcia postępowi politycznemu dróg nowych. Anglik, mniej przesiąknięty rzymskimi ideami, zachował w swem charakterze więcej dumy i niezależności. Z temperamentem zimnym, z umysłem praktycznym i rozważnym, on pierwszy odnalazł

warunki swobody: nie tej, którą znała starożytność, lecz tej, która uczucia wolności osobistych godziła z interesem potęgi państwa.

#### KORTEZY W HISZPANII.

Położenie geograficzne Hiszpanii, jak również wieczna walka z maurami oddzielały ją od ruchu europejskiego. Jednak kraj ten wyprzedził inne w swym powrocie do pierwotnych swobód germańskich. Królowie Leonu, Kastylii, Nawarry i Aragonu, zawsze otoczeni swym rycerstwem (caballeros albo hidalgos), które z wyjątkiem służenia w konnicy, uwalniali od innych obowiązków i podatków, zmuszeni byli do wielkich ustępstw względem wojska, jego usług bowiem ciągle potrzebowali. Już w XI-ym wieku zbierają się w Hiszpanii zgromadzenia panów, a królowie, chcąc zaludnić opustoszone przez wojny ziemie, ogłaszają nadania, czyli „fue-ros“ Miasta rozwijają się i biorą udział w życiu politycznym narodu. Deputowani miast zasiadają w kortezach kastylskich od 1169 roku. Kortezy Aragonu dzielą się na cztery klasy (brazos-ramiona): biskupi i dowodzący zakonem wojskowo-religijnym, baronowie, czyli „ricos hombres“, rycerze (infanzones), w końcu deputowani miast.

Wielkie rozdwojenie prowincyj chrześcijańskich i poczucie niezależności przywiązywało głównie hiszpanów do swobód miejscowych. Aragon, Katalonia i Walencya miały swoje oddzielne zebrania kortezów. Jedność państwowa nie była jeszcze zapewnioną; książęta, którzy w przyszłości utrwałać ją będą, jednocześnie zwalczają przewagę kortezów. Alfons X-ty Mądry, król Kastylii (1252—1284), przygotował prawodawstwo ogólne,

objęte kodeksem „Siete Partidas“ i podzielone na sześć części. Kodeks ten wielkie wywołał niezadowolenie, gdyż zadawał cios gminom i ich „fueros“. Swoboda Hiszpanii zawsze będzie lokalną, nigdy ogólną. Pomimo dumy, jaką zachowują panowie względem panujących, nigdy nie dościgną hiszpanie dojrzałości rządu angielskiego, nawet w czasach nowożytnych.

### STRESZCZENIE.

Z rozdrobnionych państw feudalnych powstają wielkie państwa. Choć urządzenie ich administracyjne jest dalszym ciągiem systemu feudalnego, jednakże stało się podstawą większej ilości państw nowożytnych, jako to: Francyi, Portugalii i Hiszpanii, Włoch, Niemiec i Anglii.

Już od XI wieku Kościół wywiera wpływ dobry na społeczeństwo przez wyklęcia i ustanowienie „Pokoju Bożego“.

W walce o inwestytury papieżstwo oswobadza się z władzy, jaką miało nad nim cesarstwo Niemieckie. Wojny krzyżowe są dowodem, jak, pomimo różnicy cech narodowych każdego państwa, papieżstwo potrafiło zachować w nich jedność wiary. Wpływ wojen krzyżowych na Europę był wielki, tak pod względem politycznym, jak i moralnym. Otworzyły one Wschód dla handlu zamiennego, dopomogły rozwojowi rycerstwa i usamowolnieniu gmin.

Różnorodność narodowości stanowi cechę wybitną w urządzeniu państw nowożytnych.

Pod panowaniem Kapetów we Francyi władza królewska, nie przestając być feudalną, góruje jednak nad władzą panów.



W Anglii władza królewska, wszechpotężna za Wilhelma Zdobywcy, powoli słabnie, i już w 1215 roku królowie angielscy, zmuszeni do ustępstw, dają je narodowi w formie wielkiego przywileju (magna charta).

W Niemczech, gdzie władza cesarska najsilniejsze zdawała się mieć podstawy, zmniejsza się powoli, osłabiona walką z Kościołem, a feudalność rozwija się więcej, niż w innych krajach.

W Hiszpanii wojna Krzyżowa, wiecznie prowadzona przeciw maurom, zbliża do siebie różne warstwy społeczeństwa, nie pozwalając na rozdrobnienie feudalne.

Włochy, pomimo, że w XIII-ym wieku uwolniły się już z pod jarzma niemieckiego, pozostają podzielone na nieskończoną liczbę państewek. W XII-ym i XIII-ym wieku ludność miejska zyskuje swobody i przywileje; powstają: gminy we Francyi, miasta wolne w Niemczech, republiki we Włoszech; po wsiach usamowolnienia są coraz częstsze.

Stan średni nabiera większego znaczenia, a to jest powodem licznych swobód publicznych.

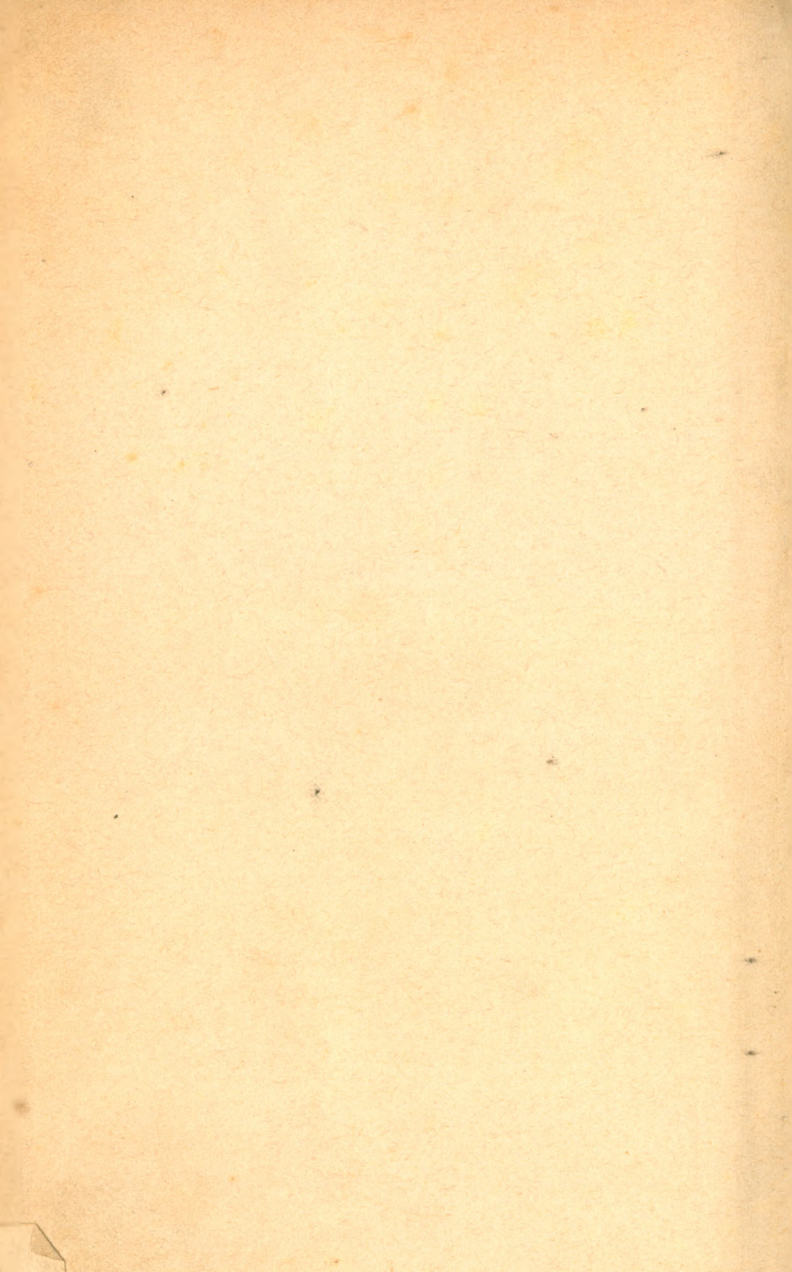
W XIII-ym wieku Anglia ma swój parlament; w początkach XIV-go w. Francya swoje stany generalne; w Hiszpanii dochodzą do znaczenia kortezy.

KONIEC TOMU II.









509

8/12/16

WYŻSZA SZKOŁA  
PEDAGOGICZNA W KIELCACH  
BIBLIOTEKA

153946

Biblioteka WSP Kielce



0130544